10114

Bibl. Jag.

III

k. 1-2

Dybowski E[mil]

(Lucyce; 1914)

1 (Kraków) k. 2 k 1-2

k. 1-2

list, k. 1

Łuczyce 10/IV 1914 r

Kochany Benedykcie.

Stosując się do Twego życzenia, wyjątki z pamiętników Giejsztora, ubliżające pamięci Antoniego Jeleńskiego przesłałem jego wnuczce, Emilce Wodzinowiczowej, załączając do tejże posyłki i Twój list do mnie, jako środek objaśniający co ma zrobić z tą posyłką.-

Od siebie nic nie mogę dodać coby wyjaśniało niski charakter Giejsztora, bywając w Uzole, spotykałem dużo więźniów w domu Antoniego, ale nigdy Giejsztora, ze wstrętem, i pogardą wspominała o im Sabina i za słabość krytykowała Antoniemu że się z nim widał przy spotkaniu. Gdyby słuszne były obwinienie Giejsztora, bez wątpienia dom Jeleńskich nie byłby zbiorowiskiem grona zesłańców

jak Aleksander Oskierka, Siedrojć, Świdowie i wielu innych niżem nie splamionych ludzi – Przecież w domu Antoniego odbył się ślub Al. Oskierki z panną Grabowską, która przybywszy do Ussola, udała się pod opiekę Sabiny – gdyby plamy którémi stara się Ojciec Autor pokryć Antoniego były słuszne a nie zmyślone, taki człowiek jak Aleksander Oskierka, z pewnością poszukałby innego domu do pomieszczenia swej narzeczonej i odbycia aktu tak ważnego w życiu każdego człowieka – Widocznie w jego przekonaniu Antoni był bez zarzutu.
Słyszałem że wydajesz pamiętniki z pobytu swego na Kamczatce, – w każdym razie radbym bardzo mieć wszelkie pamiątki dotyczące Twoich prac, przejść, wypadków i doznanych zawodów, słowem Twojego życia.
Postarzałem mocno, opuszczają mnie wzrok, słuch, pamięć i siły – chodzę z

trudnościach, ruch nieco przyśpieszony tamuje oddech – Pomimo to wszystko chciałbym poznać Twoją rodzinę i jeżeli będziecie latem w Wojnowie, to czynajm mnie, i jeżeli siły mnie do tego czasu nie opuszczą, postaram się wszystkich Was odwiedzić. – A tymczasem żegnam Cię serdecznem uściśnieniem, a wszystkim Twoim najżyczliwsze ukłony przesyłam

E Dybowski

B.J

k. 3-22

# Dybowski Władysław

(Niankowo, Wojnów; [1901?]-1910, b.d.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | (b.m.; [1901?]) | k. 2 | k. 3-4 |
| 2-3 | (Niankowo 1902) | k. 4 | k. 5-8 |
| 4 | (Wojnów; 1906) | k. 5 | k. 9-13 |
| 5 | [Wojnów], 1910 | k. 1 | k. 14 |
| 6-9 | (b.m., b.d.) | k. 8 | k. 15-22 |

k. 3-22

9 listów; k. 20

31/XII. Samotny wpośród 4ch ścian
nowy rok zwitykam, a stan duszy
mojej w chwili obecnej porównać
tylko mogę z tym, jakiego doznawałem
niegdyś, siedząc w celi klasztornej i
wyczekując wyroku watykańskiego.

Dziś moim sędzią jest Niemiec,
który gwałtem do grobu mię wpędza. Na
ultimatum jego odpowiedziałem, że nie
gwałt rady żadnej nie mam, i proponowałem mu ugodę polubowną. Nie odpisał mi na to nic, lecz kazał adwokatowi, Strumille, zagrozić mi procesem.

Strumille całą niegodziwość Niem.
najbatgoryczniej przedstawiłem, prosiłem go, przyjął na siebie pośrednictwo w tej kwestyi, gdyż ja na jego dalej najzupełniej się spuszczam. List ten wysłałem przed paru tygodniami, lecz dotąd odpowiedzi nie odebrałem.

Wczoraj obiecał zajść do mnie z wiadomością. Dziś właśnie, jadąc z Wojkowa, byłem u niego; prosiłem go, żeby przejeżdżając przez Wilno, rozmówił się ze Skirmuntem i postarał się pośrednio tu interes ugodliwym sposobem; a w razie konieczności, by umówił adwokata, który by zajął się obroną moją. Z Wilna obiecał napisać o tem, co zrobi. —

Spostrzegam jakieś, że Ciebie ze wszystkich krańców świata nawet tylko nieżyczliwi, przyjaźnią pałają. Krowy mogłeś i wespazyan w oczy dać mię dla Ciebie niespodziankę sprawię.

Że mnie dnia jednego odwiedzisz! Życie moje całe jak jednem pasmem mąk, cierpień i udręczeń — wszystkiego już użyłem i doświadczyłem: kolatko, febry, więzienia, pożogi, urągania, nienawiści — wszystko to już wypróbowane

przezemnie, a przed sobą mam jeszcze
proces wyjaśniający mię z oskarżenia
nienia i nareszcie ... życie, które
Ojciec gwałtem przyśpieszyć pragnie.

Takie zniechęcenie do życia i taka
jakaś apatja mię ogarnęła, że jej na-
wet żadne zajęcie do naukowe nie
robi mnie ani rozrywki, ani przyjem-
ności — wszystko leży odłogiem.
Żałuję pracy rozpoczętej, ale nie
mam mocy nad sobą i nie wiem
czy jeszcze wrócę do niej.

Ani mnie śmierć się przedstawia,
że coś podobnego mię czeka; uprzedzi
przeczucia zresztą jakieś niezgrabne
nawet; Tobie o tem nie wiem, ale
przed zgonem zgodzić się, nie
tego, co mam obecnie.

Serdecznie Was wszystkich ucałuję
i życzę, by rok nowy przyniósł Wam

Jemu z Was to, czego najbardziej zaz-
bi życzy. W.

Ani spodziewamy się lata dzisiaj, jak
nie przyjedzie. —
Dotąd mieliśmy -10 do 15° R. i mieje
było, ale potrzeba dla przyzwyczajenia, że
obecnie mamy zimę. Drogi kiepskie,
a w Nowogr. jeszcze, ale z biedą tylko.
Dzisiaj nowy rok — na dworze
deszcz i + 2° C.

Zakosztuj klimatu, co na Kaukazie,
bo tam i z Akademii, bliżej mniej
daleko.

Dybowski W

№ 5

[1302]

20/I. Dziś odebrałem Twój drugi list. Bardzo się ucieszyłem, że nie jakaś inna rzecz była, a tylko ta, o jakiej piszesz. Pal ich djabli, niech oni sobie szyjebają, ile im się podoba, najlepiej im odpowiedzieć przysłowiem: "sabaka bresze, a dwarcanin jedzie"... List od Redak. Wszechświata muzealiów już odebrał, a zatem wiesz, że mój artykuł im się podobał. List od Siemiradzkiego odebrałem dzisiaj zatem jak tylko mu będzie ich zbiór. Bardzo mię to interesuje, ale nie wiem czy wydołam.

Mam już artykuł o Limnaea Lagotis n. sp. wybrałem okaz, zdaje tylko na fotografii, posyłę do Schmidta, chociaż źle radzi, żeby Kobelta nie oburzyć, ale cóż mam robić kiedy on nie odpisuje.

Lada dzień słowicy mamy o Cyklad. druk literatek
a że oryginał nie blisko, poszło przeto do
Kubalta, ale za pośrednictwem Stridy,
bo do niego odpisuje, bliżej więc ta
droga ekspedycyjna. Rezultaty ciekawe,
bo 5 gat. (opisy odbicia) jest dla Rosyi
nowych, wszystkich gat. jest 14.
W Gdańsku miał Fadey Kolbasy, które
na Wiślance fabrykuje z robaka.
Nie mam jak z tym ostatnim artykułem
tem zrobić; mniemam, że posłać
najprzód do druku we Frankfurcie,
a jak bliżej wydrukowany, wówczas
przesłać na polski i albo w obwiedzeniu
pisma do Wszechświata, albo
nieco dłuższy zredagowany do Kosmosa. Z wydaniem powstrzymam się, aż nim mi nie odpiszecie jak lepiej zrobić, czy pierwiej drukować po polsku, czy po niemiecku? napiszcie prędko.

Dziś Kandyba pijany jak bela pojechał
do dubeja z Nowogr. „Piotr wsiadaj jego.
U nas spisuje policja wozy i pojazdy,
poco to im?
U nas ciągle +4° R, drogi kotowa
dobra.—

Florka nie przyjechała tego jeszcze.
Eleonora odpowiedział Malinie, że
chory i zajęci gospodarstwem nie
mogą. Malina biedzi się z dostar-
czeniem nowego „prozita, żeby Zenka
zdrowiejsza Cesyśka dla wyżywie-
nia się nowego dla niej chowana.
Pan Aleks. nazabe na żydów, wiedz że
on [redacted] tak, jak Askenazy „o emigra-
cji w Polsce", co wychodzi w tygod.
„Klucz. Łódzki bardzo pisze Askenazy
po polsku.

Dziwny traf! po napisaniu o Aske-
nazym wziąłem gazetę do ręki tą
i pierwsze rzecz na którą natrafiłem

546
a, 6

[illegible] o wyjeździe jego Syna
na uroczystości Jubileuszowe Wilhelma
w Ameryce Północnej, t.j. o pogodzie Wilh. II

Niniejszy przyniósł nowy transport, ale
różnicę bieżącego tylko; błagają, że niby
zbiory jesienne nie uporządkowane, ale
prawdopodobnie nie wiele w lepsze
i inne rzeczy w nich. Posłałem mu
wprawdzie trochę tutejszych ziemniaków,
ale żadnej wiary pisarki, że tak
delikatnych owoców w nich nie ma
, jaki o siebie.

Bąkowskiego pracy melodyjnej w niebie
nie przyjęto zatem. Zresztą nie
przyjęto nie potrzebuje, bo K. Boleslaw
mam w niebie dużo.

Dziś ubieram artykuł o Cyklad[illegible]
mam już 2 artykuły wyborowe poprzednie
tu z Iłgy nad Limanowskiego. –

Serdeczne Wam pozdrowienie

Wola

Dybowski

Z powinszowaniem Imienin

Jr. 21/III 1902 r. Niańkow

Wdybowa

Twój "wstęp." pożądam Lewkowi (XIII) i otrzymałem odpowiedź z postaci Oły, którą Ci posyłam. —

— · —

Matuna poleciła mi pobrnemiłkowić Tobie, że projekta co do Bibliotek wcale nie zmieniła, ale proponowała żeby "Zarząd" przyjął na siebie koszta przewózki, tudzież bezpłatnego Cię, gdy nie będziesz mogła korzystać retrybucji Rada polskich Bibliotek, mając na myśli wtedy polubienie.

— · —

Wdzięczna serdecznie uściskam i ucałuję ma, że jest 2ie uczniem w Klasie, ale

którą?

Co do Łacina, to przysłało mi wczoraj, żebym umówił jakiego pewnego nauczyciela, który by przez rogi na tydzień dwa Władysława. Jak nie będzie musiał i obok tego stracha przed dziś egzamen, to może nauka ta pójdzie lepiej. Łacina przydała by się w przyszłości. —

— . —

U nas poranek mroźny zaimponował się mrozem 17° R., wiatr silny z północy, ale słońce nie dbało to potwora —

— . —

Wyjątek z odp. Ojca Ks. można by jakie motto do Tacyta wstawić, ale jest to późno. —

— . —

Pisałem do p. Alcibiadesa o obrazach, ale dotąd nie ma odpowiedzi — widać, że nie ma chwili opracować ich; odkąd Wołoszyn, nicht sagt ein Wörtchen mehr. Czy p. Alcibiades nie ci nie mówił o tem?

Pan Alebs. musi wściekać się, że
Askenazi z Docenta na prof. promowany i że
Nüßbaum katolikiem stał się.

— · —

Zboże nieco podrożało: pszenica 103,
żyto 75, jęczmień 85, owies 95 k. pod.,
ale nie stety nie wiele jest do sprzedania,
bo wszędzie zasiewowy bardzo chybił, szczegól-
nie owsa brak wszędzie, tak że koni
zieleń a wielka żąłnia karmią.

—

Mróz ciągle jeszcze trwa — 3° R.
Wiele wcheł.; słyszę, że tu wiele
zwozu u nas stanowi najlepsze i obecnie
żniwy obfity pada. Lud. Śpi wiele
wcześnie na południe; bydło odpę-
dzają. Tak dyrektor pracę drugą.

Serdecznie pozdra

Adolf

N. 2

5/181 III

Malwina od pana Richarda
ze strony brata, Karola
i drugie, ale nie sobie
z tego nic robi, pociada,
że w pokoju batem wiesi
Schneca, nie na dworze.

Malwina projektuje
Wojnę wydziedziczyć. Był
p. dajbo, opatrzył, ob-
liczał, rozpytywał się
i obiecał nie długo do
odpowiedzi — wątpię, żeby
co z tego było —
Wirg. bibliotekę nauczyć
nie prosiła, ale nie

przykładaj jeszcze, a przemyj ją z soku. Obecnie mam zapasu ich z dziesięć za mało, czytam gazety i o zwierzęciu lekarza Warszawicza.

Z Warszawy szczęśliwie przysłał swoją broszurę dla Wicz. Zatrzymała się ona na cle 2 tygodnie. Jeśli mnie pytania

Gazety głosu nie czytam

o adresy na stole

bibliotece!

Dziękuję za 20 zł.

Wam jest za 20 zł.

zajęcia - ale na bibliotece

a nie na zimie 2

Opisanie nowego grzyba: p. l.

# Clavaria Zelewskii sp. n.

Przy tem rysunek fotograficzny.

Grzyb niniejszy składa się z kilku, około
wyrosłych, w miejscu zetknięcia się z kilku
niecu
niecu zrosłych i całkiem do siebie
podobnych osobników; każdy z nich
ma postać ogólną (pokrój) wyemar-
łko-drzewkowatą, o gałęziach rozło-
żystych i do góry zwróconych.

Trzon główny (każdego drzewka) wynosi
35 Ctm. wysokości, jest walcowaty, ~~owal~~
owalny
owalny prawie pełny, korkowaty; zewnątrz
korowaty
słabowłóknisty, cienką błoną powlekający;
w stanie suchym bardzo twardy.

Gałęzie są drugorzędne: niżej
leżące, walcowato-ujęgnięte, pojedyńcze,
wielorakiej długości i grubości, a wszyst-
kie one wyrastają ~~ale~~ nieregularnie i chaos-
tycznie, w miejscu rozgałęzienia
~~rozgałęzienia~~ pnia głównego,

i w dość znacznej wyraźności ponad nasadę owego gałęzi wyrzuty za przeciwległe, dichotomicznie (widłowato) 2 lub 3 razy dzielne i w jednej i tejsamej płaszczyźnie promieniście rozpostarte. –

Działki kielichowe (najwięcej) tych gałęzi są ku górze rozszerzone, blaszkowato spłaszczone i na samym brzegu grzebieniasto ząbkowane, o ząbkach krótkich i zaokrąglonych. Wszystkie te gałązki własny rozum wzięły, tworzą jakoś wdzięku, wdzięczności bukiety, na końcach gałęzi umieszczone; a z bukiety rozpostarte do wielkości i rozpiętości, na dość urozmaicone, wytwarzają się przy tym dosyć ładne i piękne, i oryginalne, i grzybowi w naturze bardzo charakterystyczne.

Powierzchnia grzyba całego jest pokryta brunatnemi, kutnerowato-włoskowatemi łuskami. Łuski te stosunkowo dosyć drobne, bardzo kosztowne, dachowato ułożone. W stanie obecnym (t.j. wyrosłym) grzyb nasz, w niższej swej części jest włochaty i ciemno-brunatny (na rysunku czarny), a w wyższej zaś włoski albo są bardzo przerzadzone, albo i całkiem zanikłe(a), a w skutek tego i barwa grzyba staje się (w miarę ubywania

---

(a) Podobne włoski u grzybów kapelusikowatych często zanikają całkiem (w miarę rozwoju t.j. starzenia się), jak n.p. u Hypholoma volutinum Pers., u którego w młodości cała powierzchnia kapelusza jest pokryta włoskowatemi łuskami, w starości zaś staje się całkiem gładką — być może bardzo może, że i tu tak samo się dzieje —

włoskow), albo świątło-brunatna, albo prawie biała, t.j. taka, jak i wewnątrz grzyba samego; gdzie nie gęści jednak widoczne są ciemno-brunatne, łuskami włoskowatemi pokryte plamy, które bardzo wyraźnie od tła świątłego odbijają; plamy te dają miąższu tego, jakoby był grzyb za życia, t.j. że miał całą powierzchnię brunatną i włochatą. W miejscach gładkich (włoskow pozbawionych) tłuszcz występuje bardzo wyraźnie, mają bowiem brzegi na zewnątrz wygięte, lub też są wypukłe, jak gdyby nabrzmiałe.

Krańce gałęzi prostych, tudzież zgłobienia gałęzek krańcowych (nie rozgałęzionych) są ostre.

---

(a) dla wytłumienia rozmaitości barwy, i wyrażenia jej ciemniejszemi

Clavaria Zollingeri na pozór ogólny zdaje się mi być za jakiś wytwór fantastyczny secesyjnej sztuki, a pomimo całej swej oryginalności jest jedną wśród ~~tych~~ tych najmniej mogła by być użyta za wzór do ornamentyki architektonicznej sztuki.

Sama ta odrębność postaci, jako jedyna cecha nawet, byłaby dostatecznym powodem do uznania grzyba naszego jako nowy i samodzielny gatunek, tem bardziej gdy do tego szczegółowe opisane cechy: struktura wodnistego, skórkowatej błonki, skulptura zewnętrzna (kurki włoskowate), trwała barwa (kawiarniano-brunatna) i wielkości w porównaniu do wszystkich innych gatunków Clavarii (a) Zoll. gatunków, które 12 cm nie przewyższają (a), wówczas gdy Cl. Zollingeri 35 cm wynosi.

(a) Zob. G. Winter, Die Pilze Deutschlands. Tom. I. pp. str. 315.
Constantin et L. Dufour, Nouvelle flore des champignons. str. 169.
Wünsche, Die Pilze. str. 43.

543
a, b, c, d, e
f, g, h, i, j
k, l

p. 6.

Warszawa Zelerski znaleziona
w Lesie niezapomin, wpośród mchu
rosnąca. Dotąd posiadam jeden
tylko okaz i przesyłam go do
zbiorów Akademii Nauk
w Krakowie. —

Wojnow.
Listopad 17 dnia

в Австрію
в г. Львів
Проф. В. Дубовецкому
Wł. E. Prof. Dr.
B. Dybowski
we Lwowie
ulica Dlugosza 14.
Nach Lemberg
Galizien
in Oesterreich
Galicja, Austrya.
50
543 544
от В. Дубовецкого
Войцех
Заказная
№ 704
Любча
ЛЮБЧА
19 06
ПОЧТ

548
—

В Австрію

ОТКРЫТОЕ ПИ

в г. Львовъ

W. S. Prof. Dr. B. Dybowski 14

we Lwowie, ul. Snopkowska

Nah. Lemberg via P. Dybowskij

Galizien, Galicja w Austryi

in Oesterreich.

2/15/I. We czwartek odebraliśmy
list p. Heleny, z którego dowiadu-
jemy się, że wysłał list obszerny
do nas — listu tego dotąd jednak
nie odebraliśmy. Od p. Heleny
ani słowa, widać że znowu chora.
U nas ciągle bardzo nie stała, w-
dzień w inny — to mróz, to odwilż,
to znów i znów fatalna —
ojciec miał do siebie powrócić w
Krakowie, a w maju wybierał się
na Litwę. Gdybyś lubił potrzebne
wiadomości, że Naukiem dla nich
nie potrzebny, który, jakoś dobrze
[illegible] — Hrynkiewiczowa
[illegible] — Hrynkiewiczowa
[illegible] nie dużo, wysłał
[illegible], pisze, że na 6
[illegible] na Rzymiany. Ernst
[illegible] na neuralgję,
[illegible], Lemberg się
[illegible] pisał, że
[illegible], ale Skybowie
[illegible] bardzo.
[illegible] Dzięki
[illegible] Dzięki
[illegible] Dzięki

549
a, b, c, d



z nowu niedziela (7/20. II.) nadeszła, a więc nową korespondencję wyszydamy.

W piątek list Twój (z linijką mil. i potogr. śliwicka w całości) nadszedł — Dziękuję za wszystko. Linijka śliczna i wygodna do mierzenia, potogr. nie wyszedł, ale następna skyba będzie lepsza. —

U nas aura różnej kopyjas: we wtorek przyszły (na „gromnice") p. Kotwy, a towarzystwie p. Wazor. stan., i ścisło do Nowogr. i było -12° R. mrozu, najwięcej mróz spadł do 3° R. a w nocy śnieg zawiewało. Śnieg rozsypał wszędzie wyjazdy, tak że jeździli przy drugi bramy. Od piątku znów odwilż i deszcz, śniegu ani śladu, zamiast znów zimy błocisko.

Lodu nawozili, ale nie będzie BJ trwały? P. Baranow. wyjechało dziś do siostry (w Kownie), a Pijbiarowi do Petersburga na karnawał. Baranowicz był na tydzień

i powiedział, że podziękował za Twoje, ale tylko na ulicy prosto Bejlicowa został do ich powrótu z Petersburga.

P. Wirg. zachęcona Twoją propozycją zaprenumerowała "Ziemię", przysłała już za 7 num. jednogeiniu. Wydanie piękne, fotografie wyraźne, ale treść dotąd dość powolna i powierzchowna (przeszło 8 num. jeszcze tylko pożenny).

Z Peterab. nic mam, żadnej odpowiedzi; Niepremiewny Siebert nie nie odpisał, Kuniewicza odpowiedzi dotąd nie ma. Nie wiem nic więcej co tej Pijej z moimi artykułami.

Artykuł nowy: "Mollusken aus der Umgegend des Baikalsees" mam już na ukończeniu, ale brakuje jeszcze jednej fotografii — nie wiem jak tej z

tem uczyć. Oprócz tego prowadzi on następujące wiadomości:

Lindholm powiada: "Sehr beachtenswert für die Natur des Baikalsees ist der Umstand, dass Wolnatea, diese für Süsswasser so eminente Gattung, im Baikal in grösseren Arten (V. Grubei, V. baicalensis, V. Cristata) hervorgetreten hat. Diese Tatsache dürfte sehr zu Gunsten der Ansicht sprechen, nach welcher der Baikal ein Urmeerwasserbecken ist!" — Mnie się zdaje, że takie gatunki jak: Baikalia Godlewski, Turbellarien, Cestoda etc. które skorupki (Gehäuse) do 12 rodzajów mają, właśnie za dowodem swego morskiego pochodzenia, bo w wodach słodkich najwięcej 8–9 rodzajów bywa, a przytem słimaki powyższe nadbrzeżne, do

podobne do Kaspijskich. Narzędzia (reglet, dłuto, grabki, planarze etc. mają cały mozolnego podobieństwa. Otóż sprawdź to u Grabego (robaki) i u innych, a zwłaszcza sam swoje reglety i napisz o tem tak, żebym mógł to wszystko (umieścić) w tym artykule o pamięci nadbrzeżnej.

Na dziś dosyć zleceń, tylko, bo jeszcze i sam wojaży.

Serdeczne pozdrowienia

Stieda pisał, że do Moskwy wyjeżdża na cały jeszcze do Norwegii, ubolewa wyrazy mu tobie zazdrości.

Dziś nadszedł list pogłoski od Kuchalskiej, zaadresowany po polsku i rosyjsku, który trafił do Nowego Yorku (Amerika), z kąd wrócił do Warszawy i następnie tu przyszedł do Lwowa.

24/II Wstęp Twój odchodzę, poraz trzeci już odczytuję; bardzo mi podobać się. Jedno co zarzucić mogę, to tylko to, że styl trochę za ozdobny. Widzę mnie nakłoń w takich rozpatrywaniach fizjologicznych; delikatności pastwowej, Tobie jej to jakoś do przekonania trafia, a zwłaszcza urbana — Druchnadzi w gniazdach, spostrzegają się krytyki ostrej. Chyba Makrobiusz nie zamilczy.

Nasłuchałem, jakbym nowsta, moje się nie upodobał niektórych początków.

Postaram się "owoc" i resztę "Wiadomości" inaczej niż inaczej skreślić.

Tam gdzie podkreślony wyraz "staminodia" wykreślił wyraz "pastylarza", bo przy nim uważ przytoczyłem tego przykładu nie potrzebuję.

U nas ciągle jeszcze chłodno 3-4° R, zarumienia u nas wyjątkowo, ale kolorem po lodzie Jakoś; Ze niemcem

i obok Nowogr. jeżdżą saniami i
drogą wyborną.

Stirda nic nie pisze. Postaram się mu odtykać moją z prośbą, by koniecznie przysłał, a potem wyślę do Niebeltra; na pobycie rozkaz dwudniowy, z tąd to bojaźń taka, że ci przestał Bezsrzty. Nie można; wprzódy pisać, a przez pocztę tego w prześć nie można. — Wybiera się do Wilna, ale pisania by doradzić, co robić z odtykaniem moim. Niebelt nie wiem dla czego nie odpisuje na moje listy, czy nie katarynka? Od Jatia nie ma żadnej wiadomości już od dawna, a że miał wyjść na święta, z tąd wielki bojaźń w Wilnie.

Świadectwa które nieboszczka na Dopełnienie ręki; to już niepotrzebne, bo sprzedawcy [illegible] sam sprzedaży.

Pani Zamorska wróciła do Krynek; Malwina prosiła ją, by przyjechała do Wojnowa; prawdopodobnie przyjedzie, bo jej domowe stosunki [illegible] bolesnej opieki – [illegible]

Czy na święta przyjedziesz do nas? Przyślij z sobą [illegible] trochę, takich jak te, co z Chwarmyckiego t.j. dwojaki 5 Ctn, razowiec 10 m. m. Jeśli nie [illegible] to proszę o piórko [illegible].

Pisałam do p. Albes. zapytując, czy na [illegible] ogrzewań mój zbiór [illegible]? nie odpisała dotąd – może jest [illegible]

Do Wołoszy. napisz wkrótce. Trzeba koniecznie X^{ki} cent. w tym roku wydać, żeby zaokrąglić [illegible] do 1,000.

Czy nowi adresaci ?
Czy Kubalt adresat Hel. Gerstfeld ?
Zapytaj Siemiradzkiego, czy ten
mieszkanie trzeba trzymać, Konrad
i bratowa wyjeżdżają za
Atlantic ?

Listy numeruj i ja tobie
robię, ten mój № 1.

Ekonomowa dostała zgorzkniałej,
jedzie do Pitsb., jest nie
ten list przysłany

Serdeczne pozdrowienia
Twój Wde

557
a, 6, e, d



Dybowski Władysław

7/IV – 7/V. U nas jest prawdziwa wiosna, przed oknami mamy zupełnie rozwinięte na łąkach wody wiosenne – nie brak nic prawie, żeby tak wcześnie Niemen wiódł z swego dorzecza. – Mamy gości często, bo to wizyty wiosenne rozpoczęły się. Dziś zapowiedziana wizyta Stanisławowa na godz. 2 z obiadem i balerii od stołu wstawienia, przyjechała kapusta i kłopotu narobiła. Wiosenne wczoraj wyglądało się z Kłopot, ale dzisiaj całej Ojcu przeszkadza, to ją wstrzymało. – Myśl Skrodzka o prośbę do Cichcia w imieniu p. Frejtagowej, a mianowicie, abyś wstawił się za nią do panny Tukanowskiej w interesie pożyczenia jej 10,000 r. na kupno od brata poł. Obidowa.

Pisała p. Mikucka, że w okolicach bardzo zajęczonych i stosunkach z ojcem, prze-

mię o ostawienie tę za nię do p. Rzysady,
Mu to będę widzę tajemnicę, że p. R.
z zięcia niezadowolony. —

Malwina wyjdzie z gośćmi, nie
dziwię się do swój list; prosiła bowiem,
by na nię z odesłaniem poczekał. —

Pisałem do Krzeckiego, prosząc,
by zawiadomił o odebraniu pieniędzy
z bibliami, ale dotąd nie nie pisze,
może do Ciebie pisał?

Do Venipariego pisałem, by
poprosił Berga o egzepl. pracy o
rzebach cmaus. dla Ciebie. —
Tadeusz pisze, że Wituś będzie się na
i prosi Cię, by koniecznie do Wojnowa
go zaprosił; prawdopodobnie na
całe lato zostanie. —

Panna Anna nic nie pisze. —
Klara pisze, że po 1 września We-
wernowej, czyli 1 stanę, Władysław,

także umarła zostawiła 4 drobnych
dzieci; pasierbica Wereszczaki też
umarła i zostawiła troje 4 małych
dzieci — słowem ~~w~~ moja dobra śmiert-
bow i bieda. Anna Podbereski ~~tu~~
skore obtóżnia, jakoby nieco le-
piej się ma, ale nieboszczenie
życia jeszcze nie minęło, o dobie
pisze, że nie ma co z stołu po-
szedł i godzi się obrócić —
Jan Ulrich. 6/IX (= 19/IX) wyjechał do
Heidelb. —
Czy odebrałeś wyciąg o bytności p.
Hilaresiusa w Monaco?
Burkhardowa (Adama córka) rozstała
się z mężem, bo jakoby jest do
lotu skwiftony. Olga p. Bezpard nie
trzeźwi na podobny "Łodziance", bo
mu równie "balaja Konstantowa", wy-
wstała, jak przekazuje żydówkę z Łodzi.
nazywa się Suchobrzeska. —

Poniedziałek. – Molesina pojechała z Wirg. do Obidowa, i listu swego nie odebrała nie.–

~~Wtorek~~. – Panie nasze nie zastały niewoli, i wróciły z wizyty bardzo prędko. – Trzytygodniowa od niedzieli, co do piątku zabawi w Nowogr. dla rekolekcyj.

Wtorek. Dziś wirginka pojechała do Uzeguela. Pogoda i ciepło, w słońcu bywało w mnie + 22° R. –

Fijołki, anemony, hiacynty, przebiśniegi, Sasanki, wilcze łyko w pomyślnej kwiecie. –

Serdecznie pozdrawia Was Wdz

Zboża nabrały pięknej, żółtej zieleni na 65 dni do żniw. Stanisławy nie widziałem nawet, a u nas bardzo straszny zabobon z przesądami. – Jan upierdolił jak ostatni . . . . i przysięga, że na wódki nie pija (ale żołto pisowo z wódką)

Śliczny, ze spisu kapusiniaczek przysłanych przez Wdz. Prawdopodobnie dzisiejszy.

15(28) dz. Środa. List Twój dziś odebrałam. Oszłopa majątek: Dukora. Tu mi przyszły na myśl słowa Legatowej: Śmierć Oszłopa w Dukorze zrobi zmianę pracy; Panowie piśmiennictwa, chłopi jéj zaczną. –
Do Jelskiego napiszę. – U nas słota straszna; błota nie przebyć. Z Janem Oj. bardzo źle! przed tygodniem odebrałam list impertynencki w najwyższym stopniu; babka, czytając, płakała, lub jéj to pomyślność będzie. List z niczém i powiada, by babka pokomunikowała mu Dunin, że i ja tę prozę go by moję kor. zniszczył i o mnie zapomniał, bo on do mnie w ten sposób pisać. Dziwaj odebrałam list od Herm, która przysłała Matce list Jana, pisany do Zosi Stakowej

Pisz ± /tak: przez 8 lat w naszych w Genewie
czytali jak o nim nadwerężonym, dbali
o rozrywkach i kapletnie. Księgozbiór
ten pod względem wyporności bardzo niższy,
aniżeli najniższy angielski w Kopenie
nawet znam prof. uczonych, niż
w Kroleb., w Cój Upiera w Moskwie,
lub Peterzb. Tu brzydka Wiedeńskiej
klasyca i inna, porządek zaprowadzi,
uzupełniwszy Hechela, Blätterkatalogu
Kwiecy tak: staraiem pisarzy, i zdrowie
obroty K. wzięli, nie sam gorzej, wszystko
się zbywa do, nie nie pojmuje —
wiesz co?! odkładać ciągle życie,
żeby nie kotlet — jestem w takiem
dziwnem położeniu, że pracować nie
mogę (i uczyć się nie mogę — zgrzyta
mię organizm ogólnie, spać nie
mogę, nie robić nie mogę, a
egzystować mam = Neurastenia
bowiem tak, jak Rosenthal'ego (Emila)
— tylko że bez zdolności

Co do grzyba, rzeczi na tab: powinien
mieć projekt na nowo fotografowań,
nie pozbawiając jednak artykułu
może ulegania w dziale, a że przybiera
miłe: "odkład nie idzie w sadz
(= pestiens lent), tłokadem ci powie,
żeby grzybów cudzych nie zajmował
przy zbieraniu. Napisałem ci
krótki charakterystyk: podobno
do Wiedeńskiej, ale by nazwa
tylko jako Clavaria sp. n., bo
Redaktorya, jako "Clav. Zelwerii"
nie przyjęła by; wyobraź sobie
ani wymówić o czym
ja Zal.! Opis zgęszczony przyda
Tobie. Drzewo zabierz co chcesz
ale opisu nie zmieniaj, chyba co
do stylu tylko! - Wspomnij o tem,
że [illegible] w Niem. nie jadą chorty

widzę i spojrzenie na progowskich i elektorjach mikołajczyka z ich tytułem, że wyjeżdża Nicanbowa sadzą kolebkę grzebu i że widzę z nim wspólnie opracowaną plan grzebu wyższych sfer.

Dr Petersb. Słimchi odesłałem, bo nie jestem w stanie opracować. Dobrze Jan mówi, że jako ten tytuł zrozumie może, kto sam stracił całą swoją życia a nie ten zrozumie, kto tak dobrze jak ja, wiedzi umie żyć do końca dosyć spokojnie — a czy zdrowy to zrozumie?

Pamięć mię zawodzi. Słimchi coś fotogr. tak z pamięci czy tak, że przy Dr trzeba będzie (może) mówić. Tobie przypomnię. —

k. 23-24

Dzieduszycki

Paweł

(Kraków; 1908)

(Kraków) k. 2 k 23-24

k 23-24

1 list; k. 2

553
a, 6, c



Kraków 16/XI 1908.
Sławkowska 26/II p.

Łaskawy Panie
Profesorze!

Przepraszam za opóźnienie
w korespondencyi, ale
byłem chory i leżałem
tak, że pisać było mi
nader trudno. Obecnie

PD

poprzednim podtrzymuję
to zainteresowanie
jakie Pan Profesor
okazuje dla spraw
moralnych.
Co do sprawy p. Gro-
chowskiego to z tąd
niestety nic odpowie-
dzieć nie mogę i muszę
się opuścić powtarzając
z zawodem ogólnem

dokładnego zbadania
stanu finansów. Mam
jednak nadzieję, że
w krótkim czasie mój
Kiemy sposób ratunku-
nia u nas p. Grocholskiego, choć może nie
na stałe, ale tylko
na pewien czas.

Proszę Panie Profesorze
przyjąć wyrazy mego
głębokiego uszanowania
z którym pozostaję

Panu Profesorowi

k. 25-26

# Dzieduszycki Tadeusz

(Potuszyca; 1908)

(Potuszyca) k. 2

k. 25-26

k. 25-26

1 list; k. 2

552
a, b, c, d



Poturzyce 12. XI. 908.

Czcigodny Panie Profesorze!

Proszę świadomy dobrem pojąć wyrazy szczerej wdzięczności za tak gorące zainteresowanie się moim losem. W chwili kiedy jego zarząd objąłem, dzieniem moim było smutne, wspomnieniem nie dać nam zmarłych i nie pomścić śmierć, starać się życie naukowe w okolicy ożywić. Ale jak się z tego obowiązku wyjść, gdy na każdym kroku? Do tej bolesnej utraty Pana niewątpliwie mój uczynek i bolesne nam wszystkim i całemu społeczeństwu wspomnienie nasze.

Niemniemi żeby się mi omyłka w adresie
spostrzeżenie widzenia Szanownego Pana i spowodowała
mia się w sprawie opracowania i wydawnictwa
Nocowania i Memoriału w Krakowie. Czy wybór
Pana Wiadomości którego się [illegible] ogólnego
opisu, jest dobry? Nie znam żadnego pomnika,
nowego anatoma w Polsce, a ten właściwie
powinien mieć opracowanie w całości, który czyli
podjęli się Prof. Nussbaum, Radzej, Niemiecki
Pomnika, a myślę się się może jeszcze i innej
specjalności do powszechnych organów i czyli zgłosz-
Nero żeby się w pierwszej chwili nie wszyscy do
badań P.P. chemików Tak organizacyjnych jak ana
organizacyjnych. Czy teraz jeszcze Pan chce opracowanie
jest możliwy i czy ma cel jaki?

Dziękuję także bardzo za ofiarowanie Memuaru
Pana Profesora wydawnictwu akademii
Petersburskiej Towarzystwu Memuar. Wyślę że
będzie ono drogocennem dla nauki naszych
spostrzeżeniach zachowanych ogień naszych.

Co do ścisłego polecenia Pana Dr. Grochowskiego
to jeszcze mi się nie mogę dać bezpośrednie
dla nauki odpowiedzi. Mamię jednak w obecnych
czasach odbiera wiele wpływ wpływ wpływ
Pawłowi, którego on się z zamiłowaniem podjął
i mam w kogo nadzieję że chętnie spełni.
W wiadomości sprawach polecam się pamięci
Pana, że się odzywasz mi list Czcigodnego Pana
wujka jednak że nie omieszka skorzystać z
tak gorącego polecenia Pana Profesora. Na
przechadzki w tamte mi nie jedynie chwilę

Fundusz który w tym roku jeszcze przybytek mamy
i nasz rocznica niezwykle radośnie obchodzona - Czy
to czem będzie można dysponować akademia
przyjemnej; czyli Pan P. Grochowski za dobrocią
swoją to może tylko bezpośrednio czyni moją
z porozumieniu z P. Grochowskim wyjaśnić, i
z pewnością będzie skoro, to jak nay prędzej
załatwić - Pewnie jest na teraz w Krakowie i akademia
ciepnięcy, tak że tylko jeszcze korespondencyą będzie
się mógł z P. Grochowskim porozumieć - i Ha
tego oświadczenia z jaką prośbą by Pan Profesor był łaskaw
w dzień przyjęcia korespondencyą odjechał na Litwę, uprzejmie
adres P. P. Grochowskiego, Mieszczanom Kaid. w Litwie.

Kur jeszcze serdecznie uściskuję i polecam mieszczanom
i nasze starania łaskawej opiece Przyjaciela Pana

Cały cały Pana
Tadeusz Kościuszko

k. 27-28

„Ethos" Stowarzyszenie młodzieży] Kraków.

podpis prezesa Jana Szymańskiego, list pisał i podpisał sekretarz B[enedykt] Łącki

(Kraków; 1906) k. 2 k. 27-28

k. 27-28

list; k. 2

„ETHOS“
w
KRAKOWIE.

Kraków 1. XI. 906.
27

Szanowny Panie Profesorze!
List Szanownego Pana Profesora otrzymaliśmy i najuprzejmiej dziękujemy za łaskawą odpowiedź.
Wobec tego, że broszura Szanownego Pana Profesora już się wyczerpała i wobec jej wielkiego znaczenia, śmielemy się zwrócić niniejszem do Szanownego

Pana Profesora, czyby Wielmożny Pan Profesor nie był łaskaw zechciał pozwolić na zrobienie drugiego jej wydania kosztem „Ethosu" i na jego dochód. W razie przychylnej odpowiedzi prosilibyśmy najuprzejmiej o łaskawe rozszerzenie rozdziału, traktującego o moralności płciowej. Najuprzejmiej prosimy Wielmożnego Pana Profesora przyjąć wyrazy najgłębszej czci.

sekretarz
B. Łęcki

prezes
Jan Szymański

adres:
Jan Szymański Kraków
ul. Zyblikiewicza 7 II p.

B.J

Szymanski

Wilno 3/XI 1906.

k. 29

Fischer F.

(Neder-Lössnitz; 1889) k. 1 k. 29

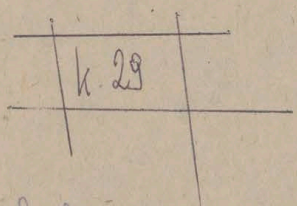


list; k. 1

555
a,6

BJ

Nieder-Lößnitz bei Dresden,
am 2ten/21 Januar 1899.

Hochgeehrter Herr!

Ihr Brief vom 18ten December a.St. d.d. St. Petersburg traf mich nicht in Yasnaya an, gelangte erst endlich in meine Hände. Mit diesem Umstande entschuldige ich die verspätete, entweder freundlichst zu übernehmen.

Leider bin ich nicht im Stande Ihnen den Wunsch zu erfüllen, Ihnen Auskunft über den Anbau von Cabak in Yasnaya zu geben und Ihnen Cabak zu schicken, denn seit 20 Jahren schon wird diese Kultur daselbst in Yasnaya nach in Kiew

niemand betrieben.

6681

sondern – so viel davon als Substrat für die Beamten und Arbeiter nöthig – in der Nachbarschaft gekauft. –

Die Erbse passte nicht recht in die Fruchtfolgen der Güter, verunkrautete im unreinigen Zahren oder die Felder, gab – im Vergleich mit anderem Sommergetreide – verhältnißmäßig schwachen Ertrag an Körnern, war auch schwieriger zu ernten. – Ich fand es daher als vortheilhafter für den Wirthschaftsbetrieb den Anbau der Fruchtgarnituren im Grossen und sie nach Bedarf zu kaufen. –

Also bedauere, auf die von Ihnen mir vorgelegten Fragen keine Antwort geben zu können, bin ich mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebener Fleischer.

k. 30

Florkiewicz [Władysław]

(Zakopane ; 1901)

(Zakopane ; 1901) k. 1 k. 30

k. 30

list ; k. 1

556
a,6

Zakopane d. 9 Lipca 1901. 30

Szanowny Panie Profesorze!

Jako Przewodniczący w Komitecie Towarz. Muzeum tatr. im. T. Chałubińskiego w Zako-
panem - mam zaszczyt zawiadomić, w imieniu Towarzystwa które utworzyło i utrzymuje pomie-
nione Muzeum, - swoim Szanownem Panu Profesorowi, którego zaliczamy do grona człon-
ków honorowych Towarz. za cenne wzbogacenie Muzeum dnia 29 Lipca r. 1888, - serdeczne podziękowa-
nie, za ofiarowany Muzeum dar - ze szkieletu niedźwiedzia, doszczony Muzeum przez pośrednic-
two Pana Dra Stanisł. Eliasza - Radzikowskiego
go czł. rzecz. Towarzystwa.

Przy sposobności niniejszem podpisuję się

Szanownemu Panu Profesorowi

Dr J

z rokiem – który ku końcowi 1865 r. bawiłem
w Warszawie – podałem zdawanie egzami-
nów lekarskich w Szkole Med. chirurg. – na
podstawie dyplomu Dra Medycyny – otrzymanego
w Univers. Jagiell. w Krakowie, a po zdaniu
których wróciłem znów stale w Król. Polskiem
jako lekarz praktykujący. –

Racz Szanowny Pan Profesor przyjąć
wyraz wysokiego poważania z jakiem
pozostaję i zawsze pozostanę ku Niego oddaniu

Dr Florkiewicz

k. 31

Friese Konstantin Martinica

(Petersburg, 1908)

(Petersburg, 1908) k. 1 k. 31

k. 31

list; k. 1

12 октября 1908 г.
О. Н. В.

Извините великодушно дорогой Бенедиктъ Ивановичъ меня за такое долгое молчаніе. Письмо Ваше мы получили вскорѣ нашей поѣздки въ Петербургъ, а пріѣхавши въ Петербургъ я на второй день заболѣлъ и по настоящій моментъ третій разъ вскрываю гнойникъ на ногѣ. Какъ это прокляпая инфекція, которая неизлѣчима для стариковъ, такъ покрайней мѣрѣ говорятъ доктора; а потому я и берегусь. Приношу Вамъ сердечную благодарность за присылку обоевъ Вашихъ фотографій. Отецъ мой радовался ими и удовольствіе ихъ

Вчера получила конверты и открытки 8 фунтов карасей большого формата и 13 малого формата. Шлю вам, что имею сообщить. Все наши общественные и политические новости Вам, по всей вероятности, привозимые нарочными газет. Мнения убийственного никто и ничего ожидать в ближайшем будущем — несмотря на то, что в ожидаемой очередной Государственной Думе; но Дума это по закону 3 Июня нарядочная необходимость. Вашей газеты будут изъяты и переданы. Шлю Вам сердечный привет. Глубоко уважающий.

К. Фрисс

Пишите по адресу: С. Петербург, Васильевский Остров, 8 линия, д. 27, кв. 5.
Константину Карловичу Фрисс.

k. 32-37

Friese Rimma

1-2 (Petersburg; 1908) k. 6 k. 32-37

k. 32-37

2 listy; k. 6

[12 X 1908] 32

Глубокоуважаемый Гавриил Иванович!

Большое спасибо Вам за письмо. Очень рад, что мне могу почитать то, что Вы пишете о Камчатке, потому что в Вашей книге я найду для себя правду для моей статьи. Мне хотелось бы написать о нравах, обычаях и предрассудках, о природе и естественных богатствах. Кто бы мне дал такую книгу? Представляю себе: я писал статью в журнал для ознакомления с горами, новыми впечатлениями и пришел в публичную библиотеку спросить книгу по этому предмету.

Написавши статью, я ее прочитала известному всей России (московскому туркестану) Тибетскому, его портрет был во многих временах во время войны нашему хорошему знакомому. Он сказал, что все написано мною о нравах и обычаях невежды и рассказал, как живут их князья. Пришлось статью переписать, ибо они по-узбекски очень плохо знают, как это делается, т.е. свыкшись тщательно с господами этих. Статью эту я еще не послала в редакцию и не знаю, примут ли ее. Вот бы описать обычаи и нравы господ наших мусульман

и характер. Я очень ско-
но пишу, потому что от-
сутствие практики
трудно достигать пол-
ное. Жизнь их сту-
дентов в этом году ос-
обенно тяжка, никуда хоро-
дочери не ходили. У меня
полячки стали хозяй-
ками, знаю, что кто сварит и
ничего не могу с собой
поделать. Теперь опять
другая студенческая рабо-
тается в городе: эти-
ров всех видов. Стали
вялыми старыми. Дочка
пишет стихи Богу всякие
стихотворения. У ней прекрас-
ный музыкальный слух, по фигуре
и я все время боюсь, не

зарождения бы только хлебуб.
Когда кончите Ваши вечерние занятия и путешествие во Камчатку и наслаждаетесь ими, то пожалуйста, приглашите одним из ваших иждивенцев нам. Нам приятно будет их почитать. Когда я в с Кликлапитиной Гаринычем в спокойствии нашу Камарувскую экспедицию, то всегда вспоминаем Вас.
Я предполагаю сейчас нашу столовую: за столом Вы, Бидлевский / Дмитриевич по прозвищу сова / Лекарь и Вы-рассказываете нам о Вашей экспедиции пишут Казакевичи, а мы все слушаем, раз-

вы сами у нас. Помните, как возвращались сюда из Сибири, в Красноярск вдруг приехали в Казанскую и Вам, а мы со своей вещью пошли туда. Когда Вы сказали, что будете их приглашать и будете платить сто рублей в месяц, (хотя сумма и большая) то мы вот пришли в восторг, а Александра Евграфовна воскликнула: "Вы помилосердствуйте с нами сделайте Господин Иванович. Сжалуйтесь". "Нет, нет мы вам скажем. Дело в настоящее время не найдется человека, который согласился бы на такой шаг не за сто руб.

во сто сорок, а и за тысячу.
Наконец-то я двадцать
лишь сегодня в Питере,
так не случалось видеть
родных своих людей; их стало
совсем мало. На счет се-
бя скажу: писать, что
стара и не успею выучить
ся, а потому если захотите
доставить мне большую
радость, то напишите мне
по русски или по польски.
Моего Вам ато дуни
здоровья и всего хорошего.
Очка бегит пишут то, что
Вы вспоминаете в письмах
и просит очень кланяться.
Не забывай те уважающую
Вас и искренно преданную
Римму Фрисс.
Васильевский остров, 8 линия
д 27. кв 5.

21 декабря

Многоуважаемый
Бенедикт Иванович.

Больше Вам спасибо за письмо. Теперь как-то никогда ранних а жаль что не было полезного языка. Мне кажется, что в Ваши статьи о далеких местностях и беллетристических будет должно быть очень много и будет она на русском языке и вдали будет весь [illegible] периодический журнал. Теперь мне писать об охранниках. Мало хорошего стоит ему о Черниховском уезде Пермской губернии напечатали в "Вестнике Европы" и за каким-нибудь 12 страничек заплатили

ли 61 рубль. О журналах и газетах
ни одной статьи вышло в журнале для юношества "Ведь
Когда напечатают, еще не"
пустые. Вы прислали
письма к Вам мы посылали
карточки старых сибиряков,
так как Вы писали нам
нельзя. Вы не пишете, почему
чили ли Вы их. Здесь ни-
кто из Ваших не получал
не посылали. Надеюсь, что
теперь Вы уже вернулись
в Россию и пишу в Вашино.
во. Мне кажется, что если
бы Вы прислали нам
экземпляр Ваших сочи-
нений о Дальнем Востоке,
то их скорее бы было пе-

ревести на русскій языкъ и по-
мѣстить въ хорошій періоди-
ческій журналъ, въ виду того,
что теперь иностранцы
тянутся краемъ. Перевелъ-
емъ бы сначала помѣстить въ
краткихъ словахъ Вашу біо-
графію и сказать о Вашей
дѣятельности въ Сибири.
Вспомнилъ недавно прислан-
быть изъ васъ взять бы въ
журналъ "Вѣсникъ". Такъ не-
плохо было бы Вамъ извѣстно
въ ученомъ свѣтѣ и многому
перевидъ принесли бы. Не-
плохо на свой счетъ рискнуть
но. Окрашивъ не такъ много
средствъ пожалѣть, потому
что у насъ и своихъ работъ

много, а русскими окрашивает
некоторые и потому сколько
стали Вами набегаться.
Написал Вам два слова,
о наших жизни ничего инте-
ресного написать не могу.
Живем на тех же квартир
рах. Все осту. 8 сент/ст. 27/авг
ника сидя и здоровы, только
страдаем отсутствием ва-
ших. У дочки все слава Богу,
благополучно. Желаем Вам
счастливого нового года, сво-
его здоровья, писем и ско-
рой привезти. Не забывайте
глубо уважающую Вас
Римму Юрьев.

P.S. Гостюшка Анисутекая мы
не видали. Была сколько от
ец не приехал.

Минский губернии Столбцовской
Лавры. Церковке Волково.

Его Высокопреосвященству

Гавриилу Ивановичу

Добавочному.

558 a-d.

1908
Friese

rozyski
Lodzy

k. 38-40

G. Gebethner i Spółka w Krakowie, Ekspedycja Wydawnictw Księgarni G. Gebethnera i Spółki - podpisał [Ludwik] Skaza

(Kraków, 1913-1914)

1-(2) (Kraków; 1913) k. 2 – (część umowy o złożeniu w komis 200 egz. B. Dybowskiego pt. Wspomnienia z podróży) – k. 38-39

2 (Kraków; 1914) k. 1 – k. 40

k. 38-40

2 listy; k. 3

563
—

38

Wielmożny Pan
Dr. B. Dybowski
Lwów.

W odpowiedzi na list ostatni donosimy, że oczekujemy przesyłki przez „Markeucolli" /wy. pyłka przez kasę wsiową razem z pakunkami osobremi/. Cena może ta sama pozostać i rabat 40%. — Czy egz. recenzyjne, mamy przesłać? Umowę do podpisania przesyłamy - czyż przez Wcina Prof. podpisana, ma być nam zwrócona.

Co do cenzury warszawskiej, to ta, o ile przepuszcza pojedyncze egzemplarze, o tyle stara się zgromadzić rozpuszczać przez księgarnie, niemiłych dla siebie wydawnictw. BJ

Z wyrazami poważania

Ekspedycya Wydawnictw
Księgarni G. GEBETHNERA i Ski
w Krakowie, ul. Krowoderska 31.

SKwiat.

564

39

Wielmożny Pan

Dr. B. Dybowski

we Lwowie

Niniejszem na żądanie WPana potwierdzamy, że WPan na dniu dzisiejszym złożył u nas w komis 280 egzemplarzy dzieła Swojego p. t. Wspomnienia z podróży. Cena powyższego dzieła w handlu księgarskim oznaczona została na 3 K. — h. za jeden egzemplarz, zaś nasza prowizya na 10 % od tej ceny, nadto 1% prowizyi od ceny całego towaru netto na koszta składowego i asekuracyi.

Obrachunek ze sprzedanych egzemplarzy następować będzie corocznie począwszy od maja przez cały czas trwania stosunku komisowego, jednak dopiero za zgłoszeniem się WPana o rachunek i należytość, przynajmniej na 8 dni naprzód.

Rzeczone dzieło przyjęliśmy w komis na przeciąg lat trzech, począwszy od dnia dzisiejszego, a więc do dnia 10 Grudnia 1916 z którym to dniem WPan obowiązany będzie resztę egzemplarzy niesprzedaną sobie własnym kosztem z księgarni odebrać pod tym rygorem, że w razie niedopełnienia tego obowiązku w przeciągu trzech miesięcy po upływie powyższego terminu tj. najpóźniej do dnia 10 Marca 1917 i nie przyjścia do skutku w tymże czasie nowej umowy prolongacyjnej, uprawnieni będziemy wszystkie niesprzedane egzemplarze na rachunek WPana według możności w drodze antykwarycznej albo na makulaturę sprzedać i stąd uzyskaną gotówkę na dobro WPana w rachunek zapisać.

Kraków, dnia 10 Grudnia 1913

G. GEBETHNER I SPÓŁKA

G. GEBETHNER I SPÓŁKA

40

# G. GEBETHNER I SPÓŁKA W KRAKOWIE


KSIĘGARNIA NAKŁADOWA, SORTYMENTOWA I KOMISOWA

**Rynek Główny l. 23. — Telefon Nr. 377. — Konto pocztowej Kasy Oszczędności 852.924.**

GŁÓWNY SKŁAD WYDAWNICTW GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
GŁÓWNY SKŁAD C. K. WYDAWNICTWA KSIĄŻEK SZKOLNYCH ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE.
GŁÓWNY SKŁAD WYDAWNICTW »MACIERZY POLSKIEJ« WE LWOWIE.

GŁÓWNA AGENCYA »BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH«
GŁÓWNA AGENCYA »PORADNIKA JĘZYKOWEGO«
GŁÓWNA AGENCYA »PRZEGLĄDU HISTORYCZNEGO«
GŁÓWNA AGENCYA »ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO«
GŁÓWNA AGENCYA »TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO«

WYDAWNICTWO »KATALOGU NOWYCH KSIĄŻEK« WYCHODZI CO MIESIĄC BEZPŁATNIE. — WYDAWNICTWO »PRZEWODNIKA BIBLIOGRAFICZNEGO«.


Kraków, dnia 7 Stycznia 1914

Jl. Wielmożny
Pan Dr. B. Dybowski
Prof. Uniwers.

Lwów

Mamy zaszczyt donieść w odpowiedzi na żądanie z dnia 2/1 1914, że 29 Grudnia 1913 otrzymaliśmy w zapłaconej beli, frachtem pojpiecznym;
200 (Dwieście) egz. „Wspomnień z przeszłości"
których otrzymanie tym listem kwitujemy.

Z wysokiem poważaniem

Ekspedycya Wydawnictw
Księgarni G. GEBETHNERA i Ski
w Krakowie, ul. Krowoderska 31.

Skazy.

G. Gebethner i Spółka w Krakowie,

~~Egzemplarz~~

k. 41-42

Gałęzowski [Józef]

(Baden (Szwajcaria); 1902)

1/(Baden) k. 2
1902

k. 41-42.

k. 41-42

lista k. 2

BJ



Baden (w Szwajcarji)
hôtel du Cerf,
d. 31/18 Lipca 1902 r.

Szanowny Profesorze!

List Jego, z d. 26 b.m., tutaj mię dosięgł, gdzie jestem dla spędzenia mych wakacyj. Wczoraj też odebrałem kwiatki, które mi łaskawie Szanowny Pan wczytać przysłał, a za co najserdeczniej dziękuję. Zaczęłem już je czytać i bardzo mię one zajmują: prace Kaeckla znałem już trochę dawniej, ale bardzo rad bym przeczytał Pańskie ich streszczenie, — a teraz przeczytam też sam oryginał. Sylwetę także mię zajmuję, — ajżem słyszałem dawniej o Pańskich pomysłach; tylko zdaje się, iż to nie te one, ale zawsze bardzo zajmujące. — Rzecz o antyalkoholizmie także jest bardzo ważna. Pozostaję więc za to bardzo dziękujący.

Co zaś tyczy samej sprawy obstalunków dla p. Lewaszewskiego, to — najprzód — myli się Pan uważając mię za Doktora, zapewne okólicznego, którego ja jestem bratem tylko, — ale nigdy Do-

którem nie byłem. Pomimo to zajmuję się tą sprawą.

Wczoraj otrzymałem streszczenie listu Pawlikowego, po francusku, dla brata mego, który będąc ogromnie ciągle zajętym, nie miałby może dość czasu na to. Ale później przypomniałem sobie w tych dniach brat miał wyjechać na wakacye do Trouville, gdzie oni mają villę i gdzie już jest cała prawie jego familja. Żeby zatem rzecz się ta nie zaciągała, uważałem się w sposób następujący.

Jest tu ze mną Kolega mój i przyjaciel, p. Koryfiks, który ma w Paryżu dom komisowy i jest w stosunkach handlowych z Warszawą. On umie zajmować się — choć nie sam, to przez tysiąc rozstępujących go obecnie w Paryżu — temi obstalunkami i ich wysyłką. Zaraz napisze do brata, aby on — jeśli jest w Paryżu jeszcze — zajechał do Collin'a, z którym on jest dobrze, i prosił tego ostatniego tako-

wej przeprowadzenia; tylko nie wiem czy wszystkie te instrumenta znajdą się, u Collin'a, który zajmuje się przeważnie instrumentami chirurgicznymi; ale on wskaże do kogo należy się udać.

Zapewne on tak zrobi, iż Lanom fudelko na te instrumenta będzie gotowem, wyprawi do Warszawy, zawiadamiając kiedy to będzie gotowem i wtedy można to kontynuować.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Kolczowski

PS. Na zaledwie dni cztery jadę na tydzień, ale potem wracam tutaj, gdzie żona bardzo chora, i pozostanę tu zapewne do końca maja wskroś. t. j. do połowy czerwca.

Gatersworth
1902

k. 43-49

Garjajew Włodzimierz
(Gariajew)
(Kazań; 1900)

1-3 (Kazań; 1900) k. 7 k. 43-49

~~k. 43-49~~

3 listy; k 7

562
a,6



Wielce Szanowny Panie!

W tych dniach odesłałem Szanownemu Panu skórkę „Phoca Baicalensis", 2 czaszki i kilka egzemplarzy „Sabella", znalezionych przezemnie w „Czywirkujskim Zatoce". Skórka zdjęta nie zbyt pięknie, bo zdejmował ją Buriacei. Nie wiem, czy będzie zdatna dla zrobienia „chuzheta". Czaszki nie wygotowane, bez tuby umieszczone w mowiskach, bardzo spieszyłem-się, by odesłać je Szanownemu Panu, dla tego też nie zdążyłem zrobić

ich jak się należy. W tym roku znalazłem jeszcze kilka gatunków Gammarid, które przysłę Panu, jak tylko zkończę morfolog. opis ich.

Pan obiecał mi dać przedstawicieli znalezionych przez pana powm i ja z wielką niecierpliwością czekam na nie. Mam nadzieję, iż Pan nie będzie mieć mi za złe, że nie posyłam obiecanego teraz. Chciałbym bowiem bardzo porównać Pańskie zbiory z materiałem, który znajduje się w mojem posiadaniu, żeby przyjść do pewnych średnich wyników, a jużi potem odesłać wszystko stanowczemu

Panu, przynajmniej egzemplarze wszystkich moich przedstawicieli.

W takiem zwracam się do Pana z prośbą o radę i poważam o odpowiedź na następujące pytania:

A. Czy można Gammarusów opisanych przez Pana podzielić na trzy grupy:
1. Obdarzonych kolcami, przedstawicielem których jest „Gammarus Yadlewski"
2. - bez kolców, jak „Gamm. Pulex."?

B. Czy można ich podzielić na rodzaje?

C. Czy można „Constancia" odnieść do familii „Lisianassidae", jak to robi Della Valle i czy

można zgodzić się na synodyny Della-Valle?

Bardzo, a bardzo chciałbym sobie wiedzieć, jakie jest zdanie Pana? Co się tyczy „Phoca Caspica", to pisałem do Astrachania jeszcze na wiosnę, bez dotychczas nie miałem odpowiedzi ztamtąd; obecnie napisałem po raz drugi.

W ostatniej wycieczce znalazłem jeszcze kilka planarij i 5 gatunków mszywiołów zupełnie podobnych do morskich i zbliżonych do „Labidicella".

Czekam przeto z niecierpliwością na odpowiedź Szanownego Pana i zostaję z uszanowaniem

Władzimierz Gasjajew.

Adres: Kazań, Uniwersytet

Авеніръ

Галицкій

Львовъ.

Lemberg (Galizien. Oesterreich-Ungarn)

Długoszastrasse 3. Zoologisches Museum

Professor der Zoologie

B. J. Dybowski

559a-c

Gorajew

560
a, b, c, d



1/14 Kwietnia 1900.
M. Kazań.

Wielce szanowny Panie!

W tych dniach otrzymałem uprzejmy list Pana, wraz z monografią. Przedewszystkiem proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie tak za książkę, jak za świadomości, które szanowny Pan łaskaw był dać i obiecać. Z swej strony jest z przyjemnością policzę swym obowiązkiem spełnić prośbę Szanownego Pana. Jużem napisał do p. Szmidta, zawiadującego Towem Pok /w Astrachani/, prosząc go przysłać mi dla Sz. Pana okazkę Phoca Caspica - spam że mej prośbie nie odmówi; nie wiem tylko, jak prędko ten objekt otrzymam. Co się zaś tyczy okazki Phoka Sibirica, to ja policzę przyjemnym obowiązkiem dobyć ją dla szanownego Pana

w czasie dzisiejszego pobytu na Bajkale, dokąd się wybieram za dwa tygodnie; otrzymałem komendę ówczesnego Towarzystwa Naturalistów. Gdy szanowny Pan zechce dać mi jakowe bądź polecenie (nazbierać czego kolwiek, zebrać, lub t.p.), z przyjemnością postaram się je spełnić. Jeżeli podróż rozliczeń, list szanownego Pana może się opóźnić (jeżeli 5-6 maja stylu nowego), to proszę adresować go: „В Иркутскъ, Мистевничные, Начальнику Топографической экспедиции, для передачи такому-то".

Tymczasem czekam Państwa przysłania szanownemu Panu Profesorowi bezwarunkowo, bez prośby wybaczyć, gdy z tem troche pawlokę, a do ruskich tego, żem nie skończył ich szczegółowego zbadania. Chciałbym właśnie dokładniej wyjaśnić wahania w liczbie członków wici górnych i dolnych rożków, oraz w femoral-

kątach, więc okazowo muszą być w posiadaniu możliwie większej ilości okazów. Mógłbym zawrzeć postać 30 z góra przedstawicieli dawszych się stanowczo określić według tablic Szanownego Pana gatunków, lecz upam że nie będzie mi policzono za złe, gdy powiększymy jeszcze za lato swą kollekcyję, przyślę Szanownemu Panu jesienią okazy wszystkich jakie u mnie wtedy będą, formy, ponieważ mam zamiar zebrać tak dużo indywiduów, jak tylko będzie można.

Jeżeli-by zaś Pan był łaskaw przysłać mi okazy swej kollekcyi, byłbym bardzo za nich wdzięczny. - przy mej niedoświadczoności one nadzwyczaj mi pomogą. Zarówno prosiłbym o przysłanie mi choćby krótkiego opisania nie rozpowszechnionych do druku, mających się u Pana gatunków - obowiązuję się zwrócić oryginał natychmiast po zrepetowaniu go. Prosiłbym też nie odmówić udzie-

Gayajew 1902

lić mniemanie Szanownego Pana w następującej kwestyi: Della Valle w swojej monografii kiełzy neapolitańskich łączy niektóre Bajkalskie gatunki ze sweni, a Gamm. Cancellus i Gamm. cancelloides liczy synonimami Fallasia cancellus. Czy na racyi, według Pana, Della Valle, i w ogóle, czy należy dzielić gammarusów Bajkału na kilka rodzajów (genera), czy zaliczać ich do jednego?

Pozwolę wyrazić, że fakty Szanownego Pana, alem jeszcze bardzo niedoświadczony, a oprócz Pana nikt nie jest kompetentny w kwestyi o faunie Bajkału, więc byłbym bardzo wdzięczny i zobowiązany, gdyby Szanowny Pan znalazł możebnem dawać mi niektóre wskazówki.

Jeszcze raz przepraszając za fakty, proszę przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Szczerze szanujący i zawsze gotowy do usług W. Gaviajew

Wczoraj, dnia 28 Kwietnia st. styl. 29 maja do 1go Września; a Gaviajew, Uniwersytecki. Magistrant Tajlakow.

561
a, 6.



4. XII. 1900

Szanowny Panie!

Wczorajszego dnia otrzymałem od Łaskawego Pana list i odbitkę z Kosmosa, za którą serdecznie dziękuję.

Ani posyłki, ani listu, o którym Szanowny Pan pisze - nie odebrałem, i o losie ich nie mam najmniejszego wyobrażenia.
Co zaś się tyczy otrzymanych przez Pana czaszki i skóry łosia, - naturalnie, że ja je wysłałem. List, który miał być wysłany jednocześnie z posyłką

opóźnić się wskutek przyczyn nieprzewidzianych i niezależnych ode mnie. Przypuszczam, że obecnie już on doszedł rąk Pańskich.

Jeszcze raz zanoszę prośbę do Szanownego Pana i proszę nie odmówić mi odpowiedzi na postawione przezemnie w poprzednim liście zapytania.

Pytam, o którym Szanowny Pan wspomina jest obecnie w Kazani; jak tylko będę mógł - koniecznie pomówię z nim o Phoca Caspica.

Zabezpieczając wyrazy głębokiego szacunku, zostaję szczerze oddany

W. Gajewski.

Kazań. Uniwersytet. Zoolog. Gabinet.

BJ

Sarajevo
1900

k. 50-53

Giedrojć (Giedroyć) A[ntoni]

(Irkuck. <1896>)

1-2 (Irkuck; 1896) k. 4 k. 50-53

k. 50-53

2 listy; k. 4

Grudnyc 1896

Adres: Помощнику начальника 3-ей
байкальской Горной партіи въ Нерчинскомъ
Заводѣ.

Irkuck 8/v 96

Szanowny Profesore

Zdziwił się zapewne Szanowny
Profesor, otrzymawszy list ode mnie z
Irkucka - Ja sam przed porą
roku nie przypuszczałem, że kiedy
będę i w ogóle odbywał podróże,
a teraz bardzo żałuję, że nie przewi-
działem okoliczności nie
pozwalających mi dawniej, pod któ-
rem dziś Szanownego Profesora prze-
praszać za słowy, kiedy, przy nie-
dużych trudach, nadzwyczajnie
więcej dla nauki i siebie popra-
cować

Nasza wyprawa podróżna nie przy-
niosła

Do smutku z powodu za wczesnie
ki'edy była obwieszczona przez wyjazd
do Geograficznego Towarzystwa
czasowe bycie mojej osoby z Petersburga
i odjęcia mi zaszczytnego. Zapewne
brak Szanownego Profesora obecnie
Jestem komunikował.

Obecnie pragnę jako głowę w
Zakładowaniu mojej z poczuciem bo
dujących kobiet Syberyjskiej i mam
pozwolenie sobie jedną z najwięcej
ich bezwinnych pod względem miłe
rozdrażnienia Osób Syberyji - mianowicie
Nauczycielki Gimnazjum Nadzwyczajnie
Nadzwyczajnej porady jest
w życiu Obecnego, zwłaszcza zapewnienie
Szanownego Profesora, że zechce
podróży po Azji środkowej i
Chinach.

W czasie takich podróży pobyt

ostatnich Obrusach zebrał nic nie
łączących konspiracyjnych Listów
i wadzących nieznośnie. Jeżeli mi się
nie te, pochodzące z nieżyjących już
siedmiu Ziem, które są znajome
Kandydatowi Profesorowi z Jego
podróży, mogą go albo Jego
Brata uśmiercić - to Obrusem
przeniknie je dla oświecenia. Obaca
nie przygotowuje on do Druku Opis
swoich podróży po Chinach i tę
Dic mecum obszerną Kandydatowi
na Profesorowi, jeżeli zechce przy
jąć w ten sposób udział w tym
Konkursie.

Zapewnia się oraz o mojej
wytężonej gospodarności, prawdzi
wem konspiracyjnym i braterskiem
Kandydata Profesora i obcania

nic wiem, czy list poszedł pod dawniejszym adresem: przez Nowogródek do Niemenczyna dojdzie do Niego, proszę Kochanego Profesora o badania pod tym względem informacyi.

Jeżeli by Kochany Profesor wkrótce badania swoje porzucił i nie zechciał jakich dopełniających danych zoologicznych co do Bajkała, lub też tychże, badanych przez Niego ~~nie~~ niedostatecznie - proszę bym o słowną informacyę — postaram się wydanie tego opisania, jeżeli brak jakowych wydawnictw nie stanie na przeszkodzie.

Przesyłam jeszcze wyrazy szczerego wyrzekiego szacunku wraz z Jego Żoną Wielmożnym Panem Adiedrow

BJ

N.B. W tych czasach przeszła Pani dzieło Litwy
gdzie przyjęta powinna klasyfikacja dla
wzoników rzeczy.

Łaskawy Pani Dziewulska.

List pański wczoraj otrzymałem, z zadowoleniem Kor
dzo, że oświadczenie jemu mnie
Rzeczy Zdaniem nie ma, że
pan do Warszawy dwóch
tych wiadomości zajść się po
winien tych sprawdzić.
I że Pan z gospodarzem mu
się widzieć będzie. Zdaniem
a to mnie tyle podziwie
nie, że ja nie odpuszczę
dziecinny wiedzy na zdobyć

na mnie propozycyą, nie podjęło
Wawrzyn za mną wiadomości
Zato co dawniej nie było
wydawnictwem mogę pana za
pewnić, że tanie dzieci nie
mieli. Lecz czy to dzieła czy
papier jaki był przysłany
do mnie do Petersburga, to
to pewno, bo przed miesiącem
mniej więcej przyszedł do
mnie drogomik z Domu Kol
cowicza, który widziałem o mo
ją teraźniejszą kwaterze i
powiedział mi, że przysłał
przysłał jakiś papier z
„Verbii", że kiedy ma

jemu powiedział gdzie ja
raz mieszkam i od niego
dowiedziałem posłuchać powiedzieć
że nie jego to sześć wyszukiwać
i że on ma obowiązek dowodzić
tylko podług adresu i zaraz
by w księgie meldunkowej że
wyjechałem do Lwowa (co przez
tym razem przed wojną)
przestał prowadzić do
Lwowa, bo w Lwowie mieszkanie
mam, a poszedł jeszcze mnie
szukać, gdzie go jest teraz
nie mam wyobrażenia, na
pocztę nie mogłem zdać
mnie sprawy. Dano odpowiedź

na telegrafię ale, tam nie
nie zwolnili. Proszę Pana za
to umieszczenie brata Pawła
mu przy zjeździe; że całą
tą historyją za dziwaną
prawdopodobnie uprzejmie
słuchał, proszę podziękować
za pamięć i złożenie na
nie dostarczeniu. Powiedzieć
że jak tylko jazdy będzie
wypadać poprawę pójdę tylko
choć trochę niezły będzie warunek
skorzystać z dobrodziejstwa
posyłki. Jeżeli ewentualnie chciałby
żeby i geograficzne tamtejsze
stowarzyszenie o tych wszystkich
dniach oddzielnie wiadomości
Pana Stanisława

k. 54-57

Grabowski Witold

(Libawa; 1907)

(Libawa; 1807) k. 4 k. 54-57

k. 54-57

List; k. 4

570
a, b, c, d, e,
f, g, h



Czcigodny Panie Proboszcze!

Przeglądając w Bibljotece Warszawskiej wspomnienia o J. Ohrzycu powziąłem dobrą chęć donieść Czcigodnemu Panu, iż Władysław Kossowski, który zarządzał na miejscowości Ohrzyki żyje dotąd i mieszka w miasteczku Grzywie pod Dyneburgiem (Gruba Kuplandzgerai Kurlandzkiej). W tej miejscowości mieszkał on od 1892 r. do 1900 r. i w tym czasie często spotykałem się z Kossowskim i z zajęciem słuchałem jego opowiadania z lat minionych, pełnych tragicznej grozy. Kossowski jest entuzjastycznem bardzo wychowań-

PB

company, posiada piękną książ-
nicę i dotąd interesuje się
życiem i nauką; biegle mówi po
rosyjsku, francusku i niemiecku.
Podarował mi swój tak zwany
list stanu służby, w którym zapisano, że
został skazany na śmierć przez powie-
szenie, a drogą łaski skazano zamie-
niono na rozstrzelanie, wreszcie
na osiedlenie na Syberyjskich
ciężkich robótkach. Miał 18 lat
lat zaledwie w Irkucku, skąd powró-
cił na zamieszkanie w Kijowie (był
tam jednocześnie z Antonowiczem)
i zdaje się od 1874 r. jak powrócił
do kraju. Czas jakiś mieszkał w Kijowie
wreszcie osiadł w Gruzji, gdzie ku-
pił kawałek ziemi, założył ogród i
domek zbudował. Ma jednego syna
który służy w Petersburgu w towarzystwie

Aberpicenen z 1835 r. Powiadamiający Kapitalik.
o zgromadzeniu K-go oraz ze źródeł obserwowanych dowiedziałem się z wielu innemi, że K. należał do organizacyi powstańczej oficerów gwardyi i był czas jakiś w Cuneo instruktorem w szkole oficerów dla przygotowywanego powstania. Oświadczenie mnie zdarzało, że za tak ciężkie przewinienie służbowe jako oficer gwardyi tak lekko wyszedł z rąk Muravjewa. Kiedy go raz w jej zwierzyni naiwnie zapytałem, Romanowa mi, że stało się to dla tego, że jego przyjaciele w czasie śledztwa podzwonili Cesarzowi wiele o awansowaniu go za zasługi służbowe na szkodę Kapitana (co istotnie jest wziętą) i że Muravjew

korzystał dziś powiesić go w obec
tego awansu. Tłomaczenie to nie
wytrzymuje prostej krytyki, ale
innych powodów nie znalazłem wid-
ocznych. Znaczenie jakie dla K. mia-
łem (jako dla gorszego patryoty)
dowiadywać silnych prób z powodu
bardzo niepozytywnych w stanowis-
ku polskiego występu pracow-
ko krajowi najdrożsamu – cze-
wiakowi bardzo zaciemnia i utrudnia
narodowej oddania. Gospodarz
dzi się z nim z błahego powodu
szczuć na niego policyę i to
w czasie największego ucisku,
następnie kompromitował (poli-
cyjnie) jedną panią niemiłemi
enquetami w sprawie oświaty ludowej
i uświadomienia ludu. Jak Polacy
Tłumaczyłem takie postępowanie

z grzeczliwością właściwą wielkim po-
dróżnikom Kossowskiego i z grzeczli-
wością z życia cichego i uczonego
nam Jadwiście po piśmie listku
wystąpienia do jego z równie nie
mniejszem spodkaniu zerwaniem
z nim znajomość. Ksiądz Stanisław za-
stał zupełnie osamotniony. Przed
listku taky już po zerwaniu z nim
ta mi w ręku Kasiążka „Pamięt-
niki ks. Piotra" wydanie Lipskie
zawierające niezmiernie ciekawe
szczegóły sprawy ks-go i Ostrych
Autor widocznie był świadkiem
naocznym tego co opisał. Materiały
pamiętnik ten uprzystępnić po-
badaniu wartości historycznej. Tudzy
w czasach obecnych dało by się to
uczynić. Zdaje mi się że przed
dwoma był wydany przez Krotkiewicza

/Druk i wydanie takie samo jak
pisma Mickiewicza z Lipska/
Dość autor pamiętników daje K.
chwalne świadectwo. Pomijając zdra-
dę Ekspedycji popełnionej/o ile to
prawda-/ zdradę narodową, bo
opisał dla Komisarzy Śledczej całą
organizację, genezę (z ducha to-
warzystwa, stosunki (wśród) wydziały wyko-
nywanej według misyi z wiadomości
domowéj rozjaśniającą patryotyzm
i zarazem wytknięty program wyna-
rodowienia wszystkich w pogańskich
pokoleniach (recepta stosowana
przez Apostołów et consortes).
Do przeczytania tych pamiętników
dopiero zrozumiałem sprawę całą
Bo późno wydanie Ekspedycji nie było
by tak ciężko nam karcy. Ukryty nie-
wyjaśniony śmierci umiarkowany, ale on

prawie całkiem unieważniony, bo
kilkoletnie osiedlenie w Irkucku
(miałż tam komunistyczny posadę)
trudno uważać za karę dla oficera
gwardyi, należącego do organiza-
cyi powstańczej.
Gdyby Czcigodny Prospekt zaprag-
nął jakichś wiadomości w tej spra-
wie — zawsze gotów będę służyć swoją
radą. Adres mój:
Mikołaj Buttenberg Gubernskoje
Prawitelstwo.
Jestem rodem z Kalisk[ie]go — po
skończeniu uniwersytetu Warsza-
wskiego w 1888 r. zamieszkałem
w Kurlandyi na stanowisku nauczy-
ciela. Jestem krewnym dra Stanisława
Markiewicza z Warszawy, tutaj
zaś miałem sposobność poznania
Pierwszego Szanownego Pana

oficera marynarki Dybowskiego
z guberni Wileńskiej.
Zaświadcza wyrazy głębokiego po-
ważania i czci
Dowódcy Floty zmiażonego
Wł. Feliks Gradowski

Libawa 2 Lutego st. st. 1917 r.

k. 58-59

# Graeffe [Eduard]

(K. k. Zoologische Station - Triest)

(Triest; 1892) k. 2 k. 58-59

k. 58-59

j. niem.

list; k. 2

K. K.
ZOOLOGISCHE STATION
TRIEST

Triest. 58

Hochzuehrender Herr Professor!

Auf Ihr werthes Schreiben vom 29/12 91. habe ich Ihnen im Auftrage von Herrn Hofrath Dr. Claus Director der Station die gewünschten Crustaceen als Geschenk der zoolog. Station zu übersenden. Da ich Ihnen nicht die älteren Museums doubletten übersenden wollte weil dieselben doch meist schon etwas macerirt sind, so habe die Exemplare gleich frisch eingefangen und mit Subl. Lösung gehärtet. Um auch Porto spesen zu ersparen sende Ihnen die Objecte nach & nach, wie dieselben eingefangen und conservirt habe, als Muster ohne Werth an die Universität Lemberg, wo zwar sende heute mit diesen Zeilen 2 Tuben mit Notalia & Sphaerella frontalis Cars. an Ihre werthe Adresse ab und bitte mir gefälligst mit theilen zu wollen, wie die Sendung angekommen ist.
In Bezug der Copepoden frage an, ob Ihnen dieselben nach Arten getrennt zu determiniert zugesendet habe, oder ob Sie vielleicht conservirte Auftriebe (Plankton), worinn viele Arten gemischt vorkommen, haben wollen. Im ersteren Falle brauche etwas mehr Zeit bis Sie die Sendungen erhalten. Wollen Sie auch „parasitische Meer copepoden"?
Mit hochachtungsvollem Gruße
ergebenst
Triest den 11 Februar 1892. Dr. Graeffe

P. S. Haben Sie vielleicht etwas von Ihrem Landsmann Herrn Dr. Hubary meinem Freunde & Collegen aus den Südseeinseln gehört? Habe schon lange keine Briefe mehr erhalten, vielleicht correspondirt er mit dem Limburger Museum, dahin meine Anfrage.

Dr. Graeffe

Gracht

1892

k. 60-66

# Grochowski M[ieczysław Edward]

([Kraków]; Lwów; 1903-1804; b.d.)

1-2 ([Kraków]; 1803-1804) k. 6 k. 60-65
3 (Lwów; b.d.) k. 1 k. 66

k. 58-66

3 listy; k. 7

572
a,b,c,d



Wielmożny Panie Profesorze

Dziedzicu!

Nie mogę zastosować się do żądania Wielmożnego Pana Profesora i podać spisu przedmiotów, będących moją własnością, z tego powodu, że tylko o małej części zbiorów, do których mam pełne prawa mogę stanowczo twierdzić, że są moimi. Tak naprzykład, jak wiadomo Wielmoż-

Panu Profesorowi wyjeżdżającemu nad
jezioro Gopło odbyłem stałym
kosztem i kuporatorem całą
naczynia i akcesoria do konserwowania zbiorów. O zbiorach więc
z Gopła, różnie jak i zbiorach
z kilku innych wycieczek, mogę
śmiało powiedzieć, że są mojej
własności. Wiele jednak wycieczek odbywaliśmy wspólnie,
a na niektóre, które ja sam
odbywałem, bratem profesorki,
zabierałem ale z instytutu.
Także wszystkie preparaty

mikroskopowe były robione
na szkiełkach należących
do instytutu. Określenie
rzeczy ścisłej własności w tym
wypadku nie jest rzeczą
Taty. Może więc Wielmożny
Pan Profesor będzie łaskaw
wyrazić swoje zapatrywa-
nie na tę sprawę, albo też
zechce zdać się pod tym
względem na opinię osoby
trzeciej, nie interesowanej.
W odpowiedzi na drugi punkt
z listu Wielmożnego Pana

Profesora mam zaszczyt zawiadomić, że przy obliczaniu się ze zbiorami nie omieszkam zwrócić pożyczone mi Tablice Kaiserl. prosząc także o zwrot broszur Mierzejewskiego i Tschirsky.

Z najgłębszym szacunkiem

6/12 1903 Lwów Dr. M. Sprockowski.

573
a, b, c, d,
e, f, g



Wielmożny Panie Profesorze
dobrodzieju!

Dziś dopiero mogę Wszemu Panu Profesorowi zwrócić całą literaturę do Nikarguasia. Przepraszam najmocniej za zbyt długie zatrzymanie tych książek u siebie, zrobiłem to jednak w tym celu, aby sprawdzić, czy wszystkie tytuły dzieł, cytowanych w części drugiej mojej pracy należycie zostały wybrukowane. Pozostał zaś zeszyt „Kosmosu" zawierający część tę niedawno dopiero mi doszedł, przeto przeprowadziwszy

korektę, zwracam naszą przesyłkę

7 książek:

1. Wrześniowski – o trzech kierunkach
2. " Ueber drei Untersuchungsmethoden
3. " Gaplana polonica
4. Wejdowsky – Ueber einige Sonnenwärme
5. Viré – La faune souterraine
6. Hamann – Europäische Höhlenfauna
7. Jurinac Kenntniss der Fauna der kroatischen Karstes.

Uprasam o takie potwierdzenie otrzymu tych dzieł. Zdaje mi się, że są to już wszystkie książki, jakie miałem od Wasego Pana Profesora. – Równocześnie donoszę, że

przed ówczesnemi jeszcze byłem u dziekana, chcąc poinformować się o sprawach habilitacyi. Informacye, jakich udzielił mi dziekan znacznie różniły się od wiadomości udzielonych mi ustnie przez Wnego Pana Profesora. Głównym punktem habilitacyi według informacyi dziekana ma być egzamin, zdawany przed całem gremium profesorów i z całego przedmiotu, który kandydat ma zamiar wykładać — a tym więc wypadku z całej zoologii. O tym punkcie Wny Pan Profesor zapewnia

o liście swoim nie wspomniał. Dawniej jednak słyszałem zawsze, że jestto colloquium z pracy habilitacyjnej. Na czem więc mam polegać i jak się przygotować, zupełnie nie wiem. Wreszcie o obec informacyi otrzymanych od dziekana, nie wiem nawet, czy w ogóle teraz złożyć podanie, gdyż przygotowanie się z całej zoologii wymagałoby długiego dłuższego przeciągu czasu, zwłaszcza jeśli mający profesorować mogą stawiać pytania. Przypuszczam

bowiem można, że w takim razie zoologia najobszerniej. pojęła obejmowałaby wszystkie takie gałęzie wiedzy, jak paleontologia, embryologia, histologia etc. z których każda może sympatyczniej mogłaby całe życie ludzkie, a z których pytania stawiać mogliby rozmaici specyaliści. Otóż pomimo że Wasz Pan Profesor rzadko i skąpo odpowiada na listy moje, ośmielam się jeszcze raz wznowić tę kwestyą, gdyż zdaje mi się, że przy egzaminach musi być oznaczony jakiś

zakres wiedzy, której się
wymaga od kandydata.
Trzyma mi, że muszę dźwi-
gać się dla siebie czegoś od
społeczeństwa, które zbyt
wiadomie odmawia mi swoją
miłości. –
Profesorowie uniwersytetu
z dziekanem na czele odpra-
szają mnie do rady szkol-
nej, a rada szkolna znów
do dziekana i profesorów uni-
wersytetu – widzę się, że
wszystko czuję, że ostatecz-
kowi, chcącemu pracować
powinno się dać możność
pracowania i środki do

życia, ale kariba instytucja spycha ten obowiązek chętnie na drugą. Łatwiej przyjdzie do tego smutnego przekonania, że trudności i przeszkód stawianych mi przez społeczeństwo pokonać nie zdołam, chcę mieć to przeświadczenie, że ze swej strony nie zaniedbałem niczego, aby je przezwyciężyć. —

I głębokim szacunkiem
12/4 '904 Ksiądz Bolesław Grochowski.

Oe

List Grodzieńskiego

1904

574
a, 6

Grochowski



Wielmożny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

Zajęcia w Muzeum Dziedzyckich
odmówiono mi i nalegają
abym, abym wyjechał do
Ameryki. Przykro mi, że mu-
szę w tej sprawie znów zwracać
się do Pana Profesora, nie
tyle z dziennikiem o zmianie
św. pamięci Władysława, a nie-
że i Wnemu Panu Profesorowi

bowy nie wrażają wiepień.
Pomieszkanie jednak zostałem
bez żadnych środków do życia,
a natto mniejszem około
pięciu złotych we dworze, tak
że nie mogę nawet zapłacić
za pomieszkanie. Jestem
zmuszony byłem zamienić
to tanio mojemu Władysła-
wa Pisarza upraszam się
jeśli Wasz Pan Profesor chce
wtatrzi mi wyjazd do
Ameryki, albo też wtatrze-
nie egzystencyi we dworze.

Z głębokim uszanowaniem
Dr Wł Grochowski
Lwów plac Dąbrowskiego 8
u mieszkania Władysława Pisarza

k. 67-68

Grzibek Schneider Josef

Gross-Glogau (Głogów) (b.d) k. 2 k. 67-68

j. niem.

| k. 67-68 |

list: k. 2

841
a,6,c



Gross Glogau d. –

Wohlgeborener Herr Doktor.

Ich erlaube mir hiermit mit der
Bitte an sie zu treten weil ich
vor einiger Zeit in unserer
Zeitung gelesen habe und Ihnen
Herrn Doktor mit Dank ich
Polnisch bin und komme aus der
Provinz Posen in Holz mich, Abschlacht
und bin seit ein einiger Jahren
hier in Glogau Uhrmacher und
selbst redent als Schneider mein
Handwerk und befinde mich seit
einer Zeit schwächlich jetzt in
den dürftigsten Verhältnissen der
mir also sehr schwer ist und habe
5 jüngere zu Leben und von
keiner Seite bekomme etwas
Darum ich mich etwas wenden könnte

Und so einen armen Handwerker
wolle keiner Arbeit geben wenn
man flicken gemacht werden müsste
Und Herr Doktor diese paar Zeilen
in diesem Schloss kann mir nie
gewissen. Herr Doktor wenn der
Herr Wilhelm Colmont
so viel Vertrauen will so wollen
ich den Herr Doktor bitten Verbekah
wenn sie für mich eine bitte zu stellen
bei diesen Herrn Wilhelm mir
doch eine Kleinigkeit von 50 M.
zu gewissen der wäre ich sehr
glücklich aber glücklich mit meiner
Familie, dann wenn mit den
Kinderschuhe anbelangt oder Kleider
Reparieren u. s. w. wenn ich
selbst nicht den Brod kriegt nur
mein Herr Doktor nicht zu

Da die Kinder sind im Alter
von 2 – 12 Jahren da wollte die alle
Eltern und da kann man nicht genug
Danken Und so wollte ich
den Herrn Doktor Rosenmeb bitte
mich beim Herrn Cohrant meine
Bitte zu Unterbreiten, Wollten die
Herren so die gute sein und
und meiner Familie eine Erleichterung
Heit zu gewähren so bin ich ihnen
vordenklich Dankbar

Unterthänigster

Josef Gazibek Pfarrer

Groß Glogau Mühlstraße 19.

Wollten die Herren so gute sein das ich das
gewünschte zurück erhalten kann so
bin ich in einen Jahren bereit das
zurück zu geben

BJ

k. 69 –

# Guillemard Henri

(b. d. Eltham) k. 1 . k. 69

k. 69

j. franc.

list; k. 1

Cher M. le Docteur,

Je viens d'arriver de Ust Kamschatka, et je suis très fachè de ne vous pas trouver chez vous. On m'a dit que vous avez proposé de faire échange avec les photographies que j'ai prises pendant mon voyage. C'est avec plaisir que je le ferai, parceque moi aussi je desire beaucoup avoir une complète collection de vues de Kamschatka. Je ne sais rien qui me plairait plus. A présent je n'ai pas developpé les clichés, mais je le ferai à Yokohama, et je les ferai passer à Petropaulski aussitôt que possible.

Si vous pouvez m'Expedier chaque vue de Kamschatka que vous pouvez donner, je serai très content de faire aucune chose qui reste dans mon pouvoir. Au moins je vous enverrai toute ma collection de vues de Kamschatka.

Recevez M. les considerations etc etc.

Henri Guillemard. M.D.

P. Scriptum. Mon adresse est

Eltham
Kent, England.

BJ

Gallimard

k 70-71

Günther A[lbert]

(London ; 1882)

(London. 1882) k 70-71

~~k 70-71~~

j. ang.

list ; 1882

London

12. Febr. 1882

To Dr. Dybowski

Dear Sir

Nearly two years ago I addressed a letter to you, in which I requested you to obtain, if possible, a skeleton, or at least, a skull of Rhytina for the British Museum. I am afraid, this letter has not reached you.

But I hear that you have succeeded in obtaining two skeletons, and that a dealer,

has some claims on these specimens. Unfortunately, for reasons which Professor Jaczanowski will explain to you, I do not think that I shall come to terms with this dealer. Therefore, I would ask you

1, whether you could obtain for the British Museum another skeleton, as perfect as possible, or two or three skulls.

2, whether you could send

them direct to London, addressed to the British Museum;

3, what price you consider a fair remuneration for skeleton and skulls.

and

4, can you get for the British Museum skins, skeletons or skulls of the painted Northern seal? (black with white stripes).

I should be very glad if you would send me a few lines in reply to this letter,

either direct or through
Professor Taczanowski.

I remain

Yours truly

B.J

A. Günther

Keeper of the Zoology.

Dep^t Brit. Mus.

1882

H. 72-73

Haeckel Ernst

(Zoologisches Institut oder Universität Jena)

Jena ; 1902 H. 2

H. 72-73

Rost ; H. 2

Zoologisches Institut
der Universität Jena.

72

Jena
8. 4. 1902.

Hochgeehrter Herr College!

Ihr liebenswürdiges Brief, den ich vor acht Tagen, zugleich mit mehreren Exemplaren Ihrer polnischen Übersetzung meiner Cambridge-Vorträge „Über den Ursprung der Menschen" erhielt, hat mich mit besonderer Freude erfüllt, ebenso wie Ihre Anerkennung meiner Arbeiten, u. die Mühe die Sie sich mit der Übersetzung gegeben haben. Gestatten Sie, daß ich Ihnen hierfür meinen herzlichsten Dank ausspreche. Gegenüber den unzähligen Angriffen, denen mich mein Kampf für die Wahrheit ausgesetzt hat, ist solche Sympathie sehr werthvoll.

BJ

Als Ausdruck meines Dankes werde ich mir erlauben, Ihnen ein grösseres Bild von mir zu übersenden (Heliogravüre von 1894). Ich werde demselben gern einige frühere Schriften von mir beilegen, die Sie vielleicht noch nicht besitzen, und bitte Sie, mir Ihre bezüglichen Wünsche mitzutheilen.

Für Übersendung Ihres Photogrammes würde ich Ihnen besonders dankbar sein.

Mit aufrichtiger Hochachtung

Ihr ergebenster

Ernst Haeckel.

k. 74-78

Halicki Witold

(Stara Russa; 1908)

(Stara Russa) k. 5 k. 74-78

k. 74-78

list; k. 5

B.I



Stara Ruda, g. Nowogr.
28 (16) sierpnia 1908 r.

Kochany i Drogi Panie! Mocą wyjątkową za odesłanie mi całkiem niewinnego i niewinnego ozoku, jaka też i za wszelki ślady życia (wyjątkowy) i pisarzy, spowodowane między sobą tutejszem [illegible] i wyjechawszy, w tych wrażeń i połączeniach stronach, nadobitek wszystkiego [illegible] wolnych "małych" osobności, kiedy w środku tak ze nie [illegible] z pensjonatu do Rodziców niemal mogłem już po-polsku skreślić kilka słówek, a i zegnać się "przyjemnie" mi było po-niemiecku: "Myślę, nie [illegible] ... Do dwudziestego lutego [illegible] na święta swe. Z miłości wracałby tego lata Matka moja w Oberyata [illegible] na dni kilka i przyjechała z powrotem po [illegible] wszystkich [illegible] Wil. Kary, z których w 1944 Gorica Wie. nastrafiłem i na pańskie nazwisko, znane mi z [illegible] po [illegible] "Swięta", odbieranego przez całą zimę przez mego najlepszego kolegę – polit. w Kij., gdzie jestem uczniem (stud.) na II – III kurs. wydz. lekarski na Uniw., party niepozwyczajnie [illegible] stanowiącą na posterunku na samym pograniczu naszej [illegible] zagrożonej i [illegible] Oberyaty

2.)

Spotkanie się z D. nazw. w „Bł. Wie." zniewoliło mię do wyrażenia się przed Szan. Panem z szczerą należytością myśli, które mię nad wyraz uciążliwie i bolesne odwoływanie się, podług mnie, do objawów uczuć na Polesiu, na całej wogóle Białorusi i szczególniej na Mohylewie, ze szczególnem naciskiem na „mnóstwo chłopów wychudłych od głodu" i zdziczałych od alkoholu jest wprost marnotrawieniem głosu. Boć jest zapoznać się z „Włościanami ... i szlachtą" ... w № 2, str. 4, „Wiadomości", aby się przekonać, że wcale stosownie trzeba by dzielnicy zabrać się za obsługę stosunków obecnych w prasie samej; bez radykalnej zmiany w której wszystkie podobne głosy na nic się przydadzą. Wprost nie do zrozumienia do czego zdała nasza publicystyka i „poezya" współczesna. Kameleonowość przemiana wprost przerażająca. W zależności od okoliczności zmiana odcieni w jakich zabierają głos zawodowi przemiany nie do przebaczenia. Takie wprost odbieramy wrażenie, że jakby kierowały naszą nawą narodową jakieś nieczyste socyalizmy, co „wczoraj robiły interesy na klerykalizmie, wstecznictwie, chrześciaństwie itd., dziś robią te będą na postępie, myśli niezależnej, ateizmie, socyalizmie i t.d." Boć już tego uległego schlebiania we wszystkiem, a teraz osobliwie

3.)

i młoda, jak nigdzie i nigdy zdeprawowanej i zepsutej.
Dlaczego to pisma kij. nie raczą zaprosić do stałej współ-
pracownictwa swego wszystkie potencje, rodem wywodzące się z Litwy, jednak z pozwoleniem takich stosunków prawnych nie możemy przyjmować w odrodzeniu ca-
łych prowincyi naszych, którym najwięcej „ojczyzna moska-
li grozi" co chwila zupełna zagłada, zupełnego udziału,
jak naszą największy podaj obecnie filar umysłowości
Polskiej na korzyść wszechsłowiańską: A. Niemojew-
ski, Edw. Stoiński, G. Daniłowski, Al. Odnicki, Bandtke
in de Courtenay, Wacł. Nałkowski, d. Petrażycki i td...
Zamiast tego, aby zdawać pierwsze sprawozdania z na-
szego ruchu naukowego, artystycznego, szkolnicz.... cała
„działalność" pisma ma prowadzi się na kwestyę
socyalistyczną, na sportsmeństwo stylistyki, na rozczery-
wania, donosicielstwa, tp. A propos szkolnictwa zazna-
czyć winienem, iż nastąpi okres, kiedy narody
nie tyle będą zwalczać siebie żołnierzem, ile nawet
nauką, uniwersytetem, ile oświatą mas ludowych.
Trzeba zatroszczyć się nad utworzeniem wzorowego
nauczycielstwa, nad wydaniem ludowo-nauczycielskiego
nauczyciela, o którym jeszcze Hr. Moltke
powiadał, że wygrał wojnę z francuzem.

Chciałbym tylko wiedzieć, czy taki kanciasty artykuł
jakiegoś wyrobka zamorskiego na „wodra", p. W.
Studnickiego w Nr. dzisiejszym „Narodu a Państwo" w
„sprawie" białoruskiej nie spotkał z należnem od-
parciem!? Krótkowidz i ślepiec umysłowy zupełnie
„zapomniał", że wtrak „Litwa i Ruś zaklęciem nam-
były i były symbiozą" zawsze i do niedawna, za-
nim ster nie popadł w ręce obłudników, wszo-
łowych sprzedawców, takich szowinistów i dekaden-
kich zdechlaków!... Wtrach tenże pomyślał, że
dotychczas nie posiadamy w naszem białoruskiem
ludowej prasy i wyd. grosowych
książeczek z dziedziny społ.-hist., gospod., zdro-
wotno-hyg. na wzór Galic. wyd. Uniw. Lud. im.
Antoszc., im. Wład. Kosc., im. St. Staszyca....
Czas już wielki nastał, aby co rychlej zabrać
się do tłomaczeń takich książeczek, jak
„Szymon Konarski" w wyd. lw. „Proniew",
„Marja Wyszomirska" „O wolność i lud!"...
do skreśleń podobnych do Bol. Limanowskiego „Stu-
letnia walka... o niepodległość" i td. i t. p.
Jest najsprzedajniejszym przez nasze dostojeń-
stwo szlacheckie, wyzyskiwanym i upośledzo-

5)

my ma być już ostatecznie wydany na pastwę najeźdźniczych oprawców? Ten sierp nasz, który po tylu letnich torturach i okrucieństwach „wieków", gwałtem pogrążony niemal że nie cały w prawosławie, jeszcze z pełnem dostojeństwem słowiańskiem urąga pokusom mongolskim, że śmiało rzucać się można słowy prawdziwego poety, Zygm. Krasińskiego: „Moskiewskie mamidła, Obietnice, sidła Nie zwiodą już!" ma (być) zostać przez nas odepchnięty mimo zakusów bojowników naszych i świeżego napomnienia Wielkiej Uczczonej, Matki Boga naszego, Marji Konopnickiej: „Trzymajmy wysoko nasz sztandar troiście promienny, a mimo nieszczęść naszych nie zginiemy!"? Nie! Tego z nami stać się nie powinno; nie stanie się, jak śmiem być pewnym! Jeśli nie zdecydowanie nowoczesnych polaków, to instynkt obrony wiekowej dzielności zdoła podołać wpółczesnej plugawości, zniewieściałości, ospałości, sprzedajności, tchórzostwo, tajdactwo!... Śmiało wyprzemy przed oblicze wszystkim „nowoczesnym" blagierom: estetykom i kramarzom „poezyi" nasza z takich kludolizów i czynodra-

łów złożonym, jak W. Gomulicki, Wł. Nawrocki, St. Kozłowski, przenosi akcjonów, jak Wł. Perzyński, Jad. Rittner, W. Kozłowski, St. Krzywoszewski, itp. ... że nie życzymy więcej ich tandety i sprytnie zamaskowanego interesu „poetyckiego" — trzeba nam świeżych pracowników i świeżej uczciwości, szlachetności i pracowitości! Dość już mamy tej zawartości „pyszej", cechującej ich apetyty kieszonkowe, która tak ślicznie została wtłoczona w tacie słowa naszego najwybitniejszego poety Wiecz. Juljusza w Jego wiekopomnym „Beniowskim":

„Wielka znajomość świata, krajów, ludzi
I tego wszystkiego, co tudzi!" ...

Stąd nic przeto jest zdanie o nas niemców, że Polacy są patriotami tylko „w poezji" i „w opowiadaniu", zaś w życiu są w najlepszym razie: cynikami! Należałoby i od „Bibl. Warsz." zażądać pewnych zmian na lepsze, chociażby przez zmniejszenie 12 tom. na 4to rocznej „wydajności". Wszak dotychczas głosy nad przywiązaniem Polaków swojskiego stylu we wszystkiem są wołającymi na puszczy. Zakopiańszczyzna tak i zginie, jeśli nie zostanie wyar-

z wyrobami Kolon. w Galicyi wzięta za wzory do
Lud. wyd. (i w nasz. Białor.) w celu utworzenia
domowego przemysłu drzewnego w Grodzieńszczyźnie.
Niezrozumiałe stanowisko Rządu wobec tych
Tamże, str. 1. dokonywanych usiłowań. Wyżej: str. 1.

Niekiedy w niektórych razach dość cenny ma-
teryał nadsyłany (w r. 1907) do redakcyi „Ustaw. i Ka-
lendarza" przez Prawi-wychodźców i tutaszy nie
został dotychczas zebrany i w drobnych streszcze-
niach nie zużytkowany przez Wil. czasop.?
A szkoda i nie tylko to, ale w takiej ablega-
cyi przebija się wprost niechęć do wsi!...
Mało tego, że ze szpalt dzienników Wil. nie wieje
troska nad wywołaniem utworzenia w Wilnie
stałej wyst. z obrazów chociażby tylko ma-
larzy, jak Jakulewicz, K. Wyczółkowski, Jan
Styka.... nad uformowaniem kasy do sprowad.
prelegentów i wsk., nad założ. w Mińsku
dużego dziennika, zaś w Wilnie jakiego zdol-
nego pisma, radykalnie się różniącego od obec-
nych goniących za gustu i obłudną autentycz-
nością tego ilustracyi wsk., nad uformo-
waniem towarzystw krajoznawstwa, dzien-
nikarstwa, ucznowskiej i zapobiegliwości, ale nawet
nie wyszedł protest przeciwko zaka-

dom Wawr. wymogłów na prawo przytaszcze-
nie i wypatrzenia sobie dla „katedralnej" wy-
stawy zwłok nieśmiertelnych Mickiewicza.
Wszystkie wielkości chronimy na Wawelu;
niech to wielkie prochy tam spoczną! Wil-
nu zaś należałoby się tylko złożyć przy tej
sposobności dostojny hołd przez pamiątkowy
obchód w Jego murach z Konradowem ol-
brzymem literatury Narodowej, ściągnięty
od morza do morza, gdyż Wilno to nie tylko
miejsce jego młodości, godów Jagiellońskich, pow-
stania Kościuszkowskiego, „Dziadów", miejsce uko-
chane A. Mickiewicza, ale także i podniety wy-
marzeń pamiątkowych M. Konopnickiej:
„To zawsze wielkie płonące wszystkiemi żar-
rami młodości misterium „Dziadów" to ten
mur więziennej celi, gdzie umarł Gustaw, a
narodził się Ojczyźnie Konrad — ten symbol
walki, buntu i ofiary!... To zawsze jesz-
cze ołtarz i chram wspomnień, ogniem
żywego i wszechobecnego w Polsce całej
— Duch!"
Nadzieja tylko „w radzie — cicho, w czynie — mo-
no!" Byle wróg do reszty nie zhipnotyzo-
nastręt ostatecznych wspaniałości!...

Нальск

78

Старорусская Аптека
и заведеніе искусственныхъ минеральныхъ водъ
И. А. Галицкаго.

Губ. гор. Вильно. Заказное.

На имя Редакціи газеты
„Gonicc Wileńsk." („Гонец Виленски")
Ul. Dominikańska, № 17

W. p. Dr. Bolesław Dybowski,
przy dziennik Red. „Gonica Wileńskiej"
w Wilnie; przy ul. Dominikańs. № 17.

579-580

175
Старая Русса
п. т. к.

Нальск
1906

8 VIII

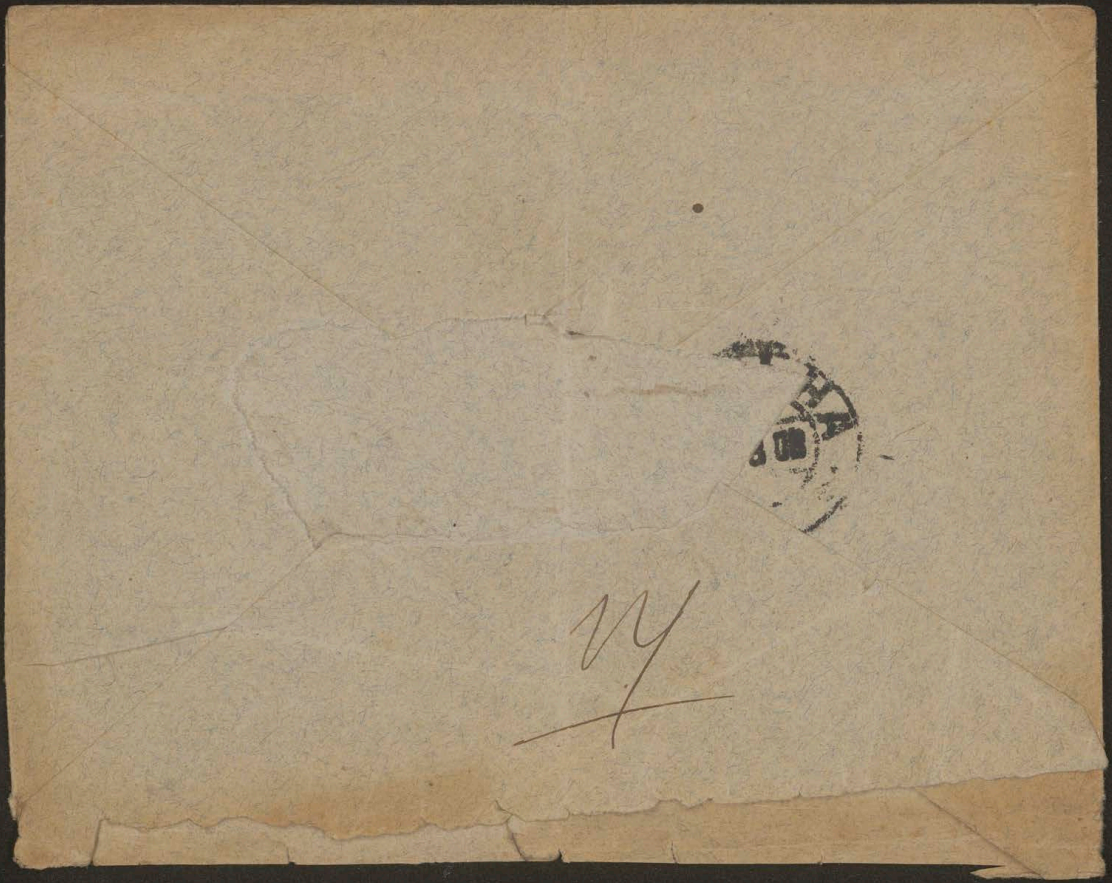

k. 79 - 80

Heinrich Edward

(Warszawa, 1914)

(Warszawa) k. 2 k. 79 - 80

k. 79 - 80

list, k. 2

Wielce Szanowny Profesorze!

W r. 1905 były nasz konwent, zatwierdzony przed laty przez rektora uniwersytetu, miał do wyboru albo istnieć nadal w formie korporacji, zatwierdzonej ~~przez~~ wyższą władzę, albo też przestać wogóle egzystować. Konwent wybrał ~~pierwsze~~ i został zatwierdzony ~~jako korporacja~~.

Korporacja »Polonia» w roku 1913, jako dalszy ciąg b.konwentu, rozesłała do dawnych filistrów konwentu odezwę, prosząc o poparcie zamiaru wybudowania własnej siedziby, obliczając ~~koszta~~ domu na 30 do 35 tysięcy rubli. Suma ta wydała się wielu z nas zbyt wielką. Wielu sądziło i sądzi, że tak znaczna kwota, gdybyśmy ją nawet zdołali wśród nas zebrać, mogła by z większym pożytkiem być użytą w kraju, wobec licznych palących kulturalnych u nas potrzeb. Nie mniej jednak dla wielu z nas zamiar posiadania przez »Polonię» własnej siedziby w Dorpacie był i jest sympatyczny. Nadto znalazł się bodaj sposób dojścia do własnego domu przy znacznie mniejszej sumie, a to kupując dom już gotowy w cenie +- 15000 rb., ku czemu obecnie nadarza się sposobność. W tym razie filistrzy potrzebowali by złożyć tylko około 8000 rb., co bodaj jest możliwe. »Polonia» posiada już plac pod dom, wartości około 3000; składki nadesłane w roku zeszłym na ręce Dr.A.Walenta, naszego filistra zfmieszkałego w Dorpacie, wynoszą około 1000 rb; z kapitału żelaznego »Polonii» można by jeszcze pożyczyć 3000, zabezpieczając tę sumę na nabytej posesji. Korporacja rozporządza więc siedmioma tysiącami rb. Jeśli by zatym filistrzy złożyli około 8000, to nabycie własnej posesji dało by się urzeczywistnić. - Kwestja posiadania przez »Polonię» własnej siedziby była kilkakrotnie omawiana w Warszawie, Wilnie i Łodzi, w gronie b.konwentowiczów. Jeśli zważymy: 1) że posiadanie własnego domu przez »Polonię» było by niewątpliwie silną atrakcją dla kół młodzieży naszej, stojącej po za konwentem; 2) że byłoby ono dla »Polonii» znaczną ulgą, gdyż oswobodziło by ją od znacznego wydatku na mieszkanie (650 rb. rocznie); 3) że owolniło by »Polonię»

(summa ta mogłaby ewentualnie
być użyta na ekspedycja)

od ciągłej troski o lokal, gdyż właściciele domów bardzo niechętnie wynajmują lokale na konwent; 4) że biblioteka nasza nie. rujnowała by się częstemi przenosinami; 5) że własna siedziba była by odpowiednim miejscem na odczyty, koncerty studenckie, przedstawienia teatralne i t.p.; 6) że mieszkanie (salę) można by ewentualnie odstępować do użytku na powyższe cele innym kołom naszej młodzieży w Dorpacie, słowem - jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to przyjdziemy do przekonania, że posiadanie własnej siedziby przez »Polonię» mogło by się stać moralnym łącznikiem dla całej naszej młodzieży w Dorpacie i dlatego dla wielu z nas starych jest to myśl nie tylko sympatyczna lecz ze wszech miar godna poparcia.

W Wilnie w końcu stycznia b.r., nazajutrz po balu »Polonii» ( na zapomogi dla niezamożnych studentów ) na zgromadzeniu dawnych kolegów zebrał kolega Jerzy Czapski przeszło 2000 rb. na dom w Dorpacie i został upoważniony do dalszego zbierania składek. Niżej podpisany również jest upoważniony, przez kolegów zamieszkałych w Warszawie i Łodzi do zbierania środków na tenże sam cel wśród dawnych kolegów.

Wobec tego zwracam się do Szanownego Kologi o poparcie zamierzeń naszych młodych kolegów i przesłanie przed końcem maja b.r. dobrowolnej składki na ręce Dr.St. Gurbskiego (Warszawa, ul. Jerozolimska 63), albo na ręce Dr.Br. Hłaski (Wilno, ul.Niemiecka dom Słotwińskiego).-

P. S. W Wilnie postanowili koledzy utworzyć koło filistrów Polonii na wzór koła filistrów Arkonii (Korporacja Polska w Rydze), z prawem budowy, kupna posesji i t.d. - Wybrany ad hoc Komitet czyni odpowiednie kroki u właściwej władzy o zatwierdzenie ustawy.- Powstanie Koła naszych filistrów w niczem nie będzie w kolizji z naszym Towarzystwem b. W. U. D.

Warszawa
Hotel Angielski
Będę [illegible] do 26 V Kwietnia
1914 r.—

Ścisłą Dłoń Wielce Szanownego
Profesora, stary Dorpatski kolega
Edward Kleinrich
Łódź, ul. Nawrot, № 32 m. 4.

Oesterreich BJ 80

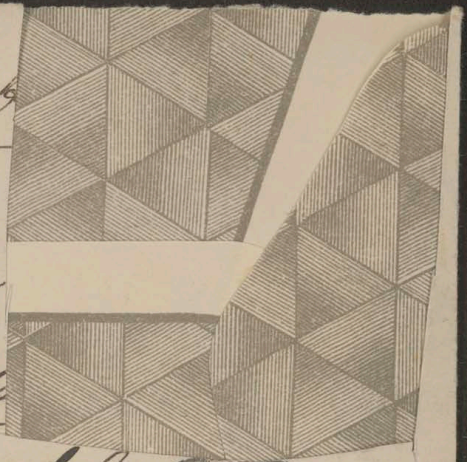

Wielmożny Pan

Bonawentyt Dybowski

Profesor Uniwersytetu

we Lwowie

w Uniwersytecie

581

Edmond Heinrich

Lab. III. Nancy

1914 32 m/m

81-82

Hoffmann Reinhold Ed.

(Grünberg; 1902-1906)

1 (Grünberg: 1902) k. 1 k. 81
2 (Grünberg; 1906) k. 1 k. 82

k. 81-82

j. niem.

2 listy; k. 2

**Reinhold Ed. Hoffmann, Grünberg pr. Schles.**
correspondirendes und Ehrenrathmitglied fachwissenschaftlicher Vereine
ausgezeichnet durch 12 goldene, silberne und broncene Medaillen,
1. und 2. Preis, Ehrendiplom, sowie zahlreiche Anerkennungs- und Empfehlungs-Schreiben.

582

Grünberg Schl. 29. III 02.

Hoch geehrter Herr!

Ihr geehrtes Schreiben besten Dank. Die 1902 bisher erschienenen Nr. Naturalien-Cabinet gehen Ihnen heute direkt zu. Die ab - die weiteren folgen sofort nach Erscheinen.

Für den Phoca barbatus habe ich schon einige Mühsam gemacht, daß 2 der Preis etwas hoch sey - der Bauer forderte Mark 120,00. dachte aber, es würde etwas billiger werden. Ich bin jetzt wieder Mark 150 in Lang. Auch Möbius fand ich schon dasselbe zu hoch und warte die übrigen Herrn ab, da ich mich mit einem oder zweien selbst machen. Die Skelettirung und Aufstellung ist ein Arbeit. Wenn mir die einmal dass 120 Mark für den Phoca barbatus zu hoch ist, so bitte mir Anzeige zu machen. Bezüglich der Füsse des Balaenoptera ist mir bereits der Vorwurf gemacht die Skelettirung überhaupt damit abgethan und den Fingängen, das will ich Ihnen mir gern eine Abbildung machen, eine Photographie schon ich die Einbiegung auf Wunsch mit Vergnügen ist. ec.

Best mit Morgengruß für Ihre Herren.
Mit Hochachtungsvollst ergebenst
Reinhold Ed. Hoffmann

Hoffman

1902

583

# Reinh. Ed. Hoffmann,

Grünberg, pr. Schles. den 25. 10. 06

Hoch geehrter Herr!

Der ersten Sendung lag nur 1 Paracl. rüdolphi bei und der war von 3 Arten beigelegt und bereits verkauft. Leider der zweiten Sendung nur diese Art bei, so bleibe ich gern auf dem Posten gerecht. Wir haben bereits 3 x Satz gelegt und jetzt habe ich nur Männer gesammelt; deshalb konnte ich Ihnen bisher nur Blatt übersenden.

Viel von mir Art Pyädal kann ich aber nicht erlangen da der Bedarf der Präparatoren zu klein und nicht gern etwas länger auf Lager halte.

Wollte Paracl. rüdolphi aber jetzt nicht mehr entbehren, so bitte ich sehr gern andere Paracl. vorläufig senden. Wie Bedarf haben. Kann aber heute noch nicht sagen, mehr. Ostsibirien Süden gäbe Ausbeute ganz gute Stücke von Caprea sibirica für uns Jägerschaft; wöchentlich können Sie davon etwas in Tausch erwarten. Ich denke, mir gelingt Physkinea stelleri-Pyädal wieder mehr einzubringen, obwohl es wenig Präparatoren gibt, die diese Species anlegen. Die Jagden warten nun auf die Meisung, es werden in Kürze der Zeit noch viel besser Pyädal gefunden werden.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Reinh. Ed. Hoffmann

k. 83-84

Holub

Emil

(Sambor; 1896)

(Sambor) k. 2 k. 83-84

j. niem. k. 83-84

1 list; k. 2

584

23

Sambor den 26/6 96

Euer Hochwohlgeboren,

Zufällig in Sambor zu Zwecken eines Vortrages auf einen Tag weilend, kann ich nicht umhin die Gelegenheit zu benützen, um Euer Hochwohlgeboren mit einer Anfrage zu belästigen.

Aus meinen südafrikanischen nahezu vollkommen vervollständigten Sammlungen habe ich vorigen Jahres ein Löwin an das Landesmuseum nach Lemberg gesendet. Nach einiger Zeit - als keine Antwort gekommen schrieb ich an Seine Hochgeboren den Herrn Grafen St. Dzieduszycki und erhielt die Antwort, daß er für das von Ihm angelegte Museum nur im Lande gefundene Objekte sammle und die Löwin nur einstweilen angenommen habe, um sie Dero zoologischen Museum zuzustellen. Nachdem ich von Seite des zoologischen Museums der K. K. Universität zu Lemberg über die Uebergabe und Annahme keine Verständigung erhalten, also keine Idee habe, wo sich die Löwin gegenwärtig befindet, bitte ich recht sehr mich gefälligst über die Sache verständigen lassen zu wollen.

Im Gefühle meines aufrichtigen Dankes und meiner vorzüglichsten Hochachtung

Euer

ergebenster

Dr Emil Holub

Meine Adresse:

Dr Emil Holub. Wien

B.J

k 85-87

# Hoyer H[enryk]

(Kraków, Truskawiec; 1928-1929)

1 (Kraków) k. 1 k. 85
2 (Truskawiec) k. 2 k. 86-87

k. 83-85

2 listy; k. 3

Kraków 28/IV 1928 85

Czcigodny Panie Profesorze!

Niech mi wolno będzie w dniu tak uroczystym złożyć moje najserdeczniejsze gratulacje i pokłon dla pracy nie ustającej ani na chwilę, czego dowodem jest praca tytułu się zgłów. — Będzie ona przedstawiona na posiedzeniu 1. 7. maja. Postaramy się tak, aby praca znalazła się w rękach Czcigodnego Pana Profesora możliwie szybko. Proszę łaskawie przysłać ryciny, które są potrzebne dla lepszego zrozumienia pracy. Akademja w tym względzie nie robi żadnych trudności.

Praca poprzednia o skrzekach

syberyjskich ukaże się niebawem.
Dziękuję serdecznie za wiadomości
tyczących się ojca mojego i profesora
Reicherta, o którym ojciec takie
mi niekiedy wspominał. Nie wiedziałem
jednak, że był przeciwnikiem Darwina
i takie Köllikera i Virchowa. Pa-
miętam dobrze tych panów, cho-
dziłem na wykłady Virchowa, a
u Köllikera byłem przez rok
asystentem. Był on bardzo wyma-
gający, ale zresztą mało dostępny.
Przyjmij moje najserdeczniejsze
pozdrowienia, tudzież wyrazy głębokiego
poważania

A. Hager

Truskawiec 21/VIII 1929

Czcigodny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za list, który przesłano mi tutaj do Truskawca, gdzie leczę się razem z żoną. Dwa miesiące chorowałem, mianowicie najpierw na półpasiec (Herpes zoster), a potem na zapalenie nerwu (cruralis). Nerw zdegenerował i na nowo się zregenerował, ale nacierpiałem się z powodu bólów strasznie. Ustępowały one tylko pod wpływem bardzo wielkich dawek Salicylu, wśródżylnie stosowanego, i narkotyków, a przedewszystkiem morfiny, którą brałem przez 2 miesiące,

aby mieć noce choć trochę spokojne.
Z końcem maja bóle dopiero ustały,
ale organizm był mocno nadwerężony,
a zwłaszcza mięśnie uda i przedtem
bardzo osłabione i zwiotczałe.
W owym właśnie czasie koledzy za-
pytali mnie, najpierw poufnie, czy
przyjąłbym rektorat. Osobiście miałem
wątpliwości, czy stan mojego zdrowia
poprawi się do tego stopnia, że będę mógł
spełniać obowiązki rektorskie, ale
lekarze namawiali mnie do tego, twierdząc,
że właśnie oderwanie się od pracy naukowej
i redaktorskiej jest najbardziej wska-
zane. Więc przyjąłem ofiarowaną mi
godność i zostałem jednogłośnie wybrany.
Mimo to lękam się, czy podołam
wszystkim obowiązkom, z tą godnością
złączonym, bo wolę w cichości pracować,

niż zajmować pierwsze miejsce.
Redakcję Biuletynu B musiałem z konieczności oddać koledze Mazurskiemu, tylko zatrzymałem jeszcze sekretarstwo.
Fotografje Fok bajkalskich wyślę, skoro tylko powrócę do Krakowa, t.j. za kilka dni, ponieważ kuracja nasza ma się już ku końcowi.
Cieszę się bardzo, że Wielmożny Pan Profesor powrócił znowu do zdrowia po użyciu Kefiru, środka stosunkowo prostego.
Nie ma wątpliwości, że flora bakterji znajdująca się w jelicie, wytwarza produkty na organizmu szkodliwe, które należy usunąć. Czyni to kuracja karlsbadzka albo też Kefir, jogurt albo laktol, które wprost wypierają bakterje.
O ile dawniej doskonale znosiłem mleko słodkie i kwaśne, to teraz

muszę być ostrożny, bo dostaję biegunki. Kefiru nie wypróbowałem dotychczas, być może, że działa inaczej, jak zwykłe mleko kwaśne. W każdym razie serdecznie dziękuję za radę i zastanowię się do niej po powrocie. Może ustąpi też pewna depresja psychiczna, która jest następstwem wstrząsu nerwowego, który przebyłem. Zresztą czuję się niezle. Do krośnieńka nie mogłem w lipcu pojechać, bo mięśnie były zbyt słabe, ale teraz już mogę chodzić nawet na większe spacery.

Jeszcze raz dziękuję za pamięć i dobre rady, pozostaję z głębokiem poważaniem

H Hoyer.

1929

k. 88

Hruszewski (Gruszczewski) Michał
(Hruszewśky Mychajło) Mychajło Michał

(b.m.; b.d.) k. 1 k. 88

k. 88

j. ros. (1

list; k. 1

88

BJ

Високоповажаний Пане Колесо!

Чи не були б Ви ласкаві зробити
помірляти два черепа (наколи їх мож-
на буде помірляти, бо вони не цілі),
що потрібні мені до розвідки, котру
тепер готовлю до друку. Наколи
б Ви мали до того час і охоту, прошу
дати знати, куди і коли Вам ці
черепи відставити.

З глибоким поважанням
М Грушевський

P.1

Hruszewski (Hruszczewski) M[ichał]
(Hruszewsky Mychajlo)

(b.m.; b.d.) k. 1

list, k. 1

k. 89-90

Hryniewiecki

Bolesław

(Dorpat; 1910)

(Dorpat) k. 2 k. 89-90

k. 89-89

1 list

Dorpat. D. 13/25 października 1910

Ogród Botaniczny.

Przegodny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję za informacje dotyczące fotografji oraz szczegółów życia ś. p. Władysława Dyborskiego. Życiorys jego będzie powierzony w języku niemieckim „Naturforscher d. Naturforsch. Gesell. zu Dorpat" oraz z kompletnym spisem wszystkich jego prac; oraz w języku rosyjskim w wydawnictwie „Труды Императорскаго Юрьевскаго Университета" ze spisem tylko prac botanicznych. Do spisu prac zoologicznych pójdzie on w „Słowniku biograficznym" oraz w życiorysie pióra prof. J. Nusbauma dodanem jeszcze spis nowych tytułów prac, które ukazały się pośmiertnie w wydawnictwach Towarzystwa przyrodniczego oraz w innych; spisałem również niektóre błędy. Np. № 55 w spisie

prof. Nestlaum jako to to samo co № 26; ~~to~~ pod tym ostatnim numerem tylko jest podany numer, gdyż w „Pamiętniku Fizyograficznym" całej pracy nie było (I-y № „Pamiętnika" wyszedł w r. 1887 a nie w 1888).

Ponieważ interesuje mnie wszystko, co dotyczy flory naszego kraju, więc mam kompletny tych wszystkich gatunków botanicznych zmarłego. Jeżeli mam zrobić tam jaką dodatkę; wówczas chętnie wyślę go P. Profesorowi dla umieszczenia w „Kosmosie" przy recenzji, którą P. Prof. ma zamiar ogłosić.

Dr. J. Baranecki z Ryżi pisał na prośbę prof. Kwietniewa, który pomieścił wiadrę fotografii z ilustracyi napisanej przez mnie. Później odnalazłem inny w Gabinecie Mineralogicznym fotografię, o której pisałem; z niej będzie zrobiona odbitka wraz z fac-simile podpisu. Jak tylko będę miał odbitki nie omieszkam przesłać je do Pana Profesora.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania

Bolesław Krzyżanowski

k. 91-93

# Hutorowicz Włodzimierz

(Niżny Nowgorod; 1878) † Olga H.

1 { 1 (Hutorowicz Włodzimierz) k. 2 k. 91-93
  { 2 (Hutorowicz Olga) k. 1 k. 92

pieczęć laklowa czerwona herbu (własnego)
W. Hutorowicza

listy k. 3

7 Grudnia 79 r.
Niżni Nowgorod

Szanowny Kolego!

Po odebraniu listu od Kolegi z Jrnaksza, stracilismy z Lolą nadzieję mieć wiadomość o exystencji drogiego i kochanego naszego Kolegi, aż wczoraj jak z Nieba spadł nam list z drugiego świata przez St. Francisco. — Niewypowiedzenie zostalismy uradowani wieścią, że zdrów Kolega Kochany i że się dobrał do brzegu do którego dążyles. — Od naszego rozstania w naszem życiu rodzinnem zaszła zmiana, my jesteśmy z Lolą nie we dwóch a we trzech, 28 Czerwca Lola powiła mnie córeczkę i najszczęśliwszej, nazwaliśmy ją Marusią, dziecia zdrowe wesołe i bawi nas zwawo lepieta- niem a Lola ciągle myśli aby ją wychować porządnie i ciągle wyliczamy czas, czy niebędzie ona zamłoda żoną dla Kochanego Kolegi którego najserdeczniej pozdrawiamy. —

Niewymownie Szanowany Kolego, jak iestem szczęśliwym i jak mi dziś rzyjemnie, dotąd byłem szczęśliwy, lecz dzisiejszym stanem tak iestem uradowany, że niemam słów aby go wyrazić. — Kochanie Loli dziś wieczorem stanie, sama nam mi swoją Marynię, i iest najszczęśliwszą, wiosną, na usilne prozby radzicow, mamy pojechać chcemy na krótki czas do starych pozwac im błogosc pierwszej wnuczki. — Wulfinsa niewidzielismo iescze po odebraniu listu, wiem że zdrów i dobrze mu się dzieie, przy spotkaniu się rozmawiamy o Kolędze. —

Niemam nic do rozmawiania Kochanemu Kollędze, niech Bóg błogosławi Twoie zamiary abyś był zdrów i pamiętał to nas całym i zadawalaiącym. Zostawuie miejsce na Loli, która mi się pisze do Kochanego. Szanownego Kollegi, i Na tego najserdeczniey dziękuie Twego Pana i prawy wierzy w najdroższy Na niego szacunek i pełność

Włodzimierz —

P. S. Niedawnemi emery pisałem do Tamarena Zdrowi Bóg wszystkie rozmawialiśmy o Kollędze. —

Kochany mówną czuję przyjemność wziąć się i my
w Serce kochanego Ojczura najczulszy rzekę,
szczęście że za pośrednictwa która nas rozdziela
pozbawieni możności rozmówienia się choć na papierze
z Tym myślem pamiętnie mając, czy jeszcze będziesz o nas
pamiętał, jako kiedyś myślałem, nowy Kochanie
nowe ludzi, nowe wrzenia i - t - d: Dziś mając
odczytując twój list, mocniej zatrzęsłem za pospolitą
niemy głosek, i obiecuję pamiętamy. — O zdrowiu
swoim mogę powiedzieć nie prostokątnie, z twarzy
wyglądam blado, wymizerniałem, i przy tym
często dostrzegam bole w prawym boku
Swoją Marcinkę kochamy Sama i matka nam
nadzwyczaj dobrą, i musi być pożyteczną, bo
dzieciczyna zdrowa, zawsze wesoła Kasieńka
czerwoniutka, tylko twarzyczka, ledwo 6 4
miesięcy a już mnie wzrostu i spodku bije
z twarzyczki jako matka nie wiele nie ustępuje
mojego, ale na domiar mojego Brzuszka
i wszyscy nazywają Marcinkę Tatra.

Z uszanowaniem obraz przyszłej waszej mościwej
Doktor Łozie się śmiał z tego nazwy
waszej Siebie za bardzo skazym do 16-ego
Panienek. Jeśli zechcecie robić ekskursy
z Kamieńca do Jeziory i zapewne gdzie
dalej, to chyba przez pułkownicowi tat do
nas przyjedziecie a przy dobrym zdrowiu
i takiej starej córce jak Doktorowa, śmiało
narazę zięciom. Po odebraniu naszego listu
proszę mnie nam pisać jak się powodzi
i czy na długo Doktor zostanie w Kamieńcu
i dokąd myśli dalej, czy będziemy
mieć szczęście dowiedzieć się.

Żegnam was serdecznie kochany Doktorowo
życząc waszemu dobrostanowi
ściskam waszą rękę i zostaję
Wasz
Wam ukłon
Marcysia wam pełni reverans

BJ

Заказное

Alaska Commercial Co. Франциско

Дыбовскому

San Francisco California

Please forward to

B. Dybowski

in Petropawlowsk

Kamtchatka

Отд. купоровщ.

Vom Ausland über
Bahnpost 11
Eydtkuhnen-Birschau.
Eingeschrieben.

НИЖНИЙ-НОВГОРОД
7 ДЕК
1879
1

13616

REGISTERED
JAN 13 1880
NEW YORK N. Y.

С. МОСКВА 1
8
АЕК
1879
III ЭКЦ.

k. 94-96

Illinois State Register,
Springfield, Illinois.

1-2 (Springfield, 1912) k. 3 k. 94-96

pierwszy list podpisany przez Elmera Kneale, drugi, w całości, własnoręcznie spisany przez E.K.; k. 95-96

na odwrocie 1-ego listu bilion odpowiedzi sporządzony przez B. Dybowskiego k. 94v

k. 94-96

2 listy, k. 3

NEW YORK OFFICE—MAC QUOID & TILDEN, Brunswick Bldg., Tel. 3232 Madison
CHICAGO OFFICE—ALLEN & WARD, Boyce Bldg., Tel. 3772 Central

LEADING STATE PAPER
OF ILLINOIS

MANAGER'S OFFICE

# Illinois State Register

H. W. CLENDENIN, Editor
THOMAS REES, Manager

94

Springfield, Illinois, den 3ten. Februar, 1912.

Herrn Professor Benedykt Dybowski,
Universität Lwow,
Lwow, Galicia, Oesterreich.

Sehr Geehrter Herr:

Ich habe es unternommen einen Artikel auszuarbeiten, welcher zeigen soll wie die intellektuellen Leiter der Gegenwart über die Darwinische Evolutions Theorie denken. Es wird nämlich vielerseits behauptet, dasz diese Lehren im Allgemeinen von Gelehrten und andern Denkern heute verworfen werden. Deshalb schreibe ich an die hervorragendsten religiösen Leiter und Gelehrten, um von denselben ein Urtheil über die Stellung welche die Lehren Darwin's heute in der wissentschaftlichen Welt einnehmen zu erlangen.

Ich habe schon interessante Antworten von Cardinal Logue, Dr. Ernst Haeckel, Dr. Wilhelm Ostwald, Israel Zangwill, M. Jules Poincare, M. Camille Flammarian, Dr. H. von Sellinger, Hon. Eurico Ferri, Präsident Hadley von der Yale Universität, und andern mehr.

Ich würde mir es zur besondern Ehre anrechnen wenn Sie mir (wenn auch nur kurz) auf die folgenden Fragen antworten wollten:

Erstens: Glauben Sie dasz die Lehren Darwin's im wesentlichen gegenwärtig noch als ein Beitrag zur Wissenschaft gelten?

Zweitens: Glauben Sie dasz die Mehrheit der intellektuellen Leiter heute geneigt sind die Lehren Darwin's anzunehmen?

Wenn es Ihnen Schwierigkeiten machen sollte in Englisch zu schreiben, so wäre mir Ihre Antwort in Deutsch angenehm, da es mir leicht ist eine zuverlässige Übersetzung zu bekommen.

Es würde mich auch freuen wenn Sie mir Ihre Photographie senden wollten, damit wir dieselbe mit Ihrer Antwort im "Register" bringen können.

Ihnen im voraus für eine, wenn auch noch so kurz gefasste, Meinung über dieses Thema dankend, zeichnet mit Hochachtung,

Ihr ergebenster,

Elmer Knoblauch

ILLINOIS STATE REGISTER.
Springfield, Illinois, U. S. A.

Sehr geehrter Herr!

Ich habe Ihr werthes Schreiben erhalten und beeile mich Ihnen zu beantworten

Ihr Glaube, dass Ihre Enquête, wenigstens was unser Vaterland anbelangt, etwas zu spät ausgefallen ist, den Leuten kaum mehr Lust uns seine Kapitel denken Herrn, welches nicht evolutionistisch zu sein

Herr als wissenschaftlicher, epochemachender Begründer der Evolutionen überhaupt, wenn auch als Autodidakt eines eigenen Evolutionstheorie steht so hoch über allen bleiblich opportunistischen Anschauungen der gegenwärtigen Lehrer, aber einen unrichtigen Gehalt. Robertes, dass solche Ansichten sich Laut machen wollte, wo der Wissenschaft anderen Kreise höchste Pflicht und heiligen ersten Aufmerksamkeit würdig sein. Die Ratten Ratten der Ratten. Die Mutter eines alten wo sie auch heissen mögen Vaterländischen zwischen Gottheit u Menschen, stehen vor den Toren der Wissenschaft seine Stimme, denn wo sie aufgeht, hört alle Uebernatürliche auf dieses Gebiet kann nur zu einer Entstehung als Ausdruck einer verbrecherischen Menschheit oder eines ebenfalls verdammungswerthen Obscurantismus gelten.

Wer nach Kant der Evolution vorwirft abgelegte Standpunkt, der einen Entwurf [illegible] Laplace Lamarck von Kopernicus Galileus Newton sind die eigentlichen Propheten der Forschritten. Ihre Gedanken sind die Wurzel der Offenbarung selbst Es würde mir leid, wenn sie Ihre Resultate der Enquête nach der Erde mit richtig wollte.

NEW YORK OFFICE—MAC QUOID & TILDEN, Brunswick Bldg., Tel. 3232 Madison
CHICAGO OFFICE—ALLEN & WARD, Boyce Bldg., Tel. 3772 Central

[1912]

LEADING STATE PAPER
OF ILLINOIS

MANAGER'S OFFICE

# Illinois State Register

H. W. CLENDENIN, Editor
THOMAS REES, Manager

Springfield, Illinois,

Professor Benedykt Dybowski
University of Lwow, Lwow
Galacia Austria

My dear Sir

I am preparing an Article which will show what intellectual leaders think to day of the teachings of Charles Darwin concerning evolution. There are many people here who claim that them teachings have become generally discredited among scientific & thinking people, & considering the I have written to a few of the foremost religious leaders, Scholars & Scientists asking them a brief Statement of their opinion as to the place the teachings of Darwin hold to day in the scientific thought of the world.

I have already received interesting replies on the subject from Cardinal Maffi Cardinal Logue Dr Ernst Haeckel, Dr Wilhelm Ostwald, Israel Zangwill M. Jules Poincare, M Camille Flammarion Dr H Von Seeliger, Hon Enrico Ferri M Emile Picard, Sir Edwin Lankester and President Hadley of Yale University, besides a number of others; & I would esteem it an especial favor if you could give a Statement of your

NEW YORK OFFICE—MAC QUOID & TILDEN, Brunswick Bldg., Tel. 3232 Madison
CHICAGO OFFICE—ALLEN & WARD, Boyce Bldg., Tel. 3772 Central

LEADING STATE PAPER
OF ILLINOIS

96

MANAGER'S OFFICE

# Illinois State Register

H. W. CLENDENIN, Editor
THOMAS REES, Manager

Springfield, Illinois,

Opinion in connection with the two following questions
First Do you believe the teachings of Darwin in their
general outline remain to day as a contribution to
Science? Second Do you believe that a majority
of the intellectual leaders are to day inclined to accept
these teachings? If you do not write English,
I would be pleased if you should prefer to write
your answer in your own language, as I could
have it translated; and if it would be convenient
to send a picture of yourself, the Register
would be pleased to have it, so we could
insert it with your answer.

Thanking you for a brief general statement
on this subject which would be read with
great interest by many people here,

I am yours very respectfully

Elmer Kneale

Illinois "State Register"
Springfield, Illinois, U. S. A.

k. 97-99

Iwanowski

(Kawalerowie Orderu Krzyża Wojskowego Virtuti Militari 1914)

k. 3

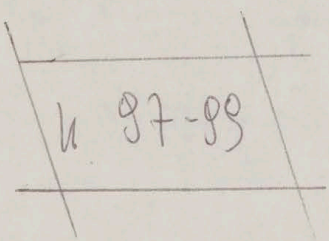


list k. 3

1.127
a.6.c.d.



2 Września 1914.
3 Varsavia
Kaczanowskiemu

Czcigodny Panie Profesorze!

Wybrałbym się wczoraj do Krynek, ale rozmaite przeszkody dotychczas stanęły na zawadzie. Za tydzień przybędą wielce szanowni Goście. Wczoraj obecnie zamierzam się z Panem Dyrektorem Nieniewskim i ks. Franciszkiem.
Do p. Danejki już zapisałem; co się zaś tyczy historyi Kaczanowskiego, to oczywiście wszystkie dowody tutaj zbędne bo od 1851 r. - najwcześniejszego jedno rzeczywiste świadectwo, kiedy powstał p. Kaczanowski ma urzędowe świadectwo. Panu nie jestem w

stami. Wynikiem ¿ bliskiej rozprawy zarzut radzieckiego o zaczepaniu w archiwum zamkowym w Nieświeżu odpowiednich danych.

Kacsanowszczyzna położona w powiecie Mińskim, dawniej województwie Nowogródzkim w odległości 3 wiorst od m. Świerżnia (w kierunku południowo-zachodnim) 17 w od Mira i 22 w od Nieświeża nad dopływem Niemna r. Zaciewiczanką.

Należy do składu dóbr Świerżańskich ordynacji Nieświeskiej

Dobra Świerżańskie na początku XVII stul. /bardzej ku w 1500./ były nadane przez Zygmunta I-go Janowi Lwu Wołowiczowi Chrzeptowiczowi. W wygaśnięciu tej linji rodu Chrzeptowiczów, dobra te przez spadek dostały się Wrzelewskim, Odlykom, Ciecierskim, od których w drodze kupna i zamiany przeszły w końcu XVI w.

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł (dziedzic) Wsi
czer Kacanowszczyzna nazywała się Mohi
lowka, z której to wsi zdanowiła odrębną
całość i była nadana przez Radziwiłła Ja.
nowi Sachnie (1572) (Wreszcie wreszcie my.
ślę Wsi/ Przypuszczam, że własny
Kohr. Kacanowszczyzna powstał przed
Mohilowka - własnej wsi należy przed
uwłaszczeniem włościan z Kacanowszczyzny
Następnie przeciwpolne wsie Mohilowki
były nadawane rozmaitym osobom, od
których powstały nazwy nowych fol.
warków np. Neygertowa (od Neygerta)
Mój wówczas został utworzony z Kac.
Dóbr 1750. Kacan. Był w zastawie u niejak
go Ignacego Borysławskiego w sum. 17500
złot., a następnie kapitanu Jerzego Handry
ga, w dalszym zaś ciągu był dalej
nieprzerwanie. Po podziale pomiędzy
Antonim ks. Radziwiłłem wielkorządcą pru-

BJ

naiskim a Stefanja córką Dominika ks. Radziwiłła, i jej mężem Witkiewiczem, Kasanowskiego Tzemi z dobrami Serejskimi została przy Radziwiłłach. Brat pewien ma Kas. Cyklu w dziełach niejakiego Bohdanowicza, który miewał dni zabawne zabawy z kondratowiczem dziełami, ogniotrzymy radziwiłłowskiego fabrykanta. Marchwicz Szczyrzyc, w którym to zabawie wydegrowali z ozdobieniem Ludwika Kondratowicza w zabawie ojca, nastąpi dziełami Kazimierz autor, Sawicki z Antoniewicem," Ludwik ojciec b. wojsk polskich
a od 1817 mój dziad

Obecnie przestrzeń Kas. jest cmentarzem uniemożliwiającym wszelkie odjęcia jakiego cmentarza (zawiedzenia) na i uwłaszczenia włościan. Zyskała natomiast na skomasowaniu gruntów zainicjowanym przez nie dziadu w 1851 r. Ale niezależnie od tych kwestii, tyle to Panu zakomunikować mi czynisz wybaczenie pomiędzy wieczne i dobrze Życzący abym to Panu wyrazy wyższego szacunku i poważania. Ten zawsze ostatni

[illegible] [illegible] [illegible]

Mińskiej 35 Nowogrudzka 99

Pow. ski Lwów

m. Wojewódz-

Ex Uniwersytet

Facultas Dr Benedyktowi

Dybowskiemu

Wilnensium Vac

Dr. Benedykt Dybowski

1127

k. 100-108

# Jankowski Michał

(Władywostok, Sidemi, Askold; 1878-1909)

1 (Askold; 1878) k. 4 k. 100-103
2 (Sidemi; 1883) k. 2 k. 104-105
3 (Władywostok; 1888) k. 2 k. 106-107
4 (Władywostok; 1909) k. 1 k. 108

k. 100-108

4 listy, k. 9

589
a,6

Askold 12go Lipca 1878r

100
BeJ

Kochany Doktorze!

Dwa listy do Was, jeden do P. Wiktora i przyszłe do P. Taczanowskiego odebrałem wiosną t.j. pierwszych dni Kwietnia.—

Odpowiedzią Taczanowskiemu była posyłka z 70 ptakami i 700 motylami, w liczbie których j.t.j. ptaków j. będzie kilka z tych, jakie proroczym duchem Wy w swoim liście wskazujecie, że one powinny być w Amuryjskim kraju, a mianowicie: passer russatus, Accedo, Chlorospiza, Pieus, a może jeszcze będzie Strix fuscescens i inne.— Możecie Państwo wyobrazić sobie jaką bogatą zdobycz stanowiły te ptaki dla mnie; jak przyjemnie było mi zerwawać że choć w malutkiej części udało mi się zbyć Wasze oczekiwania.— Nie odmawiając mi i na przyszłość Waszych wskazówek, to chociaż samo przez się rozumie się że każdego nowego ptaka postaram się i tak nie ominąć, bo jeśli on oczekiwany, to zawsze będzie miłym; oprócz tego może się zdarzyć że nowy gatunek może być nierozróżnionym pomiędzy innymi blizkimi, gdy na niego mi zwrócić osobliwszej uwagi.— Tylko proszę dawać więcej charakterystyki dla każdego wskazanego ptaka a przynajmniej do kogo podobny.—

Ja pisałem do Taczanowskiego dosyć obszernie, komunikując mu swoje spostrzeżenia i niektóre szczegóły dotyczące pomiędzy ptaków.— Niebędę Wam tego powtarzać bo to zajmie sporo papieru, a Wy zapewne widzieli się z Taczanowskim, to będziecie czytać one ornitologiczne nowości w oryginale.—

Lepiej skreślę Wam nowości z naszego życia.—

Najciekawszem jest to,— że ja jeszcze dotychczas znajduję się na Askoldzie i że tego lata zimowaliśmy już 4 tydzień zlota i to po większej części z przyjścia Chapolijewskiego

zalegającego w morzu, który Kuster arendnje na tych samych warunkach jak i od Matczańskiego t.j. za 2000 rs. z pudu złota, Lecz z tej cyfry Kapt. otrzymuje 300 rs. a Sowieblick 1,700.—

Zeszłego roku namyliśmy 3½ pudu, rozchodów było 2½ pudu — zatem pud w zysku. Tylko skorzystało z tego nie Wostocno-Sibirskoje, które tyle straciło na Askoldzie, a Kuster, który kupił prysiki od W. S. za 10,000 rs. i kontynuje roboty sam.— Tej zimy dostaliśmy trochę piasku ortami, a wiosną zaczęliśmy się posuwać odkrytemi robotami, przy 4ch wodokaczkach w buchcie zasypaną w ciągu 3ch lat, prawie na 40 sążni od starego brzegu.— Wkrótce zostawię tak wązką grobla między morzem i naszym rozrezem, zalegającym obecnie na 3 sążnie niżej poziomu morskiego, że prawdopodobnie w przyszłym roku przyjdzie się pozbywać ze piaskiem zalegającem na dnie buchty.— W każdym razie Kuster, który mieszka w Władywostoku, a obecnie z żoną i dziećmi bawi na Askoldzie,— radowałby, bo w tym roku rozchody do tychczas nie przewyższają jeszcze 2½ pudów.— On chce jeszcze tej zimy kontynuować ortowe roboty na prysiku Mottczańskiego i uczynić rozwiedkę Chwalary.—

Co do mnie to ja miałem szczery zamiar jeszcze zeszłego roku pozbywać Askold i rozpocząć własne gospodarstwo i w tym celu zaproponowałem Höckowi odszukać lepsze miejsce niż na Strietka i być moim sąsiadem.— Jak Wam pisałem kupiliśmy 300 dziesięcin w Stawiańskiej buchty we trzech z Babiczem. Później ja dokupiłem jeszcze 400 d. na imię żony, a Höck 300 na swoje własne.— Lecz tak się zdarzyło że ja musiałem jeszcze na rok pozostać na Askoldzie t.j. do Maja br. i wymówiłem sobie u Kustera że on na ten termin powinien znaleść sobie kogoś innego na moje miejsce, a mnie wolność,— bez

ow mikogo nie szukał; ja niemogłem porzucić roboty, choć nowego kontraktu nie chcę już zawierać i kontynuuję swoję służbę tak – bez żadnej umowy. –

Höck pobudował dom, który go kosztował 800 rs. Wedle umowy ja będę mięszkał u niego w połowie domu tak długo, póki nie pobuduję własnego t.j. około roku. – Następnie on Höck kupił „Anę" od Bostholma za 1000 rs. i na w tym roku fracht i niektóre komissy dla Askolda od Kustera, a moję „krowę" wyciągnął na trawę i oberpieczył jéj dożywotni spokój! –

Każdy raz gdy Höck na chwilę przyjedzie na Askold, to nie może się nachwalić naszej miejscowości. – Kaczek i gęsi ubił tej wiosny, mimochodem, około domu 200 sztuk, – pokosów i partowisk nieskończona przestrzeń, ryby, bażantów, trabów, śledzi, ostrygi, strymsów – widimo niewidimo! i w dodatku około domu pod dębami mnóstwo traskawek – My z Olgą i Baliciem każdy raz słuchamy, a serce tak i rwie się na Stawiankę! ....

Teraz wedle Waszego życzenia skreślę Wam o pobliskości towarzyszce mojéj żeniaczce, tylko uprzedzam że romantycznie nie oczekujcie, bo go niestety niebyło! –

Za zamierzyłem ożenić się żeby mieć dobrą i rządną gospodynię na pierwsze, żeby przytem nie była stara i brzydka, żeby miała wysokie zalety serca, rozsądek zdrowy w głowie, była przywiązaną i wierną żoną, czułą matką, dobrą dla sług, lubiła psy i moje zajęcie! – Teo najgłówniejsze, żeby mi na odszukanie tego skarbu i na przedwybitniejsze zalety niestracić wiek cały! –

W Lutym zeszłego roku, pojechałem przez Śniełok z Höckiem do Władywostoku, zapowiedziawszy na Askoldzie stanowczo że jadę odszukać dla siebie miejscowość dla osiedlenia się i żonę. –

We Władywostoku, przy pomocy Szuka dowiedziałem się że jest około 15 panien na wydaniu, licząc w to i córki matrosów.—
Najgorętszem mojem pragnieniem było zebrać je wszystkie razem, pomówić z niemi, obejrzeć i wybrać!... Lecz ponieważ plan tego niebyło możności uskutecznić, to ja umyślałem ograniczyć się pewną charakterystyką, jaką mi nakreślił Szuka o każdej z nich i przyjrzeniem fotografii w jego albumie, jako fotografa.—
Była pomiędzy niemi znamienite piękność — jak Matejka Rein, była z posagiem w kilka tysięcy, była nawet cała wyższe odemnie, lecz wszystko to mi niesmakowało, gdyż każda z nich, według mniemania ludzi, zechciałaby rozegrywać Pana.— Między innemi była synowica Stołonogowa w Kautonie nad Portem, Kurkutowa — Dziewczyna bardzo pracowita, skromna, niełubiąca strojów i zebrań towarzyskich, na których jak wiadomo zbierają się dla pokazania strojów, gry w karty, pijatyki i plotek.— Poznajomiłem się z Kurkutowym, byłem dwa razy u niego w domu, lecz z Olgą oprócz zwykłych grzeczności przy powitaniu i pożegnaniu, nie udało mi się ani razu pomówić.— Widziałem tylko, że chociaż w domu była żona Kurkutowa i babunka i dwie podrastające córki, a całe gospodarstwo i kuchnia i dzieci były na szyi Olgi; i ona od 5tej z rana do nocy była ciągle na nogach. Widziałem że bywające u Kurkutowa oficerstwo i urzędnicy odnosili się ku niej z uszanowaniem chociaż ona chodziła w perkalikowych sukienkach, bez pretensyj i ciągle prawie z zakasanemi rękawami. Słyszałem nawet że bywało rankami nosiła wodę i prała bieliznę na rzece, chociaż Kurkutów ma tług i zajmuje pierwsze stanowisko w porcie po Lawrowym.—

Wszystko to uczyniło na mnie przyjemne wrażenie, — bez ja musiałem jechać na Askold.—

Myślałem cały Marzec o tak ważnym kroku jak żeniaczka, bez tu końcowi nic a przyszedłem do takowego wyniku moich rozmyślań, — że niesprobowawszy — nic nie wymyślisz! — W Aprilu pojechałem znowu do Władywostoku i przy pierwszej rzeczności objawiłem Olgo że się żenię, chcę ją pojąć za żonę.... Sądziłem że ona rzuci mi się na szyję, jakby to zrobiła każda inna biedna dziewczyna, która już 22 lata i chociaż wszyscy lubili i szanowali, bez nikt się nie oświadczał, — a ona bardzo prosto oświadczyła mi że pomyśli do Niedzieli, to było we Czwartek, i wtedy da mi odpowiedź. Chociaż zapewniła przytem że u nikogo rady pytać nie będzie, jak tylko u siebie samej. — I rzeczywiście dotrzymała słowa, bo kiedy w Niedzielę, związawszy ją za szyję, objawiłem Kurkutowym i Babuszce żeby nas pozdrawili jako żeniecha i niewiestę to wszyscy i sama i goście byli porażeni jak błyskawicą a Kurkutow tak się zmieszał że na kilka minut zapomniał języka w gębie. Oni czuli kogo tracą, — że dwie najemnice nie zastąpią im tej krewniaczki, która pracowała bez wynadgrodzenia i obywała się kilku perkalikowemi sukienkami. —

Na kilka dni odbyło się skromne wesele, i ja z żoną siadłszy do gondoli popłynąłem na Askold. — Tam niekazałem robić żadnych przygotowań i odmian — wszystko pozostało jak przedtem. —

Zdziwiło mię nieco gdy przy podpisaniu ślubnego aktu, Olga data odpowiedź że nie umie pisać. — Przy pierwszej rzeczności wypowiedziałem jej moje zdziwienie, gdyż przy oświadczeniu, widocznem było że ona najmuje z książkowem językiem.

Powiedziała mi że sama wyuczyła się czytać i czytała dużo dużo, lecz niemiała czasu uczyć się pisać. —

22c Maja t.r. zaczął się drugi rok jak żyjemy razem. — Urodziła się u nas córka Elżbieta. — Olga pisze sama listy do krewnych, zapisuje stale spostrzeżenia meteorologiczne, robi bez omyłek 4 działania arytmetyczne, posiada trochę geografii i historyi. Oprócz tego obszywa siebie, mnie, Żabicha i Andrzeja, opiekuje się moimi gąszczami, pocałunkami, kładzie motyle w cyanek i rozsadza je w swojej roboty kolekcyi, a co najgłówniejsza — wiecznie wesoła, wiecznie zajęta i zadowolona z tego co jest, z igraszki, tej zarazy grasującej wszędzie w wyższem rossyjskiem towarzystwie nieznana zupełnie. — Babich który zawsze z wielkiem cynizmem odzywał się do kobiet, — o dziwo z Olgą w wielkiej przyjaźni, woli jej codzień świeże bułeczki, chociaż powiada że zdania swego nieodmienia, lecz w Olgi przypadku czyni wyjątek. Co do mnie to ja także nieznoszę zastosowania do siebie zwierzęcia Hejne, który twierdził że każdy mąż choć raz w dniu każdym się ożenić. — Ja dotychczas mieszkaniem jeszcze ani razu, a z każdym dniem coraz więcej przyjaźni i szacunku ku Olgi, bo ona swojem oddaniem się zasługuje na to. — Ona każdy mój wolny przyjmuje bez krytyki, — lubi moje brań, moje psy, moje kollekcye. Dotychczas niema salopy i niepozwala mi kupić, oczekując na listy które ja jej otrzymuję na staniance. Oprócz kilku sukienek własnej roboty, nic więcej niepozwala mi sprawić. — Dotychczas niemamy niańki, Olga wszędzie sama nadąża. — Z taką żoną, ja nielękam się powrotać bez chleba. —

Dla pełnej charakterystyki muszę dodać że ona zdrowa zupełna, ma zdrowe białe zęby, ważyła po ślubie 3 pd. 34 ℔ a teraz waży 4 pd 24 ℔, dobrze złożona, niższa odemnie o 2 cale, strzela butelki z winchestera lepiej niż Bodajew. Ona pyta obecnie do kogo ja piszę i zawiedziawszy się

proszę uściskać Matkę Twoją i powiedzieć że jej będzie bardzo przyjemnie widzieć Was na naszej fermie.—

Daty muszę Wam zakomunikować że Sasha powrócił mocno skadem i wtrakcie ożenił się z Finlandką będącą w roli bony u Admirała Erdmana. Żyją bardzo zgodnie i w przyjaźni z nami. Widujemy się rzadko, bez jak się zbierzem to trzepiotamy się jak dzieci.

Babok codziennie do Boga za nas na rogach i pracuje rzeczywiście za wszystkich. Lękam się o jego zdrowie, - starzeje się w tym roku 20 lat na wadze. On pozdrawia Was wszystkich.—

Barsuj zakończył żywot zeszłej jesieni. Mnie nie było na Askoldzie. On ostatnich dni swoich nie odchodził od nóg Olgi. Miał silne konwulsje i boleści w kiszkach, tak że pomimo ciepłych przykładań jakiemi go Olga obkładała i dawanych mu kwiatów, oddał ducha wieczności!... Na urwistym morskim brzegu, przeciwko naszego domu, leży nad nim Duży głaz ze kamieni i rosnie 4 jodły.— Biedaka, niedaleko swych Kosci do Stawiańki!—

Dwie z moich kobyły puszczone na Askold w 1875 r na owies, zyją zimą i latem bez dachu i siana.— Mam od nich już 6cio młodzieży. Najstarszy a nich piętka przychodzi czasami na przyjaźń stacrać wojnę z końmi roboczemi, a po wojnie przychodzi przed ganek prosić cukru w nagrodę.—

Tej zimy ubiłem 13 starych rogaczy, a wszystkiego 27 jelenii. Świeże mięso mieliśmy bez przerwy. W jedno przedpołudnie dnia 20 Decembre ubiłem 4 jelenie, a za kilka dni później z jednego miejsca ubiłem 3ma wystrzałami 3ch rogaczy, ze stada 8miu dwa zwaliło się na miejscu, a trzeci z kulą w łopatce rzucił się ze Skały na 40 sążni na rozsyp', - upadł z taką siłą że jeden róg grubości prawie ręki złamał, a drugi rozdarł sobie w gorliwości do walki mózg.—

Zwierzyny naprzódziło się mnóstwo.— 27/13/14

Teraz o tem, a czego rzeczywiście powinienbym pisanie moje rozpocząć, tj: podziękować Wam przedewszystkiem za brutto bożenie dzieło Toczanowskiego, które mi zamienia obecnie biblię; zdaje się że mi

bratnie jeszcze niektórych komentarzy pisanych przez ojców Stycz. jak naprzykład I t. Tyszchauera. — Ja pisałem do Taczanowskiego, że będę Was prosić o wystanie niektórych książek, na które on Wam da pieniądzy, a mianowicie: jeżeli niemożna I-go jednego, to wszystkie 3 t. Tyszchauera, Przewodnik Zoolog. Cud. Wrzosa, VIII t. № 1. Mémoires de l'académie impériale Lepidoptères Ost-Sibiriens von Otto Bremer, Mémoires — takoż opisanie sibirskich motyli z rycinami, — a resztę pozostawiam Waszej decyzyi jak ze starej tak i nowowydanej ich literatury. —

Korzystając z Waszej dobroci, jaką wyraziliście w liście pisanym do mnie, że z nabyciem książek mogę zwracać się do Was, ja czynię ten tatarski najazd, za który proszę o Was przebaczenia, bez tyle mnie pieniędzy przepadło po księgarniach że ja zaraz chciałem się tą drogą nabywać książki, a pewność Wasza w skutek tego tem droższą jest dla mnie. —

Do P. Wiktora piszę z następną pocztą, a Wam obecnie pozdrawiam uktony od siebie i żony, Babicha i Andrzeja. Fotografię waszą przy te mi Liny Olga. Andrzej preparuje teraz ptaki wielkie. Przy abiórze motyli głównym pomocnikiem jest mi Olga. Ja z Saturnii artemis wyszło u mnie 14 gąsienic, Olga dogląda je i karmi grabem. — W następnym Aprilu wyjdą z nich poczwarek piękne okazy, — żal mi je kłaść w roboty, a niemam jakim sposobem inaczej przesłać ich Taczanowskiemu. —

Tej jesieni postarałem się kawiarem o małe grzbie.

Mydła arszenikowego dotychczas nie otrzymałem. —

Tablice meteorologicznych spostrzeżeń na 1876 i 1877 r. z opracowaniem tablicami przeciętnych rocznych dla temperatury, barometra, wiatrów, obłoków i mgły przesłałem w Śl. Oddział, a z oprócz tego za 1876 r. spisanych do 6 arkuszy o tutejszym klimacie nazwawszy je „Klimatyczne obserwacye spostrzeżenia spostrzeżenia Smoleńsko mapir" otrzymując na 10 swoich listów, i pozytek jedną odpowiedź od Czerskiego, zawiązałem korrespondencyj z prof. z Moleewym. —

Donieście o Waszym zdrowiu i planach na przyszłość i nie zrażajcie się gdy czasami długo nie odbierzecie ode mnie listu. Kwestye te przy moim obowiązku i zbiorach i opracowywaniu meteorologicznych spostrzeżeń i niemałej prywatnej korrespondencyj z mnie ciężkie bez pozazymana robota, a często i listy od których muszę się odzywać, a później tylko przy szczęściu korzystać. —

Ściskam Was z całego serca Wasz M. Jankowski

588
a, b, c



Sidemi 10 Octobra 83 r.

Kochany Doktorze

Dziękujemy za nadesłane fotografie wszyscy są nieźle bardzo zadowolone. – Nazajutrz po Waszym odjeździe zawitała do mnie znowu żaba i do dziś dnia trzyma się wyśmienicie – niebardzo gardło dokucza ale też i nieprzestaje boleć, lecz na rozmaite sposoby i najprzykrzejszem jest to że od wczoraj leczenia nierobi się ani gorzej ani lepiej. – A tu roboty mamma w domu i pakować rzeczy potrzeba i jak na złość tak Tabędzie przyczą na jeziorze że aż w domu słychać. –

Mina także się coś rozstrubować, porzuciwszy cioprzedzej choć Kalinowskiego, teraz najsilniejszy przeciwnik Tabędzki, ja tędy że ich kilka tysięcy na jeziorze. –

Bryner trafił za niepomyślnie, ciągle deszcz
niepozwalają jechać i ja niemogę mu słowa
trzymać. — On powiada że Petersburg
odejdzie nie wcześniej 1820 b. m. spodzie-
wam się więc potrzebki Tacianowskiemu i
do Akademii przesłać mu jeszcze w porz. —
Niewiem tylko jak pójdą z Odessy, zdaje
się że Tacianowski niema tam swego komi-
sionera. Niech Doktor da na to radę. Za
sądzę że Doktor teraz przejazdem porozumie
się z kimkolwiek w Odessie, Bryner radzi po-
mówić z agentem kunsta „Lorneu" żeby
wziął na się przesyłkę posyłek Doktorowi i Ta-
cianowskiemu, a obecnie ja przeszlę posyłkę
bez adresu, niech Doktor ją weźmie pod swo-
ją opiekę. — A te co pójdą do Akademii
Bryner odda Nannowanie
Żona przesyła zebrane po dziś dzień nasiona
i tęczy wraz z temu ukłony znajomym,

a wojażowi najgorętsze życzenia
pomyślnej podróży. — Liza wciąż
jeszcze oczekuje Mirowskiego i zbiera
się do drogi.

Całuję Was serdecznie

M. Jankowski.

Teresa raz proszy Was Doktora przekazać
przy widzeniu mój ukłon p. Tarasewskiemu,
p. Wiktorowi Godlewskiemu, Kiełbińskiemu i
reszcie starych towarzyszy, jakich się nadarzy
napotkać. ——

Pisałem do Kalinowskiego żeby mi kupił —
6 strun dla gitary na cinq, nie wiem czy otrzy-
mał mój list, jeżeli nie — to niech go Doktor ob-
pomni i także niech zabierze z sobą rzecz od
Brynera, które ten ostatni kupi. —

B. J.
Jan. Rec.
1883

587
a,6



3 Kwietnia 1888 r.

Kochany Doktorze!

Doczekaliśmy się nareszcie Kalinowskiego z Korei, lecz on ispieszy do Władywostoku i dni kilka tylko nam poświęci. Korzystam więc spiesznie z tych kilka.

Przedewszystkiem łączę do całej naszej rodziny serdeczne życzenia kochanemu Doktorowi i Jego szanownej małżonce i upraszamy bardzo, niemogąc inaczej się poznajomić, o przysłanie nam fotografii.

Dawno już mamy o pojechaniu do kraju, chciałoby się nam jeszcze coś nabyć z rossyjskiego inwentarza dla naszej gospodarki, lecz nie wiemy czy prędko uda mi się to uskutecznić. W każdym razie nie chce mi się rozstawać z tą myślą i wcześniej lub później, jeżeli Bóg życia dozwoli, postaram się ją przywieść do skutku. —

O życiu naszem i postępach gospodarskich nie piszę, żeby się nie powtarzać; bo z listów do p. Tacianowskiego wszystko to Doktorowi wiadome, a teraz żywe słowo p. Jana starczy także na kilka godzin.

Brzuchowie i Szulcy żyją postarunem; interesa ich polepszają się i rosną w miarę jak przybywają i podrastają dzieci. U Brzuchowie w prawdzie dotychczas tylko dwoje i na tyle 2 parochodzi z bawami, a u Szulców 3 synów i jedna córka, duży dom i nowa „galereja". Bywam rzadko we Władywostoku, lecz zawsze oni mnie Doktora wspominają i proszą mię o zatrzymanie w listach

ukłonów ; - ogłosy także. On biały Tesar jak gołąb' lecz niechce rozstawać się z Sybirzą i także jak przedtem „ inspectorska starania" M. Bogr. trzyma się jeszcze, a Katia starosta panna, lecz jakoś dotychczas za-mąż nie wyszła. Dom ich stoi jak i niegdyś swoją gościnnością. -

Busse na starem swojem stanowisku : oziębła Czernigowcew i półtawiec i prezyduje w Obsz. Uczyn. Kred. zapad. Wolscy żyją skromnie w swojim pałacyku.

Mały nasz museum potem różnych Kollekcyj i wtedy się debata o nowej budowie. -

Władywostoka nie poznał by doktor, tak się zapełnił okazałemi budynkami : port nowy, ukończony, dok także, lecz cały ten postęp na zgubnie pieniądze, a prywatnej inicjatywy mało i to tylko cudzoziemska. -

Hleb jak i przedtem tanio, owocnie wielkoryb'sko - Kupił sobie w tym roku nową sztucę, trochę większej aniżeli stara miary. -

O Sybirskiej ścieżce drodze, napewno wiecie z gazet.

Oto i wszystko.

Łącząc raz jeszcze najserdeczniejsze uściski i pozdrowienia kochanemu Doktorowi Od nas wszystkich, uprasza-my Jego skasowanej natrzonce praktykowanie nasz najgłębszy szacunek. -

Zawsze życzliwy M. Jankowski

D.J.

Jankowski

1888

586
a,b,c,d,e
f,g,h



Władywostok 20 Stycznia 1909.

Kochany i Szanowny Doktorze,

Odebrałem list Kochanego Doktora pisany 9/I (nowe st.st.) i zaraz poszedłem do tłómacza naszego. Konserwatorem tam p. Czerski Aleksander. Otóż radziśmy tej jak postąpić a tłómaczeniem przystąpienia biografii Stellera. Zważając całą ważność i konieczność tej roboty, na nieszczęście ani ja ani on podjąć się jej niemożemy. Ja za dni kilka wyjeżdżam do Moskwy, a on siedzi na swojej robocie dla muzeum, której odłożyć nie może. — On rekomenduje jakiegoś prowizora i zarzeczył mi że tłómaczenie będzie w porę uskutecznione. — Oto wszystko, co ze swojej strony mogłem zrobić. — Czerski czuje się bardzo winnym że tak długo milczał o sobie i nie pisał do Kochanego Doktora i na teraz zamiar bezwłocznie poprawić swoje opieszałość. — Ja także niemniej czuję się winnym za ostatni list Wasz posłany przez Czerskiego, chociaż wędrował on bardzo długo. Leżał na Sidemi i już tylko latem przysłali mi go do Moskwy, gdzie bawiłem 2 lata jako agent naszej księgarni pod firmą „Antykwarjat i Etnografja". — Adresu w liście

Adres swój z m. Władywostoku do Muz. Ak. z Kamczatki, z Ochocka, z Jakucka, z Irkucka, z Krasnojarska, z Tomska, z Tiumeni, z Permu, z Moskwy, a stamtąd wyżej tam, aż do Petersburga, a stamtąd znowu do Władywostoku, a stamtąd znowu tam, aż do Petersburga. Podróżowanie to nie lada.

1883 / 26 — 1874 / 32 — 20 — 1863 / 46 / 20 / 66 — 29 — 1874 / 1863 / 11

nie było. Odłożyłem do innego powrotu, żeby odwiedzić Cierskiego, i pozwiedzać się z nim. Przyjechałem do Wład. w Nowembre, a teraz wyjeżdżam znowu. — Zapewne zdziwi się Kochany Doktor że ja nastawić poświęcam się nowej roli, lecz stało się to bardzo prosto. — W miarę jak rozszerzało się gospodarstwo moje i podrastały dzieci, a z jednocześnie mnożyły się wydatki, wypadło zamienić wiek, co ulubione bo czasu nie starczyło. — Obecnie dzieci już nie dzieci, a ludzie. Lisa wyszła za mąż już kupę ma dzieci. Nudzko takoż zamężna. Aleksandry (Ulyssy) 32 lata. Do w Ameryce. Janek ożenił się. Żyje teraz razem z matką gospodaruje. Zamiłuje hodowlę koni, jelenii. przy nim Janek i Paweł jako pomocnicy. Radzę by go nie krępować i dać wyrobić w sobie samodzielność pozostawiam go własnym zdolnościom i natchnieniu, nawiedzając tylko ich od czasu do czasu. — A sam żeby nie przerywać wiele tem się za dzieła książarni. — Bardzo wiele chciałoby się mi jeszcze pisać, lecz odkładam do drugiego razu, a obecnie ściskam Was. kochany Doktorze najserdeczniej, Wam całuję ręce. Ani żonie się jeszcze kwapiło i na Lidzie gra ach i na gospodarce gra jak pierwszem roku Królowej Wolskiej miłość już dawno na Wołyniu. Dzisiaj Malfanowa przybyła tu jeszcze przed 5 cio laty i wyszła za Krapotkina, starego przyjaciela Wolskiego. — Lecz sam kuzyn, biedny już 3 lata

jak skamieniały i nie może po nas przyjść do siebie.

Do: "Kobieca Przyszłość".

Nadesłanych Wam, Kochany Doktorze "Kobiecych" sześć, sześć kobiecych sześć.

k. 109 - 114

Jaśkiewicz Teofil (Wroński Henryk)

(Warszawa; 1818)

1-2 (Warszawa, 1818) k 6 k 109-114

k. 109 - 114

2 listy; k 6

Teofil Jaśkiewicz
Warszawa
Żórawia 13|20.
3=go maja 1919 roku.

940
a,b,c,d

W i e l c e C z c i g o d n y
P a n i e P r o f e s o r z e.

Kartę otrzymałem. Pracę Czigodnego Pana Prof. „O światopoglądach" zaraz po jej wyjściu z druku nabyłem i przeczytałem jednym tchem. Przeczytałem ją z tym samym zajęciem, z jakim zawsze czytam i czytałem wszystkie prace Czcigodnego Pana Prof., czyto jest artykuł w piśmie, czy rzecz o faunie Bajkału.

Jeżeli Pan Prof. miał odwagę choć na krótko zajrzeć do moich wierszy |podkreślam to słowo z całą świadomością, ponieważ za poetę się nie mam, a stąd i moich gryzmołów, chociaż przybranych w poetycką formę, nie śmiem nazywać poezjami|, nie trudno będzie Mu odgadnąć, jak mnie ta praca Czcigodnego Pana Prof. musiała zająć i jaką mi ona była bliską.

Pod świeżem zaraz wrażeniem skreśliłem o niej dwa sprawozdania do pism tutejszych: do „Robotnika" i do „Gazety Polskiej". Ale snać chwila obecna nie ma dość czasu, by się podobnemi sprawami zajmować, gdyż dotąd żadna z moich wzmianek o pracy Czcigodnego Pana Prof. jeszcze się nie ukała, pomimo, że mi przyobiecano je zamieścić w niedługim czasie. A szkoda! Książka ta, jak każda rzecz, która potrąca o astronomję i filozofję, uczy człowieka skromności, łagodzi wrodzoną mu drapieżność, robi pobłażliwym i oswabadza życie ludzkie od różnych nawarstwionych na niem przez stulecia przeżytków i daje ten specjalny punkt widzenia wszystkiego z bardzo wysoka, istotnie „pod kątem wieczności."

Praca Czcigodnego Pana Prof. aczkolwiek szczupła rozmiarami, jest dla naszych czasów czemś w rodzaju „Rzeczypospolitej" Platona. Nosi ten sam charakter: ma uzdrawiać przez samo poznanie przyczyn choroby. Jest to rodzaj socjalnej etjologji i jako taka ma wszystkie dane po temu, by stać się czemś w rodzaju „Vademecum" współczesnego człowieka. I nic dziwnego. Umysł wielki nie może być obojętnym na

źródła i pochodzenie takich kataklizmów dziejowych, jakiego obecnie jesteśmy świadkami. Nie może też, położywszy palec na istotnej przyczynie faktu, nie zalecić, by w interesie zdrowia publicznego, przeprowadzono taką a taką sanację stosunków wzajemnych na świecie. Tu mi się nasuwa nowe porównanie z medycyny: profilaktyka socjalna.

I trudno zaprzeczyć, że gdyby w nas nie pokutowały owe starożytne światopoglądy, obecne wzajemne zagryzanie się, kaleczenie i mordowanie nie miałoby miejsca. Nie miałoby miejsca również i to oblewanie się jadem najprzeróżniejszych inwektyw po pismach i stronnictwach, owa, niewszędzie bezkrwawa walka na programy, przeniesiona z okopów do obozów partyjnych.

Może gdy się to wszystko wyszumi, przyjdzie do głosu to, co w porę usłyszane, byłoby zaoszczędziło ludziom b. wielu tylko niesmakiem mogących napełniać wybryków i oznak stadnego zdziczenia. Może byłoby niejednego przestrzegło, że koźli upór i egoistyczna nieustępliwość w stosunkach wzajemnych pomiędzy poszczególnemi warstwami społecznemi i to doprowadzanie do kresu roznamiętnienia, szukającego natychmiastowego odwetu, strony przeciwnej, jest tylko przejawem pokutujących w nas upiorów pojęciowych zprzed b.wielu minionych stuleci. Z przeżytkami temi nie będziemy w stanie się uporać, jeżeli nie zdołamy sobie uświadomić, jak one wyglądaję i kędy się mieszczą. Na te właśnie dwa ostanie pytania daje b.wyczerpującą odpowiedź praca Czcigodnego Profesora „O światopoglądach.'' To też na stanowisko i punkt widzenia Czcigodnego Autora najzupełniej się godzę.

Co zaś do mego nazwiska: W r o ń s k i, to jest ono pseudonimem. Nie mogę więc być spokrewnionym fizycznie z towarzyszem niedoli Czcigodnego Pana Prof. Jednakże już to, że tam był, cierpiał za naszą wspólną sprawę i był godnym Twojej, Czcigodny Panie, przyjaźni i Twego wspomnienia = czyni mi go drogim.

To samo imię i nazwisko: Stanisław Wroński, nosił również, zmarły przed kilku laty w Warszawie redaktor „Gazety Rolniczej". Tego znałem, ale nie wiadomem mi było, aby przeżywał zsyłkę.

Ja zaś = podobno mam być spokrewnionym z Janem Jaśkiewiczem, przyjacielem Hugona Kołłątaja, pierwszym polskim geologiem, odno=wicielem (wespół z Kołłątajem) Akademji Jagielońskiej z ramienia Komisji Edukacyjnej i ministra oświaty (instrukcji) za kościusz=kowskiego powstania. Mówię podobno, gdyż taka tradycja żyła w mojej rodzinie, a ja nigdy nie miałem czasu, aby ją sprawdzić dowodnie.

Nazwisko literackie „Henryk Wroński" przybrałem z jednej strony przez kult dla Hoene=Wrońskiego (mam słabość do różnych zapoznanych genjuszów z przytułków i poddaszy), a z drugiej dla ukrycia mego właściwego nazwiska przed szykanami tych, z którymi się musiałem stykać w życiu codziennym, a dla których paranie się literaturą, lub czemś podobnem, jest przedsmakiem Tworek lub Kulparkowa. Kryję się też z mojemi upodobaniami zazdrośnie i nie obnoszę ich z jarmarcznym krzykiem po targowiskach intryg i sensa=cji. Zresztą mnie nigdy nie chodziło i nie chodzi o tak zwaną sławę, lecz tylko o to, aby być w stanie dawać z siebie rzeczy naj=lepsze. Gdyż wiem doskonale, że całości dorobku kulturalnego ludzkości obojętnem jest, czy owe trzydzieści siedem dramatów, tragedji i komedji, przypisywanych Szekspirowi, są istotnie jego pióra, czy też autorem ich jest, jak chcą niektórzy, Bacon. I nam, Polakom, w gruncie rzeczy też może być obojętne, czy Króla Ducha napisał Słowacki, czy Mickiewicz. Chodzi tu tylko o to, aby ów poemat był własnością naszego piśmiennictwa i jako taki, aby był czynnikiem, wzbogacającym naszą treść duchową. To samo można powiedzieć o „Dziadach", Panu Tadeuszu, Przedświcie, Irydjonie czy „Nieboskiej". Nazwisko twórcy jest tylko pewnego rodzaju przegródką klasyfikacyjną, że to a to pochodzi z tego, a nie z tamtego źródła. Spragnionemu zaś jest obojętne, czy strumień, który ugasił jego pragnienie, płynie z południa, czy północy, tak jak obojętnem jest mieszkańcom naszych miast obecnie, czy mąka, z której oni chleb pożywają, pochodzi z sąsiedniej wioski, czy z dalekiej Ameryki.

Oto powód, dla którego zapewne nigdy nie przestanę ukrywać mego przybranego nazwiska. Gdyż z bardzo wysoka rzecz biorąc, jest to szczegół niezwykle drobnej miary.

Dziękując serdecznie Czcigodnemu Panu Profesorowi za zaszczyce= nie mnie choć kilkoma słowami odpowiedzi, pozostaję zawsze z b. wysokim szacunkiem

Jasiński
(Korzeniowski)

P. S. Owe recenzje, gdyby się wreszcie ukazały w wspomnianych pismach, przyjemnie mi będzie przesłać Czcigodnemu Panu.

J.

BJ

Jasiński

1919

odebr. 10/V. 1919

941
a,b,c,d,e,f,
g,h.



Warszawa, 31 maja 1 9 1 9 r.

W i e l c e C z c i g o d n y P a n i e.

BJ

Dziękuję za list z dnia 18 b|m. Dziękuję tymbardziej, że pomimo niedomagań fizycznych raczyłeś go skreślić do mnie.

Bardzo i szczerze współczuję Panu w Jego chwilowem położeniu.

Myśl Niepodległą czytuję od czasu do czasu. Coprawda nie z tem poszanowaniem, z jakiem ją niegdyś czytałem. I nie z tem zainteresowaniem. Redaktor jej stracił oddawna w moich oczach wiele uroku moralnego, jakkolwiek w dalszym ciągu oddaję mu, wszystko, co mu się należy, jako pisarzowi.

Przyznaję, że długo stałem pod urokiem jego pisarskiego talentu jako bojownika Wolnej Myśli, dopóki lat temu 6 =7 z całą dobitnością nie przekonałem się, że to warchoł i człowiek cierpiący na chorobliwy przerost miłości własnej. Przekonałem się, że podrażniony, lub odpowiednio połechtany gotów jest do wszystkiego. Gotów jest samemu sobie zaprzeczyć, samego siębie spotwarzyć i wszystko, czego dokonał = przekreślić. Gorzej, bo on nawet nie zawahał się zadenuncjować przed rosyjską policją ludzi, którzy w roku 1913 czy 1914 zjawili się w Warszawie, by jąć rozbudzać ducha nie=

zawisłości narodowej i zlekka urabiać przychylną opinję dla czynu, który dał nam legjony i który jeden naprawdę w tej wojnie zwyciężył. To też, gdy raz przez niego zaczepiony p.Wincenty Rzymowski przypomniał mu to szczerze i otwarcie, od tego czasu p. Andrzej ani razu jego nazwiska nie wymienił w swojej dziesiętnicy, a obecnie tygodniku. Jego t.zw. przekonania i tendencję robią wrażenie kuli bilardowej, któ= ra się odbija o nierówne, poszczerbione brzegi bilardu. Najlepszy gracz nie jest w stanie obliczyć, w jakim on jeszcze potoczy się kierunku.

Obecnie sam pewnie wierzy w to, że Gesta Dei per Polonos nie są czemś tak ulegającem wątpliwości, jak siła ciążenia lub obrót kuli ziemskiej dookoło swojej osi. Ale nim on do tego przyszedł, nim złożył swoją ofertę zwalczanemu ongi przez siebie klerowi, opisał niezliczone mnóstwo różnych krzywych, czyli mówiąc poprostu różnych mniej lub więcej niesmacznych rzeczy, nie wyjmując bandytyzmu moralnego i świadomych oszczerstw. A wszystko ad usum jakiejś kliki, która go choćby dla żartów przez chwilę przedtem z włosem pogłaskała.

Szekspir swoimi tragedjami i dramatami eksperymentalnie dowiódł, że każda namiętość, czy choćby wybitna cecha cha= rakteru może się stać w człowieku czynnikiem zgubnym, tra=

gicznym. Pokazał, że tragicznie giną nietylko łotrzy, jak Makbet i Jago, ale i charaktery szlachetne, jak Hamlet i Brutus. Ale giną dlatego, że mają charakter. Namiętność zaś p. Andrzeja, ta jego chorobliwa miłość własnej osoby, która nie znosi najmniejszego nawet przepomnienia, najmiej= szego przeoczenia jego obecności w narodzie, bynajmniej tragiczną nie jest. Oto poprostu dlatego, że ten człowiek jest bez charakteru. Denuncjował niepodległościowców polskich, bo się go nie spytali o pozwolenie. Napadał na najczystszego człowieka w obecnej Polsce, człowieka, który się ani na chwilę nie zbrukał choćby najlżejszą słabością, czyto do takiej lub innej karjery, czyto dla jakiejś niegodnej polaka rezyg= nacji, lecz który szedł śmiało do zwycięstwa w pełnym poczu= ciu swojej słuszności = dlatego tylko, że on ośmielił się tak postępować, nie zapytawszy się uprzednio niepodległego p. Andrzeja, azaż wolno mu być niepodległym. Napadał na na polskie wyższe uczelnie, nawet na lubelski katolicki uniwersytet, ponieważ jemu nie dano żadnej katedry. Targnął się ostatniemi czasy nawet na powagę sejmu, gdy spostrzegł, że jego kandydatura niema widoków powodzenia. Itd. itd. Goszczony i dymem kadzideł otaczany w Poznaniu, zakadził tamtejszej kołtunerji klerykalno=reakcyjnej, że się oto dokonywują jakieś gesta Dei per Polonos, szkoda tylko, że nie dodał, że dokonywują się wyłącznie przez polaków z Poznania i okolicy

i że tylko przez nich takie się dziwy w naszych oczach stają. Przecież to, jak dziś pamiętam, gdy jeden z tutejszych księży pochwalił jego książkę pt. "Dusza żydowska w świetle talmudu", p. Andrzej nie miał słów dla tego czcigodnego kapłana wiedzy i inteligencji, chociaż mu tego wszystkiego przed tygodniem zaprzeczał. A że i endeckie pisma jego antysemityzm pochwalały, przeto p. Andrzej nie mógł znowu znaleźć dość słów zachwytu i uznania dla ND. partji i jej prowodyrów i jej prasy. Itd. itd. itd.

To też artykuł jego "O Panu Bogu w Polsce" nie był dla mnie żadną niespodzianką.

Broszurkę wrzekomego Dr. F. Habdanka, a właściwie pono znanego tutaj weneryka i syfilidologa = czytałem. Proprostu musiałem czytać, gdyż tyle tutaj narobiła wrzawy, oczywiście przeważnie wśród inteligenckich bab różańcowych, które atmosferę kruchty przenoszą do five o'clockowych przyjęć i jour fixe'owych plotek, by wezwawszy na pomoc taki pseudonaukowy humbug, utwierdzać siebie i innych, że jednakże ta katechizmowa nieśmiertelność duszy nie jest zmyśleniem i że jeszcze nie wiadomo, jakto tam z tym piekłem.

Zresztą jestto rzecz nie od dzisiaj udowiedziona, że wszystko, co jest obliczone na ludzką głupotę = zawsze ma i będzie miało powodzenie. A to dlatej prostej przyczyny, że głupota jest na świecie w większości. To też broszurka

„Z tajemnych dziedzin ducha" została w bardzo krótkim czasie wyczerpana. Ale swoją drogą trzeba przyznać, że ten syfilidolog jest nielada filutem. Jeśli on ją wogóle napisał. I nielada mistyfikatorem. Pierwsze stronice zrobiły na mnie wrażenie, jakby je pisał jeden z pacjentów p. Watraszewskiego dozna jący pierwszych objawów paraliżu postępowego. Ale dalej spostrzegłem, że to jest rzecz serjo, pisana w tym celu, aby sobie zadrwić z jednej i z drugiej strony: i z tych, co w to z całą skwapliwością uwierzą i z tych, co nad podob= nemi historjami przechodzą do porządku dziennego. Przyznam się, że nie wiem, jaką to powieść Dickensa dokończył po jego śmierci ów prosty pasterz wiejski, ale wiem, że dalszych tomów „Psychologji i Medycyny" J.Ochorowicza pani Domańska nie napisze. Ów p. Habdank, nie będąc w stanie z całą dokładnością skopjować stylu Ochorowicza, którego się nigdzie nie mogłem dopatrzeć w owych „pośmiertnych" fragmentach, asekuruje się w ten sposób, że to intelekt zmarłego, przechodząc przez organizację duchową p.D. ulega najwidoczniej pewnym załamaniom. Stąd w komunika= tach pozagrobowych autora „Metody w Etyce" i „Pierwszych zasad Psychologji" zjawia się ta nieznana mu przedtem nuta pewnego romantycznego roztkliwienia i miękkości. Itd. Czyli... Mundus vult decipi... Jednem słowem, jest to mistyfikacja i

apokryf, którego w żaden sposób poważnie traktować nie można. Wszystko jest obliczone na to, aby sobie zadrwić z ludzkiej łatwowierności i nic więcej.

Ów p. Habdank pod koniec swojej spirytystycznej broszurki wspomniał także nazwisko prof.Edw.Abramowskiego, już dziś nieżyjącego kierownika Instytutu Psychologicznego. Byłem słuchaczem tego prof.Abram. kursu O metafizyce doświadczalnej, lecz śmierć nie pozwoliła mu kursu tego dokończyć. Prof.Abramowski był bezsprzecznie jednym z najciekawszych umysłów naszych i gdybybył jakimś np. Jamesem lub Bergsonem, byłby nierównie od nich sławnym. Owa metafizyka doświadczalna w pojęciu Abr. jest i będzie tylko wtenczas możliwa, gdy cały intelekt zostanie w procesie poznania zawieszony. Czyli jedynie w stanach agnozji czystej. Bo wtenczas intelekt nie będzie otrzymywanych przez nas bodźców i podniet od kosmosu, przefiltrowywał, ograniczał, przeistaczał, zatrzymywał, lecz nasza wrażliwość będzie je mogła wszystkie naraz otrzymywać. Jak sobie prof.Abram. tę metafizykę agnostyczną wyobrażał = nie wiem, gdyż wykłady jego śmierć przerwała, śmierć, którą sobie sam sprowadził, przez zbytnie nadużywanie morfiny. I nie wiem, czyżby się morfinizował dla wywoływanie w sobie tych właśnie agnostycznych stanów? stanów podświadomościowych?.. Ja osobiście nie wyobrażam sobie wiedzy, nie wyobrażam sobie nauki i jej różnorodnych metod badania bez tego wszystkiego, co daje

właśnie intelekt, t.j. pewnego porządku, pewnego ładu, pewnych wypróbowanych miar. Jeżeli my, jak utrzymuje prof. Abram., doznajemy od wszechświata w każdej sekundzie tysiące podniet, lecz jeżeli my tych podniet nie zdołamy sobie w porę uświadomić, czyli rozumowo, intelektualnie zdać sobie z nich sprawy, to nasza wrażliwość, zaatakowana ze wszystkich stron przez te podniety, da nam jakiś tylko chaos, jakiś kleks psychiczny i nic więcej. To też ja sobie poznania bez udziału intelektu nie mogę wyobrazić. Dałem temu wyraz w trzech sonetach, które są wydrukowane na str.99, 100 i 101 mego ostatniego zbiorku. Te sonety są właśnie odpowiedzią na wykłady prof. Abramowskiego „O metafizyce doświadczalnej."

Wracając jeszcze do tego pseudonaukowego żartu p. Habdanka nie podobna nie zaznaczyć tego szczegółu, dlaczego to ów nieżyjący Julja Ochorowicz w swych pozagrobowych szkicach nie używa owego nowego znaku pisarskiego, który zyjącemu zastąpił znak pośredni pomiędzy przecinkiem, a średnikiem? znak, którym już przecinkował ostatnie swoje przedśmiertne prace? jak „Psychologja, Pedagogika i Etyka" i „Pierwsze Zasady Psychologji"?.. Nie, p. Habdank stanowczo nie utrzymał się w roli.

Ale kończę już to moje chaotyczne gawędzenie i, jak najserdeczniej życząc Ci, Czcigodny Panie, powrotu do zdrowia,

pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Zaskwicz
Wł. Kamyk Wroński

Wwń 12 Lu. 1919

k.115

Jaworowski A.

Antoni

k.115

f. mem.

1 list

Nipharyx leopoliensis kommt in Lemberg unterirdisch
nächst selten vor. Ich fand denselben in einer unterir-
dischen Grube nach Zielonek (in Lemberg) nur einmal vor, - über
seine Verbreitung bei Lemberg dürfte mir später sein. Die
Grube enthielt, ich möchte sagen Tropfen-weise Quellwasser, hatte
aber auch eine Abflussöffnung (Fig), - durch die Thiere sich gegen
Zufluss
Grube
abfluss
bergen, sich verbergen konnte. Licht vertragen
die Thiere nicht, in einem mit Wasser-Dunst
gesättigten geschlossenen Räumen sie kommen durch
14 Tage leben. ———

590

87

Spresowa z Jaworowskiego o W. Ksiąz.

B.J.

k. 116

Jeleński
Edward

(Chemnitz; 1914) k.1 k.116

k. 116

1 list; k.1

116

VON ZIMMERMANNSCHE STIFTUNG
SANATORIUM FÜR PHYSIKALISCH-DIÄTETISCHE HEILWEISE
VORZÜGLICHSTE, MODERNE KUR- UND WOHNUNGS-EINRICHTUNGEN
STAUBFREIE HÖHENLAGE IN GROSSEM EIGENEN PARK
AUSSERHALB DER STADT, IM ANSCHLUSS AN DEN STADTPARK
TELEPHON: 350 UND 2150. CHEFARZT: DR. LOEBELL.

Chemnitz, den 22 Styczni 1914r.

Szanowny Wuju

Dobrodziju.

Nigdy nie zgadłem, żeby Jakób Grzesztor, tak dalece był nikczemnym i mściwym na Ojca moim w tak okrutny sposób. O ile niemad matki mojej, to Grzesztor nie mógł pomieścić, że ojciec był mniej lubianym i tolerowanym od mego i będzie w Mielu zaczął upokarzać wroga ich Ojca całą Kolonię, tak dalece, że ojciec był zmuszonym do napisania obrony, po przeczytaniu której wszyscy bez wyjątku oracyjnie zaczęli potępiać i nigdy niemi był i Grzesztor. Ojciec z całego serca jemu przebaczył, on zaś zachował złość, którą dowodem był list pisany przez niego do Dziadzi, przekonujący niewinność do nas. Jak bardzo odczuł cytające Kalumnje na Ojca, że rozchorowałem się i ledwo po paru miesiącach przychodzę do zdrowia, leczę się w Chemnic w Sanatorium Zimmermanna, gdzie zabawię do 24 stycznia Tutaj. — Jedyny ratunek widziałem

w pomocy Kochanego Wuja i ledwo dis do Niego się zwrócę o radę jak zbić te zarzuty. Idę do Chemnitz pomoc Warszawę bystem z profesorem F. Korzona jako autora przedmowy do pamiętników. Od razu zauważ się, że jego przedmowa nic nie ma wspólnego z pamiętnikami i że przed bystem to, czego byt nadewszystko potrzebny i radzi mi dać wyjaśniającej broszury jako dodatek do pamiętników. Czytał nawet list Wuja pisany do niego, co mnie bardzo ucieszyło, że będę miał poparcie Jego.-
Czyż Ojciec nie zasłużył na najwdzięczniejszą pamięć, miłość i życie i fundusz i los Dzieci w ofierze ojczyźnie. Gdyby nie Ojciec, to by i fundusz w Ameryce ocalał, Ojciec bowiem chciał pojechać do Ameryki do zrobienia zakładowej na imię matki mojej. Nie dopuścił do tego Ojciec.- Wuju najdroższy weź w obronę Ojca mojego i zrób z niego postać tak wielką, na jaką zasłużył. Jeżeli będą potrzebne jakie prośby osób współczesnych o dziś jeszcze żyjących, to po otrzymaniu od Kochanego Wuja wiadomości, będę do nich szybko zastosowywał się. Jednem słowem jestem na rozkazy Wuja i Konta jakie by nie obawiały się przysłać na siebie. Za przysłaną książkę i tak sympatyczne wspomnienie o mnie najbliższych serdecznie dziękuję w swoim i mojej rodziny imieniu a zarazem tysiące wyrazy Czci i poważania do Obojga Wujostwa ślemy wszyscy siostrom

Edward Jeleński 1914

k. 117-118

Kaiserlich Deutsches
Konsulat für Galizien u die Bukowina
Lemberg (Lwów) - Nuhmburg
Guhnburg

(Lwów; 1906) k. 2 k. 117-118

k. 117-118

list, k. 2

117

KAISERLICH DEUTSCHES
KONSULAT
für
Galizien u. die Bukowina.

Lemberg, den 6. Juli 1906.

No. 1719.

617
a, 6, c

Ew. Hochwohlgeboren
beehre ich mich ergebenst zu
ersuchen, dem Kaiserlichen
Konsulate gefälligst baldmöglichst
bekannt zu geben, ob
Dr. Benedykt Dybowski,
Biologe und Zoologe
Ihnen als deutscher
Forscher zu empfehlen
ist und ob gegen
Ihre Person
Bedenken
vorliegen.

Der

Herr Professor Dr. Benedykt Dybowski

Hochwohlgeboren

in Lemberg.

im Klosser und in das Lösch
bett, natürlich nur bis zu
einer bestimmten Größe,
die sie an beiden auf der
Innenseite angibt.
Es müssen Linien sein, wel-
che man in Zeichnungen nicht
sehen kann, nicht etwa
Linien, welche man nicht sieht.
Die betreffenden Teile
müssen nicht etwa passend
angefertigt werden, die
deutsche Firma braucht die
Linien ja nur selber sondert
herzustellen.

Im

Für freundliche baldgefällige Mittheilung sowie
unsere ich Ihre Gefälligkeit
gehorsamst ergebenst
Ihre ergebenste Dienste versichert haben.

Das Kaiserliche Konsul.

J. V.

Schlemberg.

k. 119 - 128

Kalinowski Józef (o. Rafał Kalinowski)

(Kraków, Wadowice, Czerna; 1902 - 1904)

1-2 (Kraków, Wadowice; 1902) k. 4+1 (list z Krakowa, do kopii listu przekazanego Kamedułom Bosym w Krakowie przez A. Wrzoska w 1953); list w tej sprawie 2.XI.53 przesyłający kopię listu R. Kalinowskiego, przez o. Benedyktę do Adama Wrzoska. k. 119 - 123

3-4 (Czerna; 1904) k. 5 k. 124 - 128

k. 119 - 128

4 listy; k. 10 + 1 k.

J. tell.
P. Chr.!

13. IX. 1902.
Kraków.

Drogi Kochany Profesorze,

W Poniedziałek byłem u Ciebie, lecz u Domu nie zastałem. Wracałem również do Ks. Archiwizatora, który mi zobaczyć polecił Ciebie, drogi Drogi Profesorze, gdyż tajemnicę przyjść do niego. Opowiedział mi o twoją Ghazzi u niego, z prośbą Grünwaldem, i gdy to słyszał, że Ci nasze



bardzo nie podoba się propozycja tego Ciebie — Tobie się zdaje, że i tutaj byłbyś tak samo wygodnie, jak w Krakowie, co wyjaśnia — Tutaj w Bibliotece, jeżeli przyjmiesz, będziesz [illegible] [illegible] [illegible] w Rękopisach Kodeksów

oder

Wadowice.

Kornelia —

Concordat cum originali.

Cracoviae, die 4 Novembris a.1953.

Nicolaus Kwarkowski
Cancellarius Curiae Archiep.

List do prof. A. Wrzosku –

JM+JT.

Kraków, 1/XI.53.

Wielmożny Panie Profesorze.

Szczerze, serdecznie dziękuję za okazaną życzliwość, za łaskawe oddanie Zakonowi listu Sługi B.O.Rafała, -Bóg zapłać. W załączeniu przesyłam foto-kopię tego listu, -oraz szczere życzenia "szczęść Boże" w dalszej pracy p.Profesora.
Oddawca tego listu przedłoży Panu Profesorowi jeszcze jedną moją prośbę, jeżeli ona stosowna, uprzejmie proszę o łaskawą zgodę.

Łączę wyrazy głębokiej czci i szacunku

oddany w Chr.

Lic.

J. + M.
P. Chr.!

Dnia 9go Paźdz. 1902. Wadowice
Karmelici Bosi.

Drogi, Kochany Benedykcie!

Rój Ci życzeń za Twe Imieniny uczyniłem w Komunikowaniu Ich w Kapitule z Zarta. –

Co do Ołtarzyka, rzecz ta mnie oie całkiem zrozumiała, – sam nie obawiam winna do Ołtarza, które by Dziecko na głowę, – ale mam ogólnie Ołtarz Dla zawrotki, bez kadzi, mała o takie, które by całkiem było wolne chowały w małej szafce do wyjścia, mniejszy / pięciorzędowe wina wyjściowe. – Napisz mi Dokładniej, jeżeli Ołtarz w stanie, co wykonać, najchętniej uczynię –

Dla zachęcenia ludu do ustawicznej ofiarności od wojny wyżebranych nie mała ilość pieniędzy Ta Wojna, Miłości, która to przed kilku laty o Dzieło Redemptorystów [illegible] upłynęła; ale jest to spodziewać dodatkowe

rzeczy w Stanisławowie, - nich korzystają
jak gdyby, w czyjej rzeczy. - Nicnich w
jednej gminie - 5 Karczmy stoi otwarcie -
Mamy tu prawo przyglądać się, nie tylko
ogólnie, lecz statowo, objąć władzą prawa;
Sprawa ci wówczas, że dodatnie dz. statutu
dz. Stanisławowa, nie przynosi dobra, - na
jednostki, - a zresztą na ogół prawa, płynie
przeciwnie z praw tu wydanych przez Sejm
- wydania Zakonu, nie tylko w sprawach
czysto duchownych, lecz w zwykłych ustawach
rzeczach, dotyczących życia zbiorowego ludności,
w danej jego części. - Nie mam na myśli
naszego Zakonu, zawartego w Konstytucji
Sejmowej, - lecz Zgromadzenia czysto wewnętrzne
- Rządu. Powtarzam ci, mamy wówczas tu
na przykład, tak jak by na dłoni przed
przed mikroskopem - Bardzo nie jestem za
Zgromadzeniami. Zakonnemi - gdyż jednak
przypuszczam, że mógł statutu nasz w praktyce
w sejmie zmienić pogląd. Kiedyś i ja tę

nur albo źle wrażenie albo wcale cenić dzieło przy świetle rzeczywistości całkiem fałszywe i mamy stracone.—

Bądź rozjaśnił kwestię listu. Twój ciągły Pani moja listy datum błogosławieństwo. Niech Matka Najświętsza na ją wszystkie pod swą obronę!

Twój całem sercem
w Najświętszych
Rafał Kalinowski m.

Falmouth

1902

+

J. M.

P. Chr.! 24. II. 1904. Czerna,
p. Krzeszowice.

Drogi, Kochany Benedyktowie!

Jak się ucieszyłem, za cosik
mój obchód imienin czuły będziecie we Lwowie,
wiem uchylę, że nie uwierzycie mi, ale
– żeby wiadomości wolno chciałem do adresatów
Ciebie. Czułem jednak bardzo powód te
temu. Natura zawsze Wilka do lasu
ciągnie, Pan Bóg mnie, jestem rzeka pa-
ciągnie do tych, którzy tam żyją, a tam
Lwowianie wyszli, o w których kultura
się poznała, uczuła i potrzebała. Wzięli
do Bóg życia, wyjadę bodaj tam
zajrzeć do Lwowa, umrzeć by tam jeszcze
tam za tamtą pod tamtą wyjadę na
wypoczynek lekki. – Jak mi się chciało
tam cały wiersz począć, drogie
Dziatki; wiem i Czcigodna Pani Ciotka
z tych osobiście, w których przebiegła radość
mojego. Matce i mnie Christ pozwolił

Biegnie to życie, biegnie, ustaje do grobu tej zbliża, i dzisia dla ciebie - wtedy na ziemi, - gdyż kończy się dla wtedy w oczy Kole, to powodzenie ubóstwo Boże, bo ot ku poświęcam się to wyższemu dobru, - a obcowanie tego co ziemskie i liche, - ciągłe jęczenie męki. - Ach, jak wielka to prawda, że życie chrześcijańskie jest to bojowanie ze złością ostatniego tchnienia. Nawet to dobro, co by się wykonało, i to nie jest własnej wykonanej, i wdzięczy jego się nie obejmie, a zostaje jeszcze obce. - Lub co gorzej: jest jak by na zepsutej dzierżawie ze złem, napawającem duszę. - A takie wykonanie zdobi przemiłego, ostatniego dnia tej, że nie stanie. -

Jedyna podpora - miłosierdzie i pomoc Boża, - a nadzieja - w zasługach Zbawiciela! -

Na oczach łez, - nie mogę. Niczego mi stoją na myśli, wiem o Królu Zdumienia! A życie tyle co ugody!

W dalszem - "wyjdź na wschodzie, - gdzie tylu z nas od kilku, kiedy. Wiary [illegible], musza iść aby być złożeni na ofiarę pogaństwu.

Pełny tych dziatek modlitwom [illegible] wszystkich, aby i u nas grozby [illegible] dzieci. - Pozdrawiam [illegible] ucałuj za Tatę twego siostrzyczki! —

Wiara ci dodawaj pociechy, [illegible] Ciebie i Twoich Matka Najświętsza. — Błogosławi cię [illegible] Ojciec Niebieski.

Twój ostatni krewny
w Bogu pozostający Stryj

ks. Rafał Kalinowski
C.D.

Przyjaciołom ks. Dr. Sawickim pozdrów go gorąco ode mnie, i podziękuj za [illegible] mi udzielony odpowiedź. —

-7-

J. M.

Pax Christi!

Dnia 3go kwietnia. 1904. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.
Klasztor-Czerna. p. Krzeszowice.

Drogi, Kochany Benedykcie!

List twój otrzymałem na
słobiku dla przedrzeg odpisu, a zaledwie
dzisiaj odpisuję. - Z tytułów, które mi
ponadawał, - jeden tylko prawdziwy. -
że istotnie - szczerze przyjacielskie serce
dla Ciebie chowałem zawsze i teraz cho-
wam. Do zaczęcia zaś i skończenia, tak mi
daleko, że nawet wstępy do mszy do tego
przystęp. wołać tylko mogę: „Deus meus,
misericordia mea!“ - Tylko niestosowności
miłosierdzia Bożego podziwiać się może.

O pobycie X. Latockiego i Hieronymie Wolfie
w Krakowie pisał mi Józef Popowski:
Niepodobna mi było ruszyć się [illegible] z
Klasztoru. - Pamiętniki Latockiego, o
których wzmiankę czynisz mogą dzieci
światła na dziedzinie ukraińskiej, skąd

tyle ofiar pochłonęła powstania; ten
dział jest mało znany. Dzięki Dr. Wailesowi,
w tej pamięci. drzeg, warto się uchylał
na wygnaniu, i od towarzystwa ludzi
stronił. - Wzbogaciło jednak, niewątpliwie,
wzbogaciło wiele tych pamiętników. por-
-tretowanie pamiętnika wspólnie z
Henrykiem. Przykuwa bierność wzroku na
jego bezbronność w poglądach. - Teraz
wyrzucam Ci wprost, że wbrew mej prośbie
z naszym przebiegu całego mego życia
nie pojęłaś na wyjątkowej mej własnej osoby;
zwracając zaś przedewszystkiem, na los
naszych współtowarzyszów, uwagę, z którymi
wypadło mi przebywać różne kolejno
w różnych warunkach i w rozmaitych
miejscowościach, - i którzy stawali się istotnymi
rozbitkami i gruzami, wzupełnem wytrą-
ceniu z życia z narodem. - Zdziwiam się nie
obraziłaś, wszakże to spotyka. - Samo
powstanie, któremu byłem tak przeciwny,
wydaje mi się jako konieczność pogrzebaniu,
prowadzący dziwną rzeczywistość, i zapewne
Ruś do grobu. - Boże pozbawiony

zmysłu towarzyskiego i nie pozwalają dość przyglądnąć się jednostkom i badania przebiegu ich życia, z biegu samych wypadków wnosić wagę, co się w panującej zachwaliło. Żołnierz nie jest dosyć powrót do kraju i pobyt za granicą.. Przerażającą [illegible] karta życia naszego. - Lecz dość tych ponurych lamentów, przejdę do tych desiderata; pragnąłem aby świat cały porzucenia był mógł trunków alkoholicznych! Najusilniej pozwalam tu zdaniu co do nadużycia tego płynu, i radzę, aby nikt go nie używał. Żołnierz jednak w mieście, i zamknięć wszystkich gorzelnie, nie w mojej i nie w tej wsi. Zarzucą tylko mogą, że sklepy na piwnicach w Klasztorach wcale nie tak bogato zaopatrywane w te napoje. Wypadało mi niekiedy bywać w Refektarzu, - w Kapucynów, tu Jezuitów, tu Zwierzyńskiem, - nabożeń i w innych tu w Galicyi Klasztorach, - chyba na ten - ciężkie koszta, - po wielkiej tu trafia wina gdzie, nie zaś ono tak szkodzi, że stanowczo i do najmniejszej ilości stronić

musze. Że ten nasz Rzymy zachęcamy do czynnej
wytrwałości, - bez jak trudne wypadki
bez różnic i nie wszystkich innych, - toku życia
człowieka, - spotyka to trudne zadanie, wpro-
wadzić w życie konieczności „Vincere ipsum!" -
O który z nas tego nie doświadcza w codziennym
bojowaniu, najbardziej ze sobą samym. - Łaski
pomocy, - ucieczka do Serca Bożej przez przyjmowa-
nie tych środków i wskazówek, które Zbawca
nasz w Kościele Swym nam podaje. - Gdyby nawet
w tej walce, przez brak współdziałania z Łaską Bożą,
z wolą człowieka, i porażka kiedy nastąpiła, w
której on znajdzie środki do podźwignienia się
i odrodzenia się w dalszych okolicznościach
pielgrzymki doczesnej. - Zapewne, ustawiczna
praca nad sobą, nie tylko nad sobą, lecz nadto ku dobru
bliźniego, z miłości ku niemu, wolnej woli jednego
człowieka uznać nikt nie w stanie. Wolną wolą
rządzi się jednostki w Zgromadzeniach Zakonnych
we Francji ku dobru duchownemu, więźniom, ku dobru
moralnemu i pomyślności w życiu doczesnym narodu,
wolną lecz wolą zagadza się ci, którzy głosują na wy-
rzucenie tych Zgromadzeń z tego kraju, dla uprzednie-
nia narodu z podstaw dobrobytu duszy tak życia wy-
sokim stanowiący, - na niższą rzędy życia bez
pamiętnia o wiekuistej pomocnej Łaski z Zbawcy
Swoim.

Tatem 48 zapełnił w pisaniu, potrzebna wolne przerywanie, jeden arkusz nie starczył, lecz już dłużej Ci zdaje zabierać nie będę. - Kreślę wszystko ze wszechstronną otwartością i bezstronnością. Oby tylko Pan wyraźnie przed wzrokiem mej duszy przyglądając się prawdziwości rzeczy, kompletnie uniósł z ich poznania wtedy i tu skutki, o które wszystko się rozbiera może, - zawsze tak zawsze wolna wola. -

Kolędnam obrazek, który według własnego wyboru oddam jednej z Lasek coroczne Bożę Narodzenie, który wejdzie do tej przyjdzie. -

Cieszę się zawierzam w Pomocnictwo Wielkanocy. Życzenia Ci me z Kolendkiego Dnia przyjęte składam; również Czcigodnej Twej Pani i wszystkim Twoja. Ukłony.

Serdecznie Ci ukłon przesyłam, polecam się Twej pamięci. Żyjów za mnie chwałę jedno "Zdrowaś Maryo". - Polecaj Ty mnie modlitwom Twych Dzieci -

W Bogu Ci oddany

Kolęcinski

ks. Rafał Kalinowski
kl. -

65

Lieut. Waldron Diego
Forte Ms.

1904

k. 129 - 130

Kandyba

Władysław

(Wojnów; 1903). k. 2.

k. 129 - 130

k. 129 - 130

1 list; k. 2

BJ

Szanowny Panie Profesorze!

Przesyłam spis paków, który może się przydać przy rozbiorze książek i szaf białych rozebranych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Paków z książkami jest | 133 | wagi | 681 p 15 ℔ |
| Szaf dębowych nierozebr. | 15 | „ | 111 – „ – |
| Biórko mahoniowe paki | 3 | „ | 20 – „ – |
| Szaf białych rozebranych ~~(46)~~ | | „ | 222 – 35 ℔ |
| w blaszach miejsc | 46 | | |
| Razem | 197 | – | 1035 p 10 ℔ |

Na drobnem miejscu podaję która z szaf ile paków ma.

Nie mogę wyrazić tej przykrości i bolesci jakich doznałem i chyba zawsze doznawać będę gdym przeczytał depeszę podaną ze Lwowa do Szanownej Siostry Jego, jakobym jechał ciągle pijany. Było zaś tak. Gdy cały tabor przybył do Nowojelni, wagonów nie dawali

więc furmanki zaczęli składać paki
na platformy by przodzej jechać do domu
Widzę to poszedłem na stację zaprosić
dem agentów na wódkę, naturalnie i sam
pilem — wagony wreszcie zmelduty, dowar
cały naładowany i wieczorem tego dnia
został przyczepiony do pociągu, a ja kur
jerskim pojechałem do Równego.
Przyjechawszy zacząłem dopytywać o swo
je wagony, zaczęto mię zbywać mówiąc
traktować mię miałem potrzeby, ponie
waż zacząłem straszyć "Niepomoc dostałem
f. 150 w dobę,) Zaczęto telegrafować, jednak
że w Równem przesiedziałem dobę. Gdym
się ich doczekał, przyjechałem znowu
w tow: pociągu do Zdołbunowa gdzie
przesiedziałem godzin kilka oczekując
przyczepienia ich na gałąź Kowel-Włodzimierzowską

po przyjeździe ruszyłem do Radziwiłłowa gdzie poznałem się z żandarmskim oficerem i przy kuferze poprosiłem go o danie mi pozwolenia przejechania do Zwowa na jeden dzień bez paszportu ~~tko~~ za kartą pobytu. Zprzątku przyrzekał, lecz gdy się dowiedział z paszportu że jestem aż z Mińskiej gub: odmówił dowodząc że gdybym był z Wołyńskiej to by dał. Pozostałem na kwaterę spać i zaraz mię zbudzono oznajmując o przybyciu Pana Gubernatora. Jak wygląda dałem tego nie wiem bo przyznam się byłem podpity a przy tem i zmęczony drogą i kłopotami połączonemi z wagonami i przeciadaniem, lecz doskonale pamiętam przebieg całej naszej roz-

mowy i ilość wypłaconych pieniędzy.
Znaleźnych za opakowanie 110 r sądzę że gdy zajmę w Wojnowie posadę to liż skwituję, pozwoliłem sobie posłać do domu 99 r a 11 wrzęczyłem Szanownej Pani Margielewiczowej — obecnie gdy mi posadę wyznaczono jestem w biedzie i kłopocie.
Oto cała moja Odyssea.
Chcąc zaprzestać raz na zawsze używania trunków wyjątkiem było nie było interesie czy towarzystwie, upraszam najpokorniej Szanownego Pana Profesora, raczyć przysłać mi do Lubera, broszurę wydaną przez Niego o alkoholu i drugą „Elenkterja"

pozostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

Najuniżony Sługa
Władysław Kamedyka

Wojnowo
25/i 903 r

k. 131 - 132

[Zelles]-Kraus Kazimierz

(Zakopane; 1904) k. 2 k. 131-132

k. 131 - 132

list; k. 2

1128
a, 6, c



Zakopane 5 II 04.

BJ

Wielce szanowny Pani Profesorze!

Przedewszystkiem przepraszam najuniżeniej, że nie list Jego Ekscelencyi nie odpisałem; przez cały niespełna byłem tak zapracowany, zarówno swymi własnymi wykładami, jak organizacyą i przeprowadzeniem kursów, że wszystkie odkładane bytko na listy, bezpośrednio związek z kursami mające.

Co do rzeczy samej, jestem — jakkolwiek nie bezwzględnym abstynentem, skłonnym wszelkiem „wyprzejmiającemu się" uwagom dla nie-pijaków za abstynenta, jednak bezwarunkowo entuzjastycznem przyjacielem prohibicyi; ale nie wiemiem, dlaczego miałaby ona być jedyną pracą, godną kulturalnego

Polaka. Wreszcie nie zamykają się uniwersytety i nie każą ich prosperować, zamiast wykładania „o Platonowych Kantach, demokracyach i wojnach“, wezmą górale wtajemniczać w sprawy kraju ojczystego? Mogą oni nie chybnie zastanowić, nie wyższego nad wszystko i alkoholizmem ani antyalkoholizmem, nie wspierają na nie „próżniacy“, ker wtedy i inteligencya — w kraju około 400— specyalnie w tym celu przybyła ze wszystkich stron Polski, biorąca nader nadzwyczaj poważnie, i mogę zapewnić, nie wiele, ani ze strachu czy, ani z przekonania, nie „gawar“ w wiecach „na zjawo“, ani wogóle się nie wpisz...

Natomiast cała instytucya zgłębiała

chyżkiewicz potwierdza ze strony „Słowa Polskiego". Ach, Panie Profesorze, piękna to rzecz propagować wstrzemięźliwość, ale czyby nie było również ważne zająć się nareszcie rzeczą — założyć jakieś stowarzyszenie w celu zwalczania i neutralizowania kłamstwa w prasie „narodowo-demokratycznej". Bo nim nyjają się — i zatruwają — trudno, kto nie, czy nie gorzej, niż alkoholem...

Kończę wyrazami wysokiego szacunku dla zacnego Pana Profesora

Kazimierz Kraus

k. 133 - 163

# Mietliński Stanisław

(Warszawa; 1890 - 1894)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | (b.r.) | k. 2 | k. 133 - 134 |
| 2-3 | (Warszawa; 1890) | k. 4 + 2 | k. 135 - 140 |
| 4-6 | (Warszawa; 1892) | k. 6 | k. 141 - 146 |
| 7-13 | (Warszawa; 1893) | k. 13 | k. 147 - 159 |
| 14-15 | (Warszawa; 1894) | k. 4 | k. 160 - 163 |

k. 133 - 163

15 listów; k. 29 + 2 (31)

595
a, 6, Cyd



Kochany Benedykcie! Nim odebrałem
list twój z Odessy, który mi po-
trzebuje powtarzać jak mnie uci-
szył, jak miałem publiczne i pry-
watne wiadomości o twojem
szczęśliwem wylądowaniu w Europie
Wielka była szkoda, żeś nie mógł
podążyć na świat na Litwę, gdzie ci
tak zaprogniecenie Rodzice oczeki-
wali, lecz co się odwlecze to nie uciecze i
zdaje się wkrótce tam będziesz a takiej
pomyślnej zdaje, że twoim usiłowa-
niom wszystkim dzięki którymi przed pięcią lat

żegnał. Gdy to piszę już zapewne zbliżasz
się będziesz do naszej Warszawy, a jakże
mi niewymownie przykro, że obecnie nie
mogę być w liczbie tylu licznych przyjaciół
i znajomych którzy cię spotkają i uściskać
uściskać będą mogli; myślę wię pewnie
w tę uroczystą chwilę radośnych powitań
żywiołów, którzy pomimo oddale-
nia nigdy nie wypuszczali cię z swej pamię-
ci i ciągle bądź w kołach prywatnych bądź
publicznie upamiętniali sobie z radow-
leniem i dumą Twe badania i prace podję-
te na dalekim Wschodzie. Lecz natomiast
mam nadzieję powetowania sobie tej straty,

Boskom tylko Zdrowie powoli, a
Mam ci się być lepiej, wracając się do Kraju
chciałbym takowym Kwietnia lub początek
Kwietnia mają być we Lwowie, aby wcześniej
siedzibę uczynić się osobiście, a być tam
już przed jesienią i od Prof. Rad. powiedzieć
te dobre nowiny, że obu Rady zgodziły się
na objęcie Katedry prawideł wolnej wymowności,
chodziło jednak o to aby wiedział do mnie
jak się mam umawiać o pensyę i o lata
emerytury w Ministerjum w Wiedniu, bo my
spodziewamy się wprzód będzie o tem mie-
sce nie na miejscu i dla tego ten powściągnę
do Krakowa pojechałem się z gorącym Twym przyja-
cielem i gromadzeniem całej tej sprawy Dr. Kopernickiego
miał wyjechać lecz dostrzegłem gdzie prawdopodobnie
mogłeś wylądować i w którym miał się przesiąść

i zawrócił do mnie

niebędne całej materyi wyjaśnienia; mówiąc-
tu go zapewne jadę ~~pan~~ inną drogą a wiele potrzeby, abym
Koniecznie z Kommunikował się z Dr Kopernickim
aby wiedzieć jak sobie radzić z Ministerjum.
Do pomiędzy listów Zawiadomiającego mnie
o Twojem powrocie był także Ranowskiego
Kom. Zelskiego, który ciekawy się o Cię wkrótce
Zobaczy w Krakowie, donosi pogłoskę że się ożeni
nie, co chociaż niespodziane ale dobrze zrobi,
bo każden człowiek w tym wieku pożądanej
wygląda gdy żonaty, ale moją drogą to nie należy
nulla regula — mi zresztą taki list od Pogłoskę
którego syn Bronisław chce się kształcić wyjść
Szym Zakładzie naukowym, był niejako mojem u-
czniem następnie Włościańskim w Szkutach
nieodmówiłem mu twej rady skoro się nam dobrze.
Jeśli czas pozwoli będę w Konczkowicach będzie
ta całej mej bardzo nader pożądanym gościem
niechaj chwilę tym grobem osobiście do mnie
upamiętnia się Twój pobyt w Warszawie. Szczę-
gółowym pogłoskę mi wreszcie depesz Twój mędrzy
ki w stanie owego proroctwa. Ściskam cię mój
Serdecznie Twój Stanisław Kick

Hyeres
d. 15 Stycz

PS. Wkrótce. Jeszcze mnie uderzenie
, przedmowienie zawiadomienie

598
a, b



Kochany Benedykcie

Ostatnimi czasy niedobry pan
prof. Wiesniewskiego ta niedobra osobi
wiesc nie byl troche cierpiacy, od tej chwili
nie nas niedochodzilo, napisz pare slow
jak ci mieszac i co tam wogóle u Ciebie
slychac Zona dzieci jak ci takie mi-
wozy, czy wybierasz ci na Lekcje.
Prof. Wies. gorliwie zajal ci bardzo
o calemim chorzaby jakies czesci po-

Zostałyś okazyą ornitologicznych i innych stanowiących Twą własność a będących w posiadaniu Jacentowskiej, czy mnie on dojakiegoś czasu zdoi je u Stolcmana we Frascati, nie wiem, niewiem czy lub zdecydujesz się z nimi zrobić. Ponieważ wkrótce nowe obrady Twojej Imienniczki powrócą, więc z tego powodu najserdeczniejsze życzenia wszystkiego dobrego Twój

Stanisław Kostka

Dr. Dobr. moje uszanowanie i pozdrowienie całym

Warszawa 8 Stycznia 1890 r.

Krucza № 40.

BJ

86

Lit Kirchliches

1890

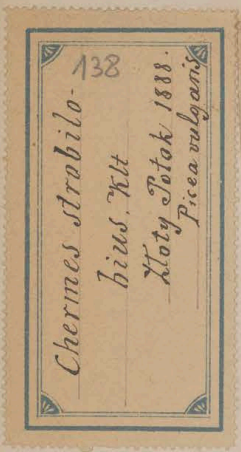


597
a, b, c.

137

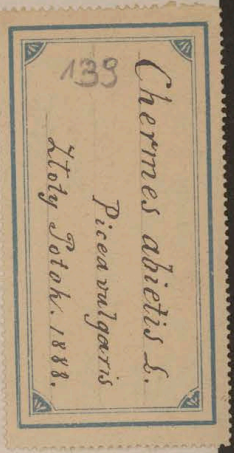


Kochany Benedykcie

Zanim wiarogodnemi odebrania Twego listu nie mogłem Ci odpisać, gdyż Panna Maryja Przygotowała wszystkich niewidzialnych działających dopiero był to mi wszystkich dzień gdyż poznałem nie tylko Jej samej lecz i drugą równie niską osobę Jej koleżankę i przyjaciółkę a przez którą list pewnikowo dostałem.
Panna Maryja P. dała mi moc się zdecydować na wszystkie wtajemniczenie, nauczałem ją, zdaje się że na chwilę

Jej nieobecność, rozpoczęta już pewne kroki co do paszportu, który mam mieć z Mińska, a mieć się go otrzymać w każdym razie prosiłem aby cię w krótkim czasie zawiadomiła co postanowi.

Za miesiąc tak że około wrzesień czasu być w Krakowie, bo kontrowersja paszportu nie jest tu stoi na przeszkodzie lecz świeta moje i Zosi bardzo być moje że wybierzemy się [illegible] bo i tak mają wyjechać zagranicę.

Całuję z przyjaciółmi głowę wytrzymania i wnowym kapeluszu dziewo

powędrowała na Nowogrodzkie okulice
jak również i inne zgromadzenia wydane
jej kartaty; kont stroju był niewielki
ten wzięty ze odemnia: tak pars rubli na-
leżało na dziwki oddanej pnerytki.
Zostaje za wierny Eleyderickiej wszyst
rzeczy przesłany Ci serdeczne
pozdrowienie Twój Stanisław Kiel

Jak adresować do ciebie który A Domu
na Ulicy Długiej, mój Krucza 40

a nie y jak zadresowałeś chwiani i tak jakimś
trafem dowiedziałem.

P. Wrzesiński przysłał do Cebe kartkę, która załączam
P. Jan Sokal wyjechał z Brzeżan na Ukrajinę zapewne
około połowy bieżącego września.

Warszawa d 6 Czerwca 1890r.

Kiethurst

1890

598
a,b,c,d



Kochany Benedykcie

Zaległem w korespondencyi z Tobą, bez
winne ku temu były powody a naj
ważniejszy ten że ciężkie miałem zmar-
twienie i kłopoty z chorobą a nastę-
pnie zgonem kochanej mojej Ciotki
która wostatniej miesiące barko cierpiała
a żadne nasze starania nie wiele mogły
przynieść ulgi wjej pięciomiesięcznej chorobie
Następnie powrócił Lambert Nejmark
i zpowrotem przeszło na możności nie-
obecnie z rodziną w Warszawie, po długiej

Staramuję nareszcie pozwolono mu
na czasowy pobyt, ale zabrało to trochę
czasu a obecnie kupił sobie majątek
w Sandomierskiem nad Wisłą i tam się
przeniósł.
Teraz zwracam się do poruszonych
interesów przedewszystkiem co do
wydawnictwa Dzieł Prof. Rehmana
widziałem się z Prof. Baranowskim
dwa razy, lecz Miaowskiego stanowcze
do swojej wsławy niema prawa dawać
zaporuki do obcokrajowców, może je-
dnak wynajdzie się inne źródło na

kontr. tego wydawnictwa, jednakże teraz
jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można.
Stoleman mówił mi z wiadomości, że
Hr. Dzieduszycki ze Lwowa chce nabyć zbiory po
Wasie, czy to tak jest proszę się zapytać: za jaką
to cenę sukcessor go toi jest to zbyć.
Zapewniał dowiedziawszy się ze p. Wincenty
opracowywuje wtenczas gruntownie prosił aby go
zawiadomić ze ma Vasiny zbiory tyle wolne:
gdyżby mu takowy do czasowego użytku przesłać
bodo rękopisu swego złożonego w Redakcyi Tygo-
dnika Illustr. jak mi mówił był i nawet
pisałem chcąc się dowiedzieć, napróżno jednak
dotąd, to albo zaraz mi mogłem Redaktora

B.J

Kraushar

1892

a jak obecnie wyjechał z granicy
i kto inny go zastępuje, niezawiadam
rozkazu tej sprawy i w dalszym
ciągu kołatać będę o zwrot i przy-
dowoź ci. Kiedy myślisz wy-
rukszi na wakacye, rozumie się
na Litwę, o Warszawę czy zawadzisz?
i kiedy by to wypadło, bo chciałby jakoś się
zobaczemy, jak się tam Rodzina Twoja
miewa, oczywiście że na Zielone Świątki
już miała wyjechać: czy to przypadek?
A zdrowie Twoje czy dobre. Całuskam
Cię serdecznie Twój
Stanisław Kraushar

Warszawa d. 18 Czer 1892
Krakowskie 40.

599
a,b,c,d



Kochany Benedykcie

Od Tygodnika Illustrowanego nie wydobyć nie mogłem gdyż z powodu częstych zmian w Redakcyi o takie jednego pojęcia nie ma zostawione odmiana ani fotografii, ani ten poczciwy pierwotnego rekopisu, pomimo że tylko to coś przed paru laty przywiózł, jako pamiątkę i wspomnienie pierwszego opisu. Redakcya nie będzie robić żadnych

spokuszę, jeśli nie będzie drukować
będzie we Lwowie lub gdzie indziej.
Co słychać o tej wiadomości, o której
ci poprzednio pisałem że Dzieduszycki ze Lwowa nie zamierza nabyć
zbiory po prof. Wadze i wogóle
co będziemy robić zimą, czy dalej
ta sprawa pójdzie ci będzie tam
groźniej i trudniej to będzie zależeć
w Krakowie, o ile można nadko zę
spokoję, to bądź obawiam aby nie

Kiedy ale odemnie jakiego prze-
szkody zbiorą, lub zapłaty ko-
mornego lub zapłacenia, o które to
kwestya jest mnie kiedy upomnieli.
Proszę cię gdyby mi być w wa-
kacyi przed wakacyami lub po wa-
cacyi z Litwy, to wiesnie mnie za
wiadom, bo mam zamiar wyjechać
wiosny jednak o twoym przybyciu, między
Zawsze tak ci uprzedz aby w czasie
twego przyjazdu ci okazyi nie zbywało
Wróciłi z jechał z Petersburga. za-

Mianowicie

1892

miena jéi to na stałe pozostać,
w Petersburgu nie ma jéi co robić, gdyż
nie miał lekcyj, obrazów mało kupu-
ją, a obok tego chorował tam ciągle
na oczy, kilka tygodni nabl. jakie miał
Zebrawszy w Zhutsk wydał na życie,
leczenie się, że wzrokiem trochę mu się
polepszyło, może po parę godzin dziennie
pracować, lecz zawsze z wielką ostrożnością,
mieszkam jak mu się to będzie powodzić
dla portretyst a nawet znanym trudno pre-
nijdować, wobec masy artystów i szkół wszyst-
kich stanów. Serdecznie się pozdrawia
: proszę napisz jak się wam wszystkim wie-
dzie, i kiedy na Litwę jedziecie. Twój
Stanisław King

W Petersburgu, zatrzymał się Kontynent Hotel Imienie
Bruni 2ke mieszkał ostatnio Nabereżna 40 W.O.

d. 12 Lipca 1892 r. Adres Konecz N 40

600
a,6,c,d



Kochanej Bendyksi

Nie mało zatrwożyłem się wiadomością
o chorobie małego Władysia, wszyscy
wszyscy bliscy znajomi bardzo współczują
tem zmartwieniem, siostra moja i inne
doświadczone osoby przypominają i
radzą, że po szkarlatynie koniecznie
przestrzegać trzeba ścisłe, aby dziecko
przez 6 do 8 tygodni z łóżka nie wstawało,
a skoro to ścisłe zachowanie spodziewać się
pewnością wyzdrowienia.
Dziwi mię to, że wspominasz, o listach

samych do mnie ten ja żadnych
nie odebrałem od Ciebie, co zaś do Grobla-
skiego, prosił on o zakończenie sie-
rot spadkowych, a Ojciec mi dał
ten dość duży kapot i dość to tego
ciągnęło się to przecież już we Wrześniu roku
zeszłego, gdyś był w Warszawie, w wyroku
formalnym dopiero dziś do końca.
Od tego czasu nie kwerkuje zbytnio
Zbrojowo, a jak ona stoi to zapewnie nie tylko
ty, ten i on nie i chociaż ciągle stoimy

aby zbiory te, bez zmarnowania, które
kogoś nabyte zostały, to jednakże dotąd
nie zrobić nie można było — parę razy wi-
działem z Adwokatem Wrotnowskim, który
jest pełnomocnikiem Krakowa Braci Kleś-
proniłem go, aby on wpłynął na nich aby te
zbiory mogli kupić tak bibliotekę, tak zbiory
dotąd jednak nic nie wiadomo. Zamiarów swoich.
Katalog od b. Ministr. Stobieckiego miałem
tak, zdaje się, wydany katalog książek wiel-
ki Rossiyca Typographeus może go przejrzeć
i jakieś rzeczy dla nas nabyć, odradzam mi

1892

Kozłowski

tutaj, że on taki rozkaz o konanie biblio-
teki zgadzać się niemoże, bo wartość całości
znacznie obniżyłoby się, odpisałem zatem
że żądaniu temu zadość uczynić nie mogę,
a oprócz tego dodałem że pomiędzy Prof. Rostafińskim
a Hrisorskim, nasz o pozostałych zbiorach: Bibliotece
po Prof. Wadze w Krakowie słuch być ma wiadomo a także
że i by mógł opinię nad tem wyrazić bez wiedzy
i udziału nie zrobić mi mogę.
O odbiorze tego listu proszę najuprzejmiej
zawiadomić bym o następnie jakie będzie nasze stanowisko
chciał, to powtóre to wszystko o czem w Lwowie pisałem.
Ściskam cię serdecznie i całej Rodzinie oświadcz
moje uszanowanie i pozdrowienie

Twój Stanisław Kulczyński

Warszawa d. 26 Grudnia 1892
Krucza N 40

601
a,b,c,d

E.J



Kochany Benedykcie

W tych dniach dopiero odebrałem list od Felicia Lelek. zawierający opinię i zdanie w kwestyi Lielnika Dra Lagowskiego a razem fundusz 200 rubli za niego otrzymany. Był on nieczynnie najbliższym Lagowskiej i najlepiej znał jego intencye, wszyscy wie koledzy z pilnymi porozumiewałem się szczerze podzielają pogląd Felicia, oprócz Henryka W. który wyraził, że bez wiadomości zarządzenia w rzeczy Lagow. fundacyi tego nie można, ja zaś że postępuje

według zapatrywania się urzędowego najlepiej uczciwy: zachowanie pani Zagórskiego bez zarzutu strony, pomieszał w zdaniu Hempel W. jest pewna rzecz musimy być przygotowani; że będziemy mieli obwiązek współczucia widzenia zwrócić 20 maja rodzinie, gdyby przeciwko ujęciu tej wtedy sposób zaprotestowała. Co do zbiorów profesor Wadze dotarcie Sławoszego zrobić się niedało, pomimo mojej różnych starań, przy tem mi wtem do Kr. Branickiej pewne

Sprawdziłem Mecenas Wo tworki
przedstawił mi dostarczone pismo
Spisy i katalogi; trzymają się dotąd, a
wiadywałem się parę razy [illegible] stanowczej
odpowiedzi niema – o zbiorowem nabyciu
dla Towarzystwa Ogrodu dawniej myślał
i Prof Słosarski, mają cześć mi po-
wiedzieć Chcieliby nabyć Senator Stronczyński;
w dzień dostał wielkomocnej bardzo
miał sprowadzić tytuły te w tym duchu
jak prosiłem powtrzyć i z kilku natural-
stami pomówić; może nowy wiersz znajdziemy

kilka lub kilkanaście osób, które chcąc aby biblioteka ~~i~~ zbiory nie ~~nie~~ przestały ~~się~~ ~~i~~ po za kraj nie wyjeżdżały z powodem składkowym wszystko to należy w Europie jednak imieniu jak by dobrze takiego przysłało ofiarowywać ~~bo~~ bo 300 zł. ~~gdzie~~ gdzie wielką cyfrę uważam że była za wielką ofiarą.

W kwestii nadesłania Wam imienia przeczytam ~~ci~~ ~~sercem~~ ~~życzeniu~~ wszystkiego dobrego a przyjaciół przez ~~ogień~~ ogień jak ~~się~~ mieszam a także wiadomości ~~wszystkie~~ wszystkie całe Rodzina, która zapewne dobrze na Litwie pozostałych ~~wszystkich~~ ~~wszystkich~~ ~~wszystkich~~

Kochany Benedykcie

W sprawie Lielnika Lagowskiego da-
wno odpisałem Ci do Lwowa z załączo-
niem listu Feliksa, jesteśmy prawie wszyscy
(oprócz Wola) zdania że otrzymany fundusz
można użyć na zakupienie dobrej
kasy i zrobienie portretu Lagowskiego
aby tym sposobem uczcić jego pamięć,
list ten był rekomendowany, niepowinien
Zaguście i odbiorcę po skoro do Lwowa powrócił.
Że zgredzi zbiorów na proj. Wadle
nic tu zrobić nie można, Schulcman
niebardzo chce zdawać się tym do Pra-
wnickich, Adwokat Wrotnowski obiecał
pewne pośrednictwo lecz nic nie zrobił

BJ

Chociaż jestem trochę później
może coś dopomoże, najwięcej ch-
trzym i zajmuję się jest Prof. Ulasie-
wicz. otóż mieszka jak naradzałem
się z nim i uważamy, że tylko
udając się do Pani Konstan-
towej Branickiej można by skłonić
tych Zbiorów do Rosica doprowadzić,
otóż gdyby wystarował list do niej
(mieszka w Krakowie) i powołał się na
to, że to jej mąż przeważnie pomagał
bo, że Prof. Waga mógł zgro-
madzić tak bogate Zbiory pomimo że

Rps
6612/2
709



i Zebrać odpowiednią cenną bibliotekę
i że teraz jej mam ciągłe i stałe
miał zamiar nabycia tego wszystkiego
odwagi i że jeżeli tych okoliczności
niebędzie zostawia się z tem wszystkiem tego
wagi, nabycia to sprzyjało dla skutku tej
obok tego żądę, że pierwotna cena 3,000 złp.
czy reiskuję nie jest za wysoka i obawiam
się potrzeba obniżać ją; o tem bliżej
mowić (to jest o miesięcznej) wówczas do-
piero skoro by wypadło zbiorę te nabyć
dyspozycyą odpadkowych, odczego proszę Kochanej
nieodbiję, ale jest to drugie dziecię i trudniejsze.

Gdyby ci zdecydowanie na napisanie tamtej listu to pierwszemu Zawiadom mnie a ja zobaczę się zaraz z Adwok. Wołkenbergiem i będę go prosił aby sprawę tę poparł u Pana Hrabiny. Sumnię lepiej by było aby nie te przedstawił osobiście P. Konstantemu Brzozie w Krakowie, wtedy mnie powinienieś jechać przez Warszawę i tu znowu by się nam dni i coś ostatecznie postanowić nic o tem przy nie mówiąc ale byłoby lepiej gdyby Pan Dr. był Zobaczę się z Panem gdyż dnia powrotnego obrał przez Warszawę, do przedstawienia zatem Zobaczenia Twój Stanisław Kot

Całej Rodzinie moją oświadcz najprzekonywyższe u Kłonę i Romu ukłony uszanowanie i poszanowanie

Warszawa d. 12 Kwiet 1893r

Adres Krowoda N 40

603
a, 6.



Kochany Benedykcie

Coż czy zdecydowałeś się napisać do Pani Hrabiny Konstantowej Branickiej, którą tak mocno tytułowałeś jak ja pisz a jeśl. chcesz jeszcze dokładniej to mieszka Jadwiga Hr. Branicka (Kraków Rynek № 40), to tuj coraz mniej czasu aby te zbory Wagi któż nabył, wpadałem na różne pomysły, i Kombinacyey, lecz te dowiedzą niedojrzawszy.-

Posyłka do Bathan. dostał, i odebrał ją mieszka Bracka № 4, lecz pewnie od P

Jam to jest u powiatkarl Lipcarz
Lmieni lokal, ji i nadal bedz
pozostawal w tym samym Domu
(Krucza N 40). Owoz jak bedzie
miał czas i bedzie pisał do mnie
to donieś jakie jest dzieło najlepsze
w polskim języku z działu mechaniki
i trygonometryi, gdzie wydane
i jaka cena, wiadomo to potrzebna
jest dla naszego kolegi Karola Stan-
kiewicza, który u mnie pozostaje.
Zaś kam. Casimirem Twoj
Stanisław K

P.S. Skoro tylko miał odebrać Stanisław pieniądze
Domicil, odda zaliczyć i do tego przekaz
a zapisz do ekon.

Warszawa d. 29 Kwiet 1893
Krucza N 40

Kuehnrich
1893

604
a, 6, c.



Warszawa d. 14 Maja 1893 r.

Kochany Benedykcie

Zapewne bezpośrednio Feliks przesłał Ci
szczegóły biograficzne tyczące się Doktora
Lagowskiego, przynajmniej przesłałem go
o to.
W wiadomości zbiorów śp. profesora uwagi
wstępny który je znają i których one wiado-
mością uważają i zdania że ogół
mniej cenić one można na 3000 r. i
od tej ceny nie należało by nic odstępować
i za pożądanem było by jeśli jak mogą
by ustąpione za tę summę aby nie

natami lecz odrazu wcale nie mógł
ją otrzymać takcesor, któremu
bardzo wiele zależy na tem i tutaj
w Warszawie jeśli nie uda się zbie
tych zbiorów i biblioteki jednej osobie
to mam nadzieję że cyrkułem zbio-
rym przez kilka osób będą zakupio-
ne lub też wostatecznosci podzie-
lony na pewne działy i czasu
i zawsze wyżej wymienione cyfry
osiągnięte zostanie
O innych sprawach skoro zbiory nasze

mayę napisę a tera pomyślę ci
kotcem uściskam Twój
Stanisław Kiełb

BJ

605
a, b, c, d



Kochanej Benedykcie

Dotąd nie mogłem zebrać dostatecznych informacyj co do N. skoro bych je miał przesłać.
Niewiem czy Ci przesłał Felicis Ż. jakie notesy biograficzne o Doktorze Lagowskim bo mieniłem od niego listy, bez których będziemy mieli nowy kłopot z tym Zielnikiem, gdyż w tych dniach była u mnie Pani Gruszecka Wdowa po Panu Michale i oświadczyła że dowiedziawszy się o sprzedaży Zielnika z mienia Wdowy Lagowskiej upomina się o należność za tenże, z powodu

Że jakaś Lagowska jest w Brześciu co jest prezesową, to zaraz jednocześnie opowiadała, że córki wszystkie jej powydawała za mąż, a dama powstała z niezadowolnym wyrazem i że życzy sobie na utrzymanie jej coś dają. Odpowiedziałem że jeżeli nie chce uwzględnić tego że należy się coś pewnego Ze zachowania i zarządzenia pensyi i pracy Lagowej, to wynagrodzeniem za życiu powinni dysponować wszyscy sukcesorowie a nie sama tylko wdowa przy tem wspomniałem że ci Żmije z Dołęg otoż uprzedzają Cię o tem, sądzę jednak że nie rozpoznałeś tego przeciwnika na urzędzie straży, zrobienie portretu itp.

to jiż trzeba zaniechać tego lat ten ograniczyć się do najkonieczniejszych pod tym względem wydatków i takowe sukcessorom potrącić a gdyby się niezgodzili (to bardziej gorzej) to będziemy musieli zwrócić pomiędzy nich skradzione (to jest co) za projektem Pana Cichego podany i wzupełnić to co będzie brakowało. Bo pożyczona jest ludzka ciężkości, nie bacząc na wzniosłejsze cele ich samych w czasie dobrym. Skoro mi napiszesz jak ta kwestya obrócić się, naradziemy się jak mamy ją poprowadzić aby z sukcessorami nie skończyć. — W tych dniach ma być ogólniejsza sessya w Towarz. Ogrodniczem Prof. Siemiradzki obiecał znowu pomówić kwestyę zakupu Zbiorów po prof. Wedze, jeśli co nowego pozdr.

nowej Zawiadomnej Cej.
Ściskam Cię serdecznie Koni Ukłony
Dziecku. Za Życzenia Wszelkie takie
przesłał Ci list z Wiadomością. Zat
on tu stoi i wystawił obraz olejny
na konkurs i ma pewne szanse do
Stanu nagrody, konkurencyi jednak jest
znaczna i rezultat wątpliwy. Ma pos
tępy: ale obrazy z tych małych, wogóle
przymiotów mi zbyt umniejszają cenę.
Zawsze kocie Ci Twój Stanisław Kiet
Ściskam Kiet
Ci przesyła Ukłony
Ze wspomnieniem do Ludwiki i Kiet Stanisława Szczepanowskiego Dorosnymi
Jutro wyjeżdżam w Radomskie na parę dni

Warszawa d. 18 Maja 1893 r.
Krucza № 40.

Kietlinski

606
a,b,c,d



Kochany Benedykcie

Sprawa zbycia zbioru Prof Wagi
nie się nie posunęła w kierunku po-
myślnym dla sukcesora p. Gutkowskiego,
dokładam wszelkich starań przez pośre-
dnictwo prof Słósarskiego, aby Tow.
Ogrodnicze pomyślało o tem, bo dotąd
do żadnych niestety wyników.
Widziałem się umyślnie w tym wzglę-
dzie z Hr. Ksawerym Branickim

proponowałem aby nabyć za pośrednictwem
Cenny bibliotekę a zbiory nabyte bez
żadnej opłaty sposobem ofiarowania (ofiarodawstwa) różnych
osób, odmówił przychylenia się tak
do jednego jak i do drugiego projektu
w jakikolwiek bądź sposób, obstając tego
wspomniał, że przecie Hr. Działyński
miał zamiar nabycia, oświadczyłem, że
to już nie przyjdzie do skutku i za
kwitem, tenże że godzi się, że po
porozumieniu się z P. Schlumanem i innymi
osobami może P. Hrabia da mi inną,

mi zupełnie odmowną odpowiedź, spodziewam
się dwa tygodnie od tej konferencji i nie
mi nie dano wiedzieć i zapewno przyjdzie to wnet
panie, wobec tego powracam do dawniejszego
projektu udania się do matki pana Kazimierza,
Pani Konstantowej Brzozowskiej, zdaje mi się że
pan panią na wasz i przyjaźń z mim swego
męża przekona i chętniej pomyśli o zakupie
tych Zbiorów.
Proszę cię od osoby kompetentnej zasięgnąć
informacyi, czy Dublan, czy z Królestwa
mnie by przyjęty miodu chętnie, który

Kiet 1 ustki
1893

ukończyć 6 klas gim. Kiedy egzam
jaki jest program wykładów ile
lat trwa, jakie są opłaty, czy jest internat
i ile kosztuje i jaki i od kogo wymagany
jest examin wstępny.

Sprawę z Lieliwicem załatw. napisania wy-
tłuszczonem obecnie tu pani Michałowej Gro-
deckiej i prosiłem, aby od niej Łagowskiego
zawiadomiła nas, co, wobec projektów zmienionych
stoi, czyśmy Lielicki i portret L. za 100 reń. wy-
ezą otrzymali, to jest czy wyjdzie tylko pieniądz na wy-
konanie projektu czy też przesłanie 100 reń. stoi kapitał
od Lielewicki. Skoro otrzymam odpowiedź donoszę o.
Ściskam Cię serdecznie, oczekuję odpowiedzi czy
u Lyca bywasz w Warszawie, i kiedy? Twój Stanisław Kaz

Warszawa d. 17 Czerwca 1893r
Adres Krucza N 40

607
a,6



Kochany Benedykcie

Wypadało by koniecznie abyś powrót
twój do Lwowa obmyślował na Warszawę
aby raz zakończyć sprawę ze zbieraniem
Wagi; im dłużej to przeciągać się będzie
tym trudniejsze będzie konyczne załatwienie
tego interesu. Odebrałem takie list od Pani
Lagowskiej i z podpisami trzech zamężnych
córek: sępa Józefa, że pomimo całego mego
przedstawienia krzywdy Pani Gruszeckiej słuszność
i wytłomaczenia na piśmie, że należało by funduszu
ze Zielnika użyć na upamiętnienie pracy Dok-
tora Lag. domagają się oni, aby 100 rewiskuf
było im wydane. Nie odpisałem im jeszcze

to chciałem wprzód porozumieć się z Tobą, p. Augustą, Felicis i jej bratem muzykiem coś złożyć jako głosujący za projektem przez Cibu podanym, aby go uzupełnić a swoją drogą 100 rubli rocznie przeznaczyć. Dzisiaj kiedy to piszę wczorajszem wyjeździe najdalej na tydzień ber 1700 rem. nowe stilu jeśli będę w Warszawie.

Ściskam Cię serdecznie całej Rodzinie proszę oddać moje uszanowanie i ukłony

Stanisław Kietlicz

Warszawa d. 8 Września 1892 r.
Krucza 40

608
a, b, c, d

B.J



Kochany Benedykcie

Bardzo jiż dawno bo od jesieni mieniałem od Ciebie żadnej wiadomości, czy zdrowi jesteście i czy cała rodzina jeszcze na Litwie we Lwowie, może na świecie Boży narodzenie byliście na Litwie gdybym miał te wiadomości prędzej bym do Ciebie tamy, wiadomości zbiorów profesorskiej, dawnej ciżej Akademii Umiejętności w Krakowie tenteż pan nanowo Synek Inżynier Miejski tamtejszego Słobieckiego, który pisze, że Akademia zdecydowana jest na kupno pod warunkami podanymi przez prof Dybowskiego, lecz chciała by wiedzieć czy nie byłoby jakiś opór ze

spadkowych, nabycia lub innych, czy nie będą za-
chodzić jakie trudności w sprowadzeniu zbiorów
do Krakowa, o tyle odpisałem że takiej przeszkody
ani oporu strony żadnych niebędzie, oprócz kilka-
nastu rubli na komorne i za przewóz koleją, uma-
wiać bowiem, o nabyciu może być spisana dopiero
na miejscu a ile mniej będzie aby takowe nadesłać
jej formy, tyle najmniej będzie kosztów - jakoż
ten co będzie objeżdżał umowę ze zbiorów i biblio-
teki wydam temu, kto będzie upoważniony
do odbioru przez Cichockiego, którego
mieszkanie opisać się znajduje, bo przez p. Stobnic-
kiego na pisane listy do Babinki wcale nie odpowiada,
wyjeżdżając ostatni raz przed dwoma, że na dobrach
jakaś posadę, może więc opuścił to miasto, tam-

żeby koniecznie Gr[ublewski] odszukał a porozumiewał się.
Zresztą ostatecznie sprawę tę wasze rękojmy i
obok tego zwrócić uwagę należy, że musi być ktoś
delegowany do umiejętnego i dokładnego wypakowa-
nia i przewiezienia tej biblioteki i zbiorów, które
zapewne wszystkie razem zostały zebrane - oraz zaś
tyczy rzeczy domowego użytku, korespondencję, fotografie
i pamiątki odnoszące się do osoby prof. Wagi i jego
bliskich, to wtenczas przeto, aby to zatrzymać dla niej,
co zresztą dla kogo innego mieć by wartości.
Następnie p. Grublewski jako wtenczas winien się
zwrócić listownie z prośbą do p. Hrabiny Władz-
dzia Branickiego aby temu poleciła swojej admi-
nistracji we Fraskati i zawiadomił swego pełno-
mocnika Adwok. przysięgłego Wrotnowskiego

Kiełniewski St.

1893, 1894

że teraz żąda zapłaty za lokal zajmowany przez prof. Wagę i później przez jego zbiory i wyprawiony mu pogrzeb, o co przy spisie inwentarza upominano się i zrobiono odpowiednie zastrzeżenie, oczywiście ono samo z tego zwolnić nie mogło. Teraz czeka list Hrabiego napisany do Grobleu lub do Adwokata Wołkowickiego, który ma te zaległości załatwić, upewnić się co do tego lepiej zawczasu, by nie być wystawionej jako złego pamiątki. Gotowy się tutaj dla Tarnowskiego pamiątkowe kółko, które być i noszone w kosmyku pięknych mu włosów dla kilku osób na ten cel ofiarować.

Zachowuję Ci najserdeczniej zaklęcia najgłębszego uszanowania i pozdrowienia dla całej rodziny

Twój Stanisław Kiełniewski

Warszawa d. 21 Styczeń 1894.

Krucza N 40.

609
a, b, c, d



Kochany Benedykcie

Narencie jiż przeszły cztery tygodnie ubiega
jął niezmordowany p. Konstanty Zbik
zbliżo się (z do końca) upomnieniem i upokorzeniem
Zbawcy prosi Wagi, bardzo mało co mogłem
mu pomagać, sam wiesz lekarstwi bez
odpowiedzi, dzień w dzień zajęty był tymi
Zbiorami, nie dopuszczając nikogo, aby
coś nie zostało uronione lub zniszczone,
miałem wprawdzie i ja w swojem czasie
długą i mozolną z tem robotę finansową, nie
licząc prawnych kłopotów, ten przynajmniej

mi ni to opłaciło, gdyż prócz zeto
odpowiedniego wynagrodzenia i honorarjum,
lecz niewiem czy Prof. Kraak czy Akademia
dostatecznie oceni i wynagrodzi jego pracę.
Po starannem i sumiennem uporządkowaniu
Zbiorów i bibliotek akademja przekona się,
że nadzwyczajnie tanio nabyła to wszystko,
tem więcej że oprócz starych kilku stołów
komody, łóżka, zużytej bielizny i jednej pościeli
zbiorowej familijnemi dokumentami pamiątkami
fotografiami i dyplomami nie wydatkowano
nic więcej; same mapy biblioteczne, a
takich kilka specjalnie wbiorących na oprawę
i na mundle przedstawiają wartość najmniej
500 rubli, przechodzą na własność Akademii.

W każdym razie sprawa ta bierze bardzo pomyślny obrót, że ta opuszczona naukowa po tak zacnym polskim naturaliście dostaje się Akademii, inaczej dowiedziałby się smutnego losu zegarów i zniszczenia, tak jak wiele innych zbiorów, a gdyby jemiejsc Akademja nierozerwalnie z nim umieściła razem jako wystawienie zbiory Wagi miało by to zdaje mi się większej doniosłości znaczenie. P. Hrabia Branicki mówił że jeszcze coś zostało ze zbiorów po Wagi w Lozannie, że to odeszło do Akademii, pewnie ani tak orientuje dodatkowo coś dopytać p. Antoniewicza Grollewskiego zapytać go o tem, i donieść mi jakby jest dowiedzieć obecnie adres. Wszystkie

spory i prekursye jakie obie rzeźne
osoby dopadły rozcięły pozarządzeniem
zapobiegawczy co można było uniknąć przecież
tylko administracyą. Hr. Władysława
Branickiego nie jest ustawa bez jego osobistej
rezolucyi umowy prekursy za pogwałcenie i nie
stanie prosiłaby. Niego ten powód zwłoki
wiesi do prof. Kreutza zastrzeżenie aby przy
Wydziale Akademii zatrzymało 500 r. ai do
rezolucyi Hrabiego, który w Maju jest to ogłoszony i mam nadzieję że okaże się zdolnym
Dnim i przedstawi mu jak mało o tym myśli akademia ze złoży że on wówczas nam to zdecyduje przy
stylnie do Grabowskiego, który powinien by tabie
na moje ręce do niego list napisać
Ściskam Cię najserdeczniej Twój Kazimierz Kuty
Wiedeń d. 28 Kwiet. Jeszcze wyjadę ze mną wkrótce
wrócę pod koniec Maja.

Lwów 29 Kwiet. Przed chwilą
wróciłem pod koniec Maja.

k. 164-166

Ihlpa Emil

(Warszawa; 1821)

1-2 (Warszawa; 1821) k. 3 k. 164-166

k. 164-166

2 listy; k. 3

611
a, 6



Warszawa 28 XI 1921.
Nowowiejska 25/8

Szanowny Panie Profesorze!

Niestety - ułożyło się tak fatalnie, że z Dr. Fuchsową nie widziałem się - zostawiam jemu list, na którym razem opiszemy. Obór sprawy drukiem stoi jak najlepiej: Bibl. Polska zadecydowała rozpoczęcie druku „raz pół wiekiem" nakładem tychmiast. Coś kiedy personel drukarni Biblioteki z Dydo gotowy jest jeszcze w zakresie pobieżnym i nowych zasad ortografji polskiej, która Bibl. Ord. obowiązuje, tak mało wyrobiony, że rękopis cały trzeba poprawiać i gruntownie wielkie y, ji i itp. To niestychanie opóźniło cały druk - gdyż w dodatku zostałem zawalony masą różnej roboty i na czas nie zdołałem wydrukować. Dyr. Askenazy mówił zgodnie na napisanie powinowy o Sowie „raz pół wiekiem". W bardzo krótkim odstępie czasu dałoby się na prasę drukarską i t. p. a raz jestem w Szanowny Pan prasę już kontynuuje i zdaję ją do nawiązania z Inwentarzem „O tyborji i kamenatce." Bibl. tej powróży wiosny z kasy drukowskiego bójdzie do serji przyrodniczej, podczas gdy tomy poprzednie należą do „Bibl. Pamiętników".

Z Dyrekcją Askenazym skomunikuję się w druku najbliższych i do Pamiętnika Emeryta Dybowskiego zapytam - o zdaniu czego mnie się uda go wydrukować.

O rkp. dr. Łaseckiego pamiętam – w tych dniach
będę w Krakowie prof. Wójcicki – może mu się uda
manuskrypt pożyczyć.
W sprawie pracy ks. Pamiętnicki Franciszka – bardzo rzadka
i poczciwa ale mało informująca.
Szczególnie zabija bardzo styl Pamiętnika Jana Chryzostoma
który rozpoczęty prawidłowo szybko się urywa na drugim arkuszu.
Nie wiem czy to się uda – z uwagi na koszty bardzo pracochłonnego
fotokopiowania gdy wszystko wykazuje tendencję zniszczonego stanu
i papier nie zapowiada się zbyt [illegible] na dłuższy.

Nie bom na zemstę skory – mam nadzieję wejść
w niewątpliwie cnotę-korektę przyjaźni pańskiej –
a tymczasem tysiąc serdecznych pozdrowień i ucałuję

Uszanowanie

Chłapowski

BJ

610a,6

Nowowiejska 25/8

166

Czcigodny Panie Profesorze!

Część V „Przed pół wiekiem" otrzymałem przez Pana Grossera – i bardzo się z niej cieszę.
Otrzymałem również pośrednio przysłane mi uprzejmie do przejrzenia rkps. z Kasi Mianowskiego, które nie jasno wystawia. Bibl. Polska wystawi list swój przez pośrednictwo – nie wiedząc o tem, że sprawa jej załatwiona. Nie załatwiono natomiast jeszcze sprawy samej z Kasi Mianowskiego – powodu wyjazdu jej dyrektora p. Michalskiego, który ma wkrótce całą transakcję z Bibl. Pol. Muszę zaczekać na jego powrót, co przeciągnie sprawę o 2 tygodnie.
Pamiętnik pójdzie do druku niezadługo – drukarnia zajęta chwilowo kończeniem kwartałów szkolnych odkładam więc to termin późniejszy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania
i wstaję z kłaniankiem
M. Emil Kipa

1/VI 72.

Lon drewno do Charkow 69

72. Orow

73 Lwowskaja

Sakz. na wosk 74.

Emm 74 do Wołogdy

74 - 75 - Stroda

Zam 75 na Kaschal

76 w Warsz.

Sekretarz
Anaden mil

Kolnik.
Szentwin

Mikołaj Aleks. Naumow

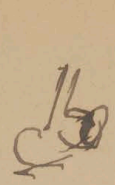

Ilość 3 odd 1/200
30

30
100 Leichman

Inżynier Jaklin Jemy 000
kapitan 1. Ran — Popow
Oryp Grigorowicz Orlow

Schotten Iwan. Grigoriew

Karpow Wasil. Dimitrjew.

Jazanow
Nikolaj Nikołajewicz Prewalski

Aleksander - Aleksandrow Wołkow

Muchanow

Lutzenowski

Nikołajewicz Zyskow

k. 167

Uhlig Ernst

(K. k. Naturhistorisches Hofmuseum, Wien, Geolog.-paläontologische Abteilung)

(Wien; 1912) k. 1 k. 167

~~k. 167~~

j. inem.

list; k. 1

Prof. Ernst Kittl
Direktor der geolog.-palaeontolog.
Abt. d. k. k. naturhistorischen
Hofmuseums
Wien, I., Burgring 7.

664

767

Z. 510

Wien, 13. Dezember 1912

Wohlgeboren

Herrn Professor Dr. B. Dybowski,

Lemberg.

Hochgeehrter Herr Professor!

Sie haben mir durch Dr. Nowak mündlich und überdies brieflich das Ersuchen um leihweise Überlassung folgender fossiler Molluskentypen zukommen lassen.

1. Bittners Hydrobia von Sawine.
   Das Original befindet sich vermutlich in der k.k. Geologischen Reichsanstalt.
2. Vier Pleurocera-Arten Fuchs' von Radmanest.
   Die Originale sollten nach Angabe von Hofrat Fuchs in unserer Sammlung liegen, sind aber bisher trotz vielfachen Nachsuchens, weder von meinem Personal, noch von mir selbst aufgefunden worden. Ich bin daher im Augenblicke nicht in der Lage, Ihrem Wunsche entsprechen zu können. Sollten sich die gewünschten Objekte finden, so werde ich mir erlauben, Sie zu benachrichtigen.

Hochachtungsvoll

der k.u.k. Direktor.

E. Kittl

k. 168

Hludský Josef

(Weiskirchen, 1904)

(Weiskirchen: 1904) k. 1 k. 168

2. niem.

| |
|---|
| k. 168 |

list; k. 1

638

168

Hohe Universitäts Direction!

Endesgefertigter Menagerie besitzer fand sich mit die 2 Exemplare f. Labonder Affen / der eine Pothonon ursyngnathus, der Zweiter mittel Groß, und den Mantelpavian Affe / den ich von Freiwaldau Oster Schlesien gekauft habe, war ebenfalls ein Pracht Exemplar, folgedessen bitte die Hohe Universitäts Direction für die 3 Stk Affen eingesendete Exemplare, die Summe welche von der Hohe Universitäts Direction 30 Kronen Öst W. bestimt ist, unter Adresse

Josef Kludsky Menageriebesitzer

auf Mährisch Weisskirchen gefälligst zu senden wollen.

und zeichne mich

Hochachtend

Jos. Kludsky

Weisskirchen 20 December 1904.

adhoc. 29/XII

B.J

K Klaus 2 Kl
1904

k. 169 - 189

# Kopernicki J[ozef]

(Kraków; Rabka; 1878-1882)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1-2 | (Kraków; 1878) | k. 3 | k. 169 - 171 |
| 3-6 | (Rabka; 1878) | k. 9 | k. 172 - 180 |
| 7-9 | (Kraków 1880-1882) | k. 9 | k. 181 - 189 |

k. 169 - 189

9 listów, k. 21

BJ Kraków - Al. Mickiewicza 30. 288. o. 6 kat. 3/3 169

Łaeny. Drogi Kalego! O ile radości sprawiło mi wieści o twoim pobycie w Harpaci, i przesłane mi życzenia Józefka najmilszej mi pamięci trzeciej, a tyleż mię zasmuciła niedomoc, żeś tu chorował tego w Europie faścicem. – Gdy zaś tak być jeszcze musi, niestety, winien przyjmij ode mnie na odjazd drogę te słowo serdeczny i stały przyjaźni wraz z najgorętszemi dla Ciebie życzeniami ab Eo Boj, w tej dradze krzepiąc nadzieją i wytrwałością, wyrzekł nam na darskie pożegnanie. –

Znakomitą, świeżą rozprawę twoją o Chaetetidach, gabinecie, o tej chwili na main stole, otrzymano tu w Akademii niedawno, z parfaitem i prawdziwą wdzięcznością za twoją uwagę i życzliwą pamięć o mnie. Bóg ci przebaczy za znoje tu Ciebie i cenię jadnie twoje prace i zabiegi. – Na dowód tego jestem właśnie zajmowany do dźwigu bezcenie ci Mydział Matem-Przyrodniczy pragnąc addawna pozyskać cię do swego grona, jako Orlando Karcop. chciałby się dowiedzieć od Ciebie: czy chcesz i obecnie możesz przyjąć ten wybór? Prosi cię więc, Kasiuny i dobry bracie, daj mi na to rzetelną i wyraźną odpowiedź. – W razie gdyby tej propozycji obecnie przyjąć jeszcze nie mógł, a w przeciwnym chciałaś twoją nie opieczętować, to później, w twoim czasie, gdy będziesz mógł je przyjąć, daj mi o tem wiedzieć jednem słowem, a Akademia nie omieszka wyboru cię na pierwszym walnem zgromadzeniu ponowić. Znacznem, mój drogi, odwołując się do zwyczaju nie obowiązkowości nowej twojej, prosię cię mi zapomnij a nas, a nowej władzy Akademii która teraz i poczciwi dawnych zastąpi i chwały dla Kraju na polu naukowem i w tem zadaniu potrzebuje szczerego i gorliwego popracownika, jak ty pracownika. – Jeśli przebrałaś istotnie nie stoją ci w tem na zawadzie, przyjdź chciałaś na rok, chciałaś drobniejsze prace z twoich biegłości pozostawiaj i badań. Musiałbyś być przekonanym że przyjęte to będzie z uznaniem nie mniejszem niż jeżeli indziej, a przecież i nam cię cała z naszego prawa należy. – Jeśliby zaś jeszcze sobie odbieranie myśle jeść i miałaś nadal wykradzić publikacyę Wydziału Mat-Przyrod. Akademii, to nie wstrzymuj drogę która to ma być przerwane, a będzie je miał. – Ja tu ad lat 5ta zasiadłszy, za to Kraszone Kasiu zdarzy, obdaję się decyzyi naszemej przy Akademii. i zabawianiu się ulubionem addawna Antropologią. – Gdyby ci się też zdarzyła w twoich wędrowkach zdobyć chaszkę jakiego Jakuta, Koriaka i t.p. to zeszarej ją dla mnie. – Przedewszystkiem zaś zachowaj w przyjaźni pamięci, stałe i nieprzerwane ci i pamięci Hagena

* Masiu na mnie czeka.

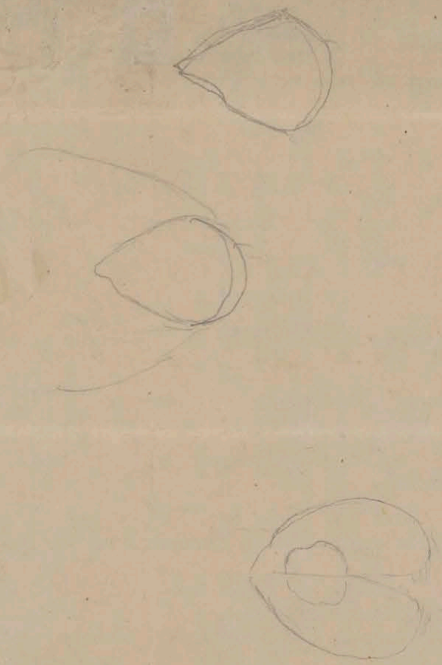

Monsieur le Docteur
D. Dybowski.

par-tout.

Kraków - 2. I. 1878.

170

Szanowny i drogi Kolego! Od Telefona musiałeś mi już kazać dziś o tem wszystkiem, czego ja Ci pisać niemogłem, a co chciałem w części zapewne usprawiedliwiło przed tobą moje milczenie. - Otóż dziś pełna mi jest zamiar o zaszłej w tej mierze niesporadycznej zmianie, z której winniśmy się starać jak najspieszniej skorzystać. - Na orzeczenie posiedzenia Wydziału Matem.-przyrodniczego Akad. Um. zwierzono, a po wielu debatach uchwalano: utworzyć stałą parade Kasztelana zbiorów przyrodniczych, za wynagrodzeniem rocznem 750 złr. i umowę jednoroczną, na lat 3. która po tem co 3 lata na nowo odnawiać, jeżeli Kustosz będzie odpowiadał swoim obowiązkom. - Referat wydziałowy mi zlecono, czy nie mają już projektowanego Kandydata na te posadę i przekonałem się, że nie. - Dziś też, bez straty wiedy, zatrudniłem się sprawą tą, abym ciebie mianowano i mówiłem z Dziewulskim o zabiegach najwyższych we tej sprawie mających, a mianowicie Prezesem Akademii z Majerem i Sekretarzem Wydziału Mat.-przyrodniczego, ams Przyrodniczego w Komisji Fizjograficznej Prof. Kulczyńskim. - Pierwszy ma się od Odwrotu, bo przez lat przeszło 15 chciał się ściągnąć tu na Katedrę Zoologii; drugi chwi mi znać się z tobą i nie wątpię, że wszystkich do tego zdoleję, zwłaszcza, że Majer to moja zrozumiał. - Jeden i drugi są mi za to

dzieją w razie potrzeby mózg ją asekurai. Lub zresztą w oryginale. Kamień upadnie. - W załączeniu, dla mnie wyłącznie przeznaczonym liście, wypisz mi po przyjacielsku i otwarcie wszystko co ci potrzebne do ewentualnej, co zresztą wątpliwości zaprzeczyć nie mogę, a głównie dużej mi jak najdokładniejszej kopii twojej czynności naukowej - z nazwiskiem twojem, jako przyrodnika rosyjskiego, spotykałem się parę razy w pismach zagranicznych: Globusie, Austrii i Athenaeum Angielskiem, ale na ostatnie tych wiadomości, pamiętnego bardzo, ale pobieżnego nie mam w tej chwili czasu - proszę cię więc daj mi te dane do ręki na twoją Kopję - Napisz mi Curriculum Vitae naukowe ze czasu wyjścia z Uniwersytetu, a mianowicie podróżach i pamiętnikach w Syberji i nad Amurem - a odbitkach pracy, o pracach publikowanych przez ciebie samego i a tem co inni o tobie pisali - Mariusz ci na twojem miejscu, radziłem dobrze ci sam ci tego popisywał przed nikim nie chciałbyś, ale pamiętaj na to ty ja ci w tem wyręczę - Chcę tego ale wiedzieli Ks. Kaja moja ci odradzał; a Kim bede Dzieli do czynienia. - Tym sposobem chcę ci ułatwić drogę do osobistego porozumienia się z Akademią - Sądzę ci za parę tygodni przybyć twoja do Krakowa będzie jeżeli ubi nieszczęsnem, to bardzo pożądanem i potrzebnem - Czy mogłoby w takim razie otrzymać paszport na jaki tygodnie? -

Gdyby nadmiar wypadła ci ostatecznie przenieść się tutaj, to sądzę ci bez wątpienia mógłby otrzymać paszport emigracyjny i uwolnienie od poddaństwa rosyjskiego ale za raz zostań obywatelem tutejszym. - Czy tak jest dawniej nie o tem wyraźnie, bo to rzecz nie małej wagi że przeprowadzonej sprawie. -

Zdaje się że wspomniedziałem ci wszystko o miejscu pomieszkania a wreszcie potrzebne mi ciebie pozdrowienie abyś mnie powiadomił. - Chyba dodam o przyszłych obowiązkach Muzeum: ma być zarządzanem i officinem zbiorów botanicznych, zoologicznych i geologicznych Akademii Um. odpowiedzialnym przed Kamieniem, przyzwoicznem - Zbiory te składają się z rzeczy wybornie krajowych - Zielnik Ruszerowa około 15000 gatunków uporządkowanych i oprisowanych - a pułapie tego podobno, czy mniej, zostań do uporządkowania - Zbiory zoologiczne składają się ze 40 tysięcy ptaków i jaj zbiór Wadrzeckiego, ze zbiorów owadów

trasze zyb. prusaw i miszrabaw. – A Geologicznych pawic
dzi i ni umiem. wiem tylko ii jest dosyi i tego –
Wszystko to jest w palawi upamietnawam i akata
ta parsone recepte dugietnii bydu obawiszaiem Kaltsh
przy pomocy wiasciwych przyrabiaw, nolezacych do Mani
ji fizyognficznej, oraz i lub dwuch muszli przyrabi
kaw, procujacych za atadna remuneracyja – Nakoniec
zadaniem Kaltsha bedzie ustawic zbiory tak, aby
mogly bji otwarte da uzytku publicznego pod jego
zarzadem –

Gdybyi przed przystapieniem do stanowczej umowy z Lekto
demi, potrzebowal jakich szczegulnych wiadomosci o
miastu przybyciu obowiazkach, Kalamusa i o stan
zbiorow, to zapytaj a ja dowiedziawszy sie, donies
e wszystkiem –

Radbym bardzo, abyi po przyzatatwieniu Krakowa ja
biorq na siebie, wszystkie przyjemnie do Krakowa, rozpo
czni sie, zamowii i parsone kufri z obrazami bedzie
niar do Opienia – Pobedenbyszaiem decyduj sie
na te podroz. Ktom jak mam nadzieje, bedzie wte
pem do bezpiecznego stanowiska – a pozniej uratuje
sie od smutnej perspektywy podrozowania do Gizyzzia
Na Academii Akademii parada to bedzie dopiero za mowy
rodku, ale bedze to i ab Paidziernika sie mogbyi ja rozpo
czynaiwii a potem mieszczana a tego zaczasu fundusze
Czekam z upragnieniem dnia naszczesliwszego widzenia
dnia Wasi Jeanujacej dla mus. i Kochanej Elu
sia przyjacielku –

Twoj szczery dyrektor Wagner

Szanownym PP. Kalamusom i Wasyckawom moje ukony
Wylumiste pardonowanie zastanu

pilno.

Wielmożny Pan
Dr. Benedykt Dybowski.

1878

Rudka. d. 14. Czerwca 1828.

Mój drogi Kolego! Zasiadając do rozmowy z tobą, że strachem spostrzegam adwiersza tego listu, 4/III, i obawiam się, czy za tydzień zatrudnieniami, które obok własnych trzeba domagają, bez odpowiedzi zaprzątnąć mi głowę nie zamierzałem odpowiedzi i na niektóre pytania zawarte w tym liście, odkładając je z dnia na dzień. - Gdyby tak się stało, to przebacz pobłażliwie, do dzisiaj nieznośne dające w tym czasie, zamiast mi mówić, nawet najmilsze dla mnie korespondencje. Wszystko to jednak nie stanęło mi na drodze z pamięci, sprawy które mi ocheszlej na sercu, t.j. z wierzchowania się tutaj i pozyskania dla Akademii na zawsze. - Z twoim listem w ręku i twojem Curriculum Vitae, uzbrojonemu pytaniem Gamrowskiego i spisem prac twoich, nie trudno mi było pobudzać szczere chęci do tych osób, od których najwięcej zależy przeprowadzenie całej sprawy, utrwalenia i obwarowania tej nowej pozycji w mianowicie: Prezesa Akademii. Prof. Majera, który oddawna cię zna i ceni i który to przez kilkunastu lat wierzchowy lis, do tutejszego uniwersytetu i Lekretarza jener. Akademii Prof. Jasińskiego i Sekretarza Wydziału Matem.-przyrodniczego Pana Prof. Kaczyńskiego. Pana przyrodniczego w Kamiesiej fizyczno-fizycznej. Prof. Kaczyńskiego. - Pana astronomem. w którego ręku zostaje powierzona sprawa dalszym do rąk moich z twoim listem, twoim Curriculum Vitae. Spis prac twoich i rozprawę. Z najwiętszem się mam na to, ab chcą głosowania nieznano ci wyraźnie przyjęcia tej propozycji. - Jeśli wszystko nie mam

Kamarzyn. Rajmundowi Kolberg. Kantorowi. Berlin. Akademia. Majer. Jasiński. Kaczyński. Prof. Kamarzyn. Rajmundowi Kolberg. Kantorowi. Berlin. Akademia. Majer. Jasiński. Kaczyński. Prof.

raz dla tego że pan Brany w Wydziale
przejechł utwierdzenia tej parady, jak mię
zapewniano, musi być wprzód Gruntowna
i Staranna aprobacya, - pan ten
ma to czynnie musiała odbydz dla lekar-
skiego tytułowania się nowego składu Wydziału
przez wybory które się odbyły 1ego maia
na walnem prywatnem zgromadzeniu pasiecznej
Akademii. - Dowiedz z tego wyboru Sekre-
tarzem Wydziału został na miejsce Kuczyń-
skiego, a Dyrektorem zamiast Piotrowskiego
P.r. Teichmann. - Ten ostatni jest
jedynym Akademikiem z którym z tobą
mówić nie mogę, raz dla tego że akade-
mie moje z nim stosunki nie są w ogóle
takimi, aby mógł do mnie mieć
w niego jakąś mogę, - powtóre i głównie
dla tego, że go mam za człowieka,
który Karjerę i Synekury stawi wyżej
nad potrzebę naukową i pożytek insty-
tucyi publicznej. - Dla tego nic na moją
interesowną nie będzie zdało zapatrzyć
się inaczej jak na zmyślne Komotowa-
nie się dla otrzymania Synekury
akademickiej. Mienia przyjaciela, a na to wystawiać
Ciebie bie śmiałbym i nie chce. - Czuwa-
nie nad Teichmanem w tej sprawie
musiałem zostawić Kuczyńskiemu, a
głównie Prezesowi Akademii, który w da-
nym razie nie pozwoliłby za nic wy-
kopać się z swoim utajonym Kandydatem
na parady, na utworzenie której Prezes
się zgodził jedynie dla tego, że powie-
rzenie jej takiej służy mu jedyną rekoj-
mią, iż parada ta nie będzie Synekurą
a nowym wydatek w budżecie stanowiącym
aprobaty się Akademii pozostawiam Ciebie
i twoim pro-

2

Sprawa tej posady zastała zaniedbaną w no-
wszej zajęciu Kasie. — Przyjęta w zasadzie przez
Wydział bo aprobowana przez Zarząd Ad-
denii, oddana zastała Komisyi Sprzą-
tającej, której polecona wyżej wzmiankowa
jekt da wniesienia na następne
Walnem zgromadzeniu 31 Października
go, w jakim uchwalał kadzieł przystawa
ową instrukcyę zaszłą dla Kustosza
Zbiorów przyrodniczych. —
Ustąpieniem tej instrukcyi, jak mi wiadomo
niedawno Komisyi, mają się zająć w tym
czasie i gdy już kadzieł gotowa, przyślą
mi jej odpis dla doręczenia takiej
do wiadomości i otrzymania wówczas
tnego zdania czy przyjmiecie lub nie
adaniach przypuszczane do projektowanej
posady. —

Wyznam ci się, że mi bardzo przykro było odjeż-
dżać z Krakowa zostawiając te sprawy
w takiej stagnacyi. Pamiętam Ławicę najdar-
dziej zaprzątającą. Odwiedzenia jakiś mi
czyniono. Radziłam się dowiedzieć? Ka pytań:
Kamedarnaści Krakowskiej, przy której
sprawa ta wisi? Gdzie się ma jesienią, a
jeżeli nie więcej Kumaterstwo, czyli reputy-
cyę Krakowskiego, żeby mi po za plecami
nie zaktykowano jakiejś damskiej Kandy-
datki do tej posady. — Wprawdzie, mając
już ciebie, wyraźnie postawionego i moral-
nie niejako już naminowanego, badaj czy
się kto odważy Konkurować lub protegować
Konkurenta; ale ludziom zuchwałym i
nieumiejącym, z imię walki a łyk, mają
się walno prawdzie intrygi pozaziemne
ale pewni jednomyślności i tam przyjęcia
podkopywań. W takim razie znajdą się zapew-
ne obrońcy, a mnie też mam się zapewnia

ale czy się zdałoby na całą abrazę jako
mali ci potrzebna przeciw apatyi. Gdyby
ja pakietu wytwarzyć zdała się? –
Boże, dla zupełnienia tenu, starałem się o to aby
do ciebie sami z preparatu stanowczy lub nie
do tego uprawnionych i tym sposobem zaangażo-
wani byli do ewentualnego walczenia na zalej
przeciw wpływom machinacyam. Nie mo-
głem się wstawić do tego stanowczego Kraku
i wątpię czy wstawię; ale chciałbym stero-
wyrażać się niejako i pobudzić Kaczyńskiego
do energicznego krzątania się około wstrzy-
mania, które ubocznie jest nibyparadem do
Kwiatki w uczynieniu ci formalnej obrazy
poprawnej preparacyi. – Na to potrzeba
adyi abak listu zupełnie pewnego i przezornego
rzeja dla mnie samego, naprzód do mnie inny
który mógłby przesłać Kaczyńskiemu lub Prze-
sami, w którym to danieś mi: że twoja no-
minacya na parady w Gimnazyum na Wiślnej
nadejdzie, mnie z tego powodu zapytujesz mnie
o dawieniu ca się dzieje z projektowaną salą
Kultura w Krakowie. czy zarząd w Akademii
trwają w chęci ofiarowania ci tej sali.
Czy masz ciepły na nią, a ciężar obmawiać
Gimnazyum, – czy też nie tracąc pory letniej
wybierasz się na Sybir. – Mam nadzieję że
list taki, popartą moim alarmującym prze-
pismem, zelektryzuje cię i pobudzi do
postawienia twojej, a razem nasz prawy na
stopie bardziej stanowczej i obrzędowej –
Czekam więc takiego listu. – Żądzę dyplomów
ani dokumentów do tej sali nie potrzeb-
ani też dowodzenia tutejszego – Będzie to pokaz
prywatny, czarna, niejako za kontraktem. Jeżeli
który się będzie obawiał – nawet docentowie
z danym razem można otrzymać bez dowodzenia
ma ja tem prawem Kasztofiński, a ja też jeszcze
a trzy miesiące, nie będzie nieczym podobnym

Rabka. d. 16 Czerwca 1878.

174

Mój drogi Kalego! Ostatni list mój do Ciebie
stał wysłaniec zaminął się z listem Wasz
od mego brata z Warszawy otrzymuję,
który mi przysłał alarmujące wiadomości
żeś otrzymał z Petersburga (zapewne od Sav.
Geographicznego?) urzędowną propozycję no-
wej podróży naukowej na Syberyę.-
Odebrawszy to, natychmiast telegrafowałem do
Prezesa rubkę z te słowa: „Sav. Geograph. wy-
syłkie urzędownie zaproponowało Dybowskiemu
wyprawę naukową do Syberyi.- Szkoda niewąt-
pienie, stanowczo wezwanie Paryżkie może za-
szkodzić do odmowy i zatrzymuje w Kraju uro-
towaj na chlebie nauki polskiej i Akademii
obszernej listownie.- Listownie zaś przedsta-
wiłem całe krzywdzące pokrzywdzenie w jakiem
się Akademija w obec Ciebie znajduje.- Mia-
no ona, albo odbiję na później wspaniałe
Kroestyę budżetowe i inne względy, które
ją wstrzymywały od uczynienia formal-
nej propozycji i natychmiast ofiarowania
Ci przypuszczalnie płatnej parady,- albo dać za
wyższe i za wstydem oddać Cię na usługi
Cudze, a przynajmniej na Twoją wy-
kutą własnej fantazyi, gdy za rok
lub dwa zaczną ją znowu dopraszać
z zapraszaniem rozmaitemi językami Nawiane
odkrycia naukowe des berühmten russischen
Naturforschers Dr. B v. Dybowsky.-
W takiej alternatywie radziłem usilnie, ab nie
zwlekanie Prezes sam, czy to listem przynaglą-
co mogłaby za urzędową propozycyę, czy też
urzędownie jako Prezes Akademii zaproponu-
nąć się i paradę Kustosza i wezwać do
Urzędowa ola arabskiego pozwolenia

dla zaszytem przyjęcia adres twój: do państwa
nietrzewicza P. Władysława. —
Wyobrażam sobie, jakiego rozruchu narobił wczoraj mój telegram – i dzisiaj wśród
za tem wypraszania mają epistoły gniew
Exstasy to ste razy patetyczniejsze od tego,
jakiego doznałem ja właśnie od ciebie,
dla wyprowadzenia prześwietnej i przesławnej
Akademii ze ślamazarnego trzymania
się niedarzonego w tym razie formalizmu.
Czy i jak postąpiłaś ten pacjent? O
tem dowiemy się wkrótce. Dzisiaj na
Prezesa i na Sanjoskiego ja te sprawę
pamiętają Kamiński i Wydział, bracia
mamy załatwią – Najdalej decyzya
adres się może do 20go t. m. to jest
do przyjazdu państwa Wydział Matem.
przyrodniczego, gdzie na posiedzeniu adres
nietrzeźwieniu Kwestya parad Kurtatra
i zaproszenia się tobie, zapewne
Adres ostatecznie wcierany. – uroczysty.
Najdalej mieś do 25go Czerwca, lub jeśli
można do 1go Lipca otrzymasz się z od-
powiedzią na propozycye Petersburskie,
daj im wreszcie jakąś tymczasową dow.
znaczną odpowiedź, ab Akademii dać
czas do decyzji. –
Mam nadzieję ta przecież ablicyrobę
się z tem co straciliśmy w twarzy, abdy
nie zawracają się nazwaj się do Krzyża
Jeśliby, bracia Boże, inaczej się stało, byłby
to smutny i bolesnym dowodem tego
to formalizm i ślamazarnaii nasad
i w stanie zniweczyć najpiękniejsze
inicjatywy i najpiękniejsze chwile

Ciebie się w tym przypadku do tego nie przyjdzie, wiesz, że się namawiam i proszę a cierpliwości najdalej do 1 Lipca – Potem, gdyby Akademia akurat się tak nieparadnie i śpiesz, dziej się mała Basia. – Jak tak wszystkich cały dzień przepędziłem jak w gorączce myśląc o małżonce, medarkach twoich, o twojej Stasi drogiej akuszerce, a naszej Szkadzie i wtyrzni – tak i wieczór pragnąłbym przynajmniej tej pociechy, abym mógł ci towarzyszyć wszędzie zazdalenem sercem radząc i bratersk[ie]m współczuciem szczerego przyjaciela jakim na zawsze jestem

Twój Kazio.

Brata mego proszę współczuję znajomych pozdrów ode mnie i daj wiedzieć to ciż jego otrzymaniu i należytej usłudze z tego powodu –

P.S. Między innemi argumentami rezerwistego listu mego do Ordynata zastrzegłem się, iż gdy do pułku do tego albo innego zapewne Jaw. jeszcze fiernem wiadomem samém odejmą ci prawa rozpoczętej twojemi zdobyczami nauk[owemi], a których pamiętnik niebezpieczny trwałby chyżej, nie mogłyby ani akrobatyka służyć Akademii. – W miesiącu tym razu mam nadzieję i bardzo ostrem wspomnieniu samym i przy każdej pogadance z nią, gdyby nas zemsta, godna tego ale[chet]nego, która ciekawa chlebem do Kamienia, – pozdrowi z tym chrzt Królkie ale cenne Mitkiewiczu z tym pozdrowieniem i radami. –

Rabka - d. 18 Czerw 1838

176

Mój drogi Kolego! Wczoraj wieczorem żona przesłała mi z Krakowa list twój bez daty, pisany zapewne przed otrzymaniem relacji mojej stąd wypracowanej. - Zmieniono adres twój zamieszkałości mię. Niedoszło przypuszczenia że dwa ważne listy moje wypracowane do ciebie stąd pod dawnym adresem P. Władysł. Jackanowskiego w razie jego nieobecności w Warszawie mogą mi wcześnie dostać się do rąk twoich i załatwić sprawę a Kleofasa do ciebie przysłem - Na ten wypadek, musz ci obiecuję najprzód że w pierwszym liście dowiesz się o postępie sprawy, chociaż pomyślnem ale złamaszarnie umyślonej w pewnej formalności, należałem na ciebie abyś mi dał w tej potrzebny excitatus t.j. wiadomość że się wybierasz na wezwanie parafy do Ciężkiego, aby tem Wielkiemu Kanclerzowi rozpocząć - Tymczasem wiadomość przysłana mi przez mego brata o propozycyach jakich Jan. Geograficzne (podobno) Kurii ci do nowej wyprawy naukowej na Sybir zaalarmowała mnie gdyż tego dalej tu natychmiast telegrafowałem o tem do Prezesa należąc aby ci decydowano przedtem i pisano ci przed propozycyą. Ktoś jedzie mogą ci zatrzymać do podróży do Indyi - O tem daniarskiem ci jednocześnie w drugim liście i prosiłem o cierpliwe oczekiwanie Rabka do Ośt. tu a najdalej do 1 Lipca. - Dziś, odebrałem

listy do Prezesa i do Prof. Kuczyńskiego, które Ci oba w oryginale załączam.- Bądź dzielny, cierpliwy, zastanów się, przedewszystkiem nad tem, czy nie lepiej będzie dla Ciebie, jeżeli nie wyjedziesz z tej farmy, jak zresztą i ja uważam za potrzebne dla dobra Ciebie tej sprawy, o której chodzi jest Ci ona niewątpliwie zapewniona.-

Oba te listy widzisz, że są one wyrazem wyrażeniem dla mnie do zaproponowania Ci tej pozycji w imieniu Akademii. Że tylko prosto formalnie wstrzymała Prezesa i Prof. Kuczyńskiego od bezpośredniej propozycji i bez to Ci to wekcanie które Ci przesłam z upewnieniem ich, wystarczy najzupełniej i mogłeś bez najmniejszego wahania się abonowany zarząd przyjąć uczyniono Ci propozycję i być przekonanym: 1° że posada Kustosza przekazana być projektem w Akademii, którego mógł być jeszcze obalonym lub odrzuconym - 2° że ta posada przeznaczona nie komu innemu tylko tobie i to już mogłeś dawno chociażby natychmiast.-

Na podstawie tego, głosuję odpowiadałem za niezachwianą pewnością tej propozycji, w imieniu Akademii Um. w Krakowie uprzejmie Ci proponuję posadę Kustosza(*) zbiorów przyrodniczych na warunkach wyrażonych w załączonym liście Prof. Kuczyńskiego.- W imieniu zaś różnie dogich tobie jak mnie, dobra, postępu i chwały naszej nauki, gorąco Ci prosi abyś się nie dał skusić propozycyom obcym. Zapomnij

* Posadę tę otrzymałem później i obecnie zajmuję.

# Pozostawiam do uznania Zgromadzenia.

dojazdu ci skromne zaszczyty i zdrowia Wasze,
które jednak drogo okupisz ciężkim trudem
i cierpieniem, – a przyjmi skromny kącik
który tymczasem ofiaruje ci Akademia,
przybywaj do Krakowa, gdzie szanowany
i kochany będziesz sobie spokojnie pracował
nad ulubionym przedmiotem na pożytek nauki
i pociechę Ojczyzny Waszej i Naszej. –

Ciesze się niezmiernie ta pewnością że propozycyi tej nie odmówisz i że cię będziemy mieć
wkrótce siebie, radzę ci w takim przypadku:
1° napisać krótki grzeczny list do Pana Wielmożnego Prezesa Akad. Pmf. Dr. Majera, w którym
przyjmiesz nam to cię przez kilkanaście lat wer-
dzenia na Katedrze, podziękuj za okazane względy
i zapewnij że przyjmujesz posadę, dalsze do-
wiódł et cet. et cet. –
2° drugi list do Pmf. Dr Stefana Kuczyńskiego
przewodniczącego w Komisyi fizyjograficznej
Akademii umiejętności – z doniesieniem
pan Kompelmentów okoliczności dla niego
i dla Komisyi – list tenże czysto objektywny
że przyjmujesz propozycyę, jeżeli zostaw
objęci posadę wtedy i wtedy i t.p. Stanowczy
list który ma być niejaka korespondencyą
zdawczo-odbiorczą i pocztowym bezpo-
średniej z nim korespondencyi, do pewnego
czasu, co, kiedy jak się stać
przybycia i funkcyonowania. –

Bilet nasza bardzo pożądana, gdyżby chciał na
parę dni mógł wrócić do Krakowa zaś zaś za
wyprawianiu listami i okolicznościami
się, że dla drogiej przemiany, pokuty zawrzała
Jakiś plan i projekta ułożył. Na początku
Ojciec Prezes ma wyjechać z Krakowa – dobrze
żeby było pożegnać się z nim z tamtąd

tylko Kuczyńskim i przyrodnikami mówił. — Nie ma co mówić o tém, jakby się mi radzić prosił, gdyż bieda w Krakowie mógł się nie dziwić. Otrzymałeś ode mnie niektóre wiadomości, a które przez nie warto, a które dobrze jest znać. —

do załączonych listów Brezesa i Kuczyńskiego muszę ci dodać parę komentarzy. —

1: Oddając list Brezesa mego ogłaszego telegramu i listu do załatwienia Kuczyńskiemu jest jego manewrem dyplomatycznym, który ma na pewien rząd. — Chodziło mu o to aby remuneracya 700 złr. była zaliczona na wydatek badań Komisyi, która ma 5000 złr. do dyspozycyi, a nie na ogólny fundusz Akademii, jak się tego dobijał Kuczyński — Zwyciężył nie Brezes, a dla ciebie jest to mniej obojętne. —

2: Umowa na 3 lata jest niezgodnie mniej niedogodna, bo wszyscy etatowi uczeni tylko na 3 lata zostają obierani. — Dla ciebie to mniej więcej na to samo 3 lata zapewnione, a potem te 3 lata odnawiać się będą, dopóki sam sobie tego życzysz będziesz. — NB! po 3 latach, jeśli fundusz Akademii pozwoli się pensya twoja może być podniesiona do 800 lub więcej złr. —

3: Co do napadów policyjnych, możesz być najspokojniejszym że cię nikt nie tknie, skoro przyjedziesz za paszportem legalnym, jak tego sobie życzysz — paszport ten otrzymasz raz, na półtora tylko, ale ci może na lat 5 — Tym sposobem mieszka tu i moja żona.

4: Obowiązki nie są obciążające: 3 godziny ex officio a więcej ile kto chce — nikt ci się wtrącać nie będzie, nie będzie a dopilnować potrafisz każdy, kogo potrzebujesz i będziesz potrzebował — Deklaracyi nie żądają odemnie. Obiecałem ci Cichocki adnotacyi naturalnie tylko do Zbiorów Zoologicznych Botanicznych i Geologicznych, mało tam to robi — do Spisywania Kabinetów i wszelkich robót mechanicznych będzie miał asystenta w młodym przyrodniku Stypendyście. —

5. Na zasiłek rachuję w celu wycieczek, jako na dochód osobisty. Natpis abym miał lekcji. W takim razie obliczam to kwotą 100 – 300 Złr. którą na zasadzie maiełs otrzymać, pojedzie cała na koszta podróży i liczne wydatki połączone z podróżowaniem. Ale tu dwie ja na tych przemian. Gdy ci przyjdzie ochota popodróż na taką wycieczkę i za jakąś ciekawą rzeczą, to wypadnie ci wiecznie i drogo dołożyć. – Honoraria za prace w Pamiętnikach i Rozprawach Wydziału tu są takie dwie Akademie, ale przy obfitości materyałów jakie posiadają mogą ci przypisać 200 – 300 Złr. rocznie. –

6. Wynagrodzenie roczne 750. wystarczy ci w Krakowie na życie wcale przyzwoite – Mieszkanie o 1 pokoju będzie cię kosztowało 100 – 120 Złr. najdalej. Gdybyś potrzebował dla braci zbierania i innych zajęć większego mieszkania to i u nich, o 20 Kraków do Akademii będziesz miał 2 pokoje z przedpokojem za 200. do 220 Złr. rocznie – Jadła rocznie razem z herbatą w domu będziesz miał za 200 – 250. pralnia. Usługa. Mieszkanie i opał nie wyniesie 100 Złr – Jednem słowem, twoi bieżące bytowanie teatru, Kawiarni i innych nadzwyczajnych wydatków życia wzgl. będzie cię kosztowało w Krakowie od 450 – 550 Złr – W najgorszym razie oszczędzi mając 200 Złr. z twojej pensyi, co w razie potrzeby wystarczy ci na wycieczkę niezbyt daleką na prace – B. Gdyby taka wycieczka miała na celu bezpośrednio i namacalną korzyść naukową Akademii, to na nią odpowiedni

Zaścianek możesz otrzymać i z funduszów Akademickich - Takim np celem podróży byłoby porównanie pewnych utworów Zoologicznych z zagranicznemi, określenie, oznaczenie ich za pomocą i t. p. rzeczy, mających na celu przyjednanie jakiej większej pracy. Zdaje mi się w takiej razie możnaby otrzymać (Sakurs) na podróż do Akademii -

Gdyby ci tych obserwacyi i konwersacyi zadowolało, to można znaleźć inne ci wielkie przykłady np Leseye w Muzeum Brancieg

i t.p.

O Waleriana i Katedrze w Uniwersytecie, zadziwym, jak na teraz, zamilczeć i poprowadzić sprawę tak, żeby ci sami do tego nam[illegible] - Na dziś, głównem polem twego działania powinna być, mojem zdaniem, Akademia. - Tam, uzbrojony własną wiedzą i tęgiem Konserwatorskiem doświadczeniem twoich przyjaciół Warszawskich, zaprowadzisz tam w zbiorach i swoją gospodarkę, postawisz ją na stopie naukowej. - Główni nadasz nam tym kierunek przyrodniczym w galezi botanicznej, dotąd zaniedbanej zupełnie - a w Komisji fizjograficznej nadasz inny kierunek badaniom fauny krajowej. wyprowadzisz tak Leseye botanicznego z jakiego dotąd jakiem ugrzęzła Łapiąc i Lecze te same muchy po rozmaitych Kątach Galicyi. -

Mamy, mój przyjacielu, mało tu przed sobą pole obrabić do zasługi, wprawdzie nie tak rozległej jak te które ci Opatrzność natrząsła, ale bardziej zadawalniającej twoją duszę serce i dociekliwości, na które liczę mam nadzieję, że wkrótce otrzymam zapowiadane od ciebie wiadomości, że przyjąłeś nasze zaproszenie i chcesz być naszym. - Ściskam po braterstwo twój Wacław

adres. Mieczysław Dyr. Ks. Inst. M. Kraków - Plac Szczepański. 1. piętro

Rabka. d. 24. Czerwca
1878.
179

Mój drogi Kalepo! Dla niepokaźnej jaki mam na obecnéj adpowiedzi na ostatni list mój, adresowany do ciebie na M. Waręcką, a przy którym posłałem ci Kanergander's dowodzący, że sprawa podług twojéj woli jest załatwiona, — zmartwił mię przed chwilą otrzymany list twój bez daty. — Adresowałeś go do Krakowa, a stamtąd za tem przesłano.

Dziś tedy pisząc zapewne przed otrzymaniem ostatniéj mojéj wyślnéj relacyi — dla tego chciałbym abiecujesz cierpliwie oczekiwać Kasi co, lecz ja myślałbym z niechęcią i obawą, a niemal słuszności ci za mało. — Mam bardzo za złe twoim przyjaciołom że ci tak przesadnie odmalowali Hanusi stanowisko bliżéj nie ma i tem zmierzeniu do nas do Rabki dla zdrowia i dla ciebie — Ja ci nie taiłem tego od początku ani do ostatka

to znajdę się i obajętni i zazdrośni
ale zawsze zapewniam ci więcej
mamy takich, którzy cię cenią
i cenić będą i serdecznie za radą
widzą cię zwrócić ku sobie — na pier-
wszy zwrócił mi pewnie
ostatni. do których ci piersi
się cieszą. zatrą i zapłacą patrzą
zazdrości gdyby się śmiały odczuć
Ty ostatnie zwłoki na swojej
pewnie obawiał się ani przykaz
stąd dziwiadczał mi może żądzy
Zaręczam ci najmniej — parada
ta stwarzano tak prędko dla
Ciebie wstrzymi, nikomu zazdrości
mi będzie — Jeżeli zaś cześć damo-
raczej a malarskiego, gdyby artysta
dobrze cieszyć na tę sinekurę
to czyś na to zdolni — Zaręczam
ci że będziesz najpopularniejszy,
zależy jedynie od swojej obawiać-
kaw a nie od żadnej osoby, czasu
czas pa za obawiać kamerii zgadzi-
mali będziesz miał dużo na swoją

własne prace – wynagrodzenia chcą
skromne ale wystarczające jednemu
na wszystkie utrzymanie – Czego
ci więcej potrzeba – Szczęścia nie
na wieki się związuje – Przez
3 lata przekonałeś się sam, czy
warci jesteśmy, abyś został nie-
dz nami – Mam nadzieję że
da 3 lat stanie się tak że i sam
nas nie zechcesz opuścić i my
nie dopuścimy abyś mógł inaczej
uczynić –
Jeżeli w mym liście uciekłem się
sam na indyferentyzm jednego, bo-
wiem nigdzie nie widziałem, a
na ślamazarnaię i formalizm
drugiej – to sam się przekonałeś
że złej woli w tem nie było, tylko
dawnych zwyczajów ludzi chodzących po
kolei i ustawicznie, która energicz-
niejszem wystąpieniem, jednem
telegramem zmieszała się do zera.
Miej dnia braci, nie zrażaj się
się.

ca ci nazad ostatnich dwojga
z Baka i nie znajdę bliżej
ani tych Hasanków, ani tych ludzi
a wiesz umi, mojej szczerej życzli-
wości, że na żadną walkę Ciebie
nie namawiam — Jestem na pewno
Dam zapewnieniu — będziesz Krist
Spadaj zapewne i Szczuneck i
Misiaii Ludzie na jaka kasujący
Nie wahaj się ani chwili, przyj-
mij pasane ci propozycje — a
gdzieś nie jeden najszczęśliwszy
i pożądany dla nas odpowiedzi
na te propozycje —
Wyglądam dzisiejszego niecierpli-
wością twego listu i całuję
z serdecznem uczuciem przyjaźni

Twój Kazek

adresuj: poste Kraków — Rabka

Da Bóg. [Skiet] jutro pisać będę dziękuję za Czapki, wzruszam Krowę.
przed tygodniem wyrodzieszem w
parskich pradabno nie dojmą tak
nawet.

Kraków - Niedziela - d. 21 Listop. 1880

181

Drogi mój. Kochany Benedyktcie! Od wczoraj. i ciężkiś wyrzutów sumienia, żem tak bardzo przez taką kawiarnię mojem niedbalstwem, ledwa śmiem już przemówić do ciebie.- Nie gadziło bo ij doprawdy przez cały ten miłości na twoją przyjaźń ale żmę z Kamenzattii, skąd mnie pierwszego maiu tak hojnie obdarzyłeś darowanemi swojej pakiści i przyjaźni.- Pamiętasz ani wielkiemi Frankami jako przebyrzeniem, ani nam pachnącą przez pół roku pracą lekarską w marienbadzie, wspomnieniu w Wiedniu ij przed samym tobą nie zdałem, wiś po braterstwu odbieję ij na twoją wypowiadamyślną pobłażliwości, prosząc, abyś wreszcie do mnie nie powziął a przeciwnie pisał w niepamięć.-

Zaczynam od sprzedmiotu który cię najwięcej obchodzi.- od dawna nie polecenia do tego brata.- Pewnie [illegible] w kraju liście z d. 24 Września w tatrzii odebrałem- i natychmiast po uprzejmieniu się to jest w Charakterze odebrałem medaj.- Pisze mi Tadeusz, że po odbytej w tym lecie Karpiela z Pepliczek zdrowi jego pozwala się ij recydywy obawia z powodu swojej obwidzianej medalek w Lwowie jego dawni drogi.- Najwięcej biedzi ij tem, że dopiekam ob tobie czuję Galicyjskiej jak Charakterku, trudno mnie jest dać tobą naukę swojej jimnej, swojej [illegible] jawnej [illegible] ij mi o przeniesieniu na parade do Krakowa lub innego miasta, gdzieby analazł dlatk lub pensyę dla córeczki mej potrzebna- Oczekuję od niego rozmaitego informacyj. Zgrzeszę ij jego asab i datychczasowej stroiby ab rozpaczeni najuniżeniejsza prośba to ab mu jego Władza Krajowego Wydziału zadanie uczyniła przez żądanie translakacyę.- Bądź wiś spokojny a niego, że wszelkiś wpływów maściwszy, trzeba poprawiło.- ab mu ij jego dań liche posiedzenie chai. Z drugiej strony przewidując ij mnieby ij niebyś znaleźć w pałacu prezydyalnego parataowania za drogim, prosiłbym Ciebie abyś mi pożyczył wynoszącej cię w tym razie.- 100 rt. na rok, a do 200 r. w razie rak mogę ci służyć bez wielkiego wyrzeczenia finansowego, jeśliby wiś miał jakąkolwiek trudność w przesłaniu pieniędzy bratu, to tylko napiś mi ile mam mu wysłać w twojem imieniu, albo zawrzesza ani przekaż, ilość ile mam mu posłać.- Z tobą zaś pożegnamy ij tatrzańskiego, a o którym mamy ij prasii.- za przeszłki, którem kochacie nadal obdarzać mnie i Bo racieckiego.

Za Cesarzem i Kasią Ajnáa jestem ci nieskończenie wdzięczny. otrzymałem je z Petersburga w zupełnej całości, lecz dopiero w ostatnich (kwietnia t.j. na parę dni przed odjazdem mój do Marienbadu, gdzie zamiast Szabli bawiłem do połowy września, praktykując jako 25ty Badeard tamtejszy.-

Z tej przyczyny też dopiero teraz, po powrocie na zimówkę do Krakowa, zabrałem się mozolnie do opracowania tego nadzwyczaj i nieocenionego materyału. – Nieocenionym on dla mnie jest dlatego z wielu względów – najprzód dla mnie osobiście, jako dar od Ciebie, jako dowód Twej przyjacielskiej pamięci o mnie z Twojej dalekiej wyprawy, powtóre jako materyał tak autentyczny, a tak licznie zdarzeniem że dotychczas nieznany całkowitej liczbie znanych dotąd z nauki i opisanych czaszek tego zagadkowego plemienia. – Czaszki tubylców Ajnów dawno już słusznie, że jako wyrazicieli drugorzędnej, nie należą ani wcale do atmosferycznej idą rasy Manzalskiej; te więc pary opisane przedemną czaszek Ajnów z cechami ogólnymi Manzalskiej, uważać należy za sparadyzowane, a pochodzenie Ajnów i ich szczególnej rasowej z innemi plemionami z Eskimosami, Koneganami, Kalubami, Aleutami i t. p. należy szukać w innym kierunku, – badaj się nie pozostałe czaszki otrzymane od Ciebie odznaczają się bliską asablizacyami asteolajicznemi, które z nich dotąd dostrzeżone nie były. – Lecz najważniejszą asablizacyą, odumierającą niepozbawioną, dla kontrapalacji, która zrobi furorę w Europie, Landpui i na całym naszym świecie kontrapalacji. nym, to jest pośmiertne wypisywanie wizerunku lub mniejszych karatkow assis obscipitis, poczynając od brzegu foraminis magni. – Nie wiem czy to dostrzegłeś sam na dole tych przez ciebie czaszkach? Ja zaś z 8mio otrzymanych to na pisemku – od wyżej rzędzie paska odpisanego na tylnym brzegu otworu, aż do dziur 2½ bez większej od samego otworu, wypisanymi tabi karatki – na jednej z pisanymi razem z kostką i Candelum Articularem z dwóch stron na drugiej wypisanymi z tych jest regularne pod kątem Jednem słowem wypisanymi rozmyślne, systematycznie dokonane po śmierci, nie ulega żadnej wątpliwości – jak o tem przekonał się wczoraj wbrew obecni na posiedzeniu wydziału matem-przyrodniczego, na którem miałem wykład o Czaszkach Ajnów i tych dany przytem przedstawienie do wtrzyśnieniu ich asablizacyach. – Skrupulatne wypisywanie Ajnów, nie wiadomo w jakim celu ma niezmierne znaczenie dla tego, że cześć podobnego działa się we Francyi w epoce neolitycznej czasach przedhistorycznych. – A nie nawet w dalmenach, jaskiniach cmentarzyskach, i grobach z tej epoki znajdowano Amulety wyrobiane z wypisywanych kawałków skleponych Czaszki – Znajdowano takie Czaszki same, które były za życia, przejrzyście w dziecinstwie trepanowane, a raczej przedziurawione za pomocą skrobania krzemieniem Czaszki na wylot aż do mózgu. – Potem zaś po zabliźnieniu tych dziur, z tych świętych wypisywano po śmierci większe lub mniejsze ilości kawałków na Amulety, zawsze poczynając od owej przeskrobanej dziury. –

żadnego zwyczaju podobnego, żadnej praktyki zabobonnej, mającej jakiś
kalibr podobieństwo lub zbliżenie się do Ainów wyjąwszy zwyczaju
kąsiel pośmiertnych, datuje nie dostrzegam, nie odkryto nigdzie
miłości tegoż zwyczaju pośmiertnemi dziś kiemi lub czynności zamówieniu plemion
nami. – Odkrycie mis tego u Ainów jest, jak zauważyłem, rzeczą
niezbędnie ciekawą i ważną; – tem zaś jest osobliwszą, że
w tem właściwem co jest potrzeba wiadomo o wyobrażeniach
i praktykach religijnych Ainów, a się dotychczas, zabobonach,
i obrzędach pogrzebowych, nic zgoła nie znajdzie. Cały mozół
objaśnienia podobieństwa i znaczenia tego dziwacznego obrzędu z się.
Czaszkach. – O Amuletach ani słychu w ogólności. – Czy tego nie
dałoby, lub nierabiano w jakimś celu zabobonnym lekarskim
Kto to wie? Fakt niezbędnie zagadkowy obecnie, mający się
Kiedyś do wyjaśnienia. – Rozumiejąc też dotychczas tego osobliwego
Rzeczy bezwątpienia, mało przy nadzwyczajnej spostrzegawczości zechce nas
zdziwienia ustąpić. – Jeżeliby się gdzie zgadzała była Kiedy znowu na dalekiej
linie w tejże stronie, lub w którejś wyspie Kurylskiej, gdzie
jeszcze żyją Ainy, to zmiłuj się zdziwienia na to ustąpić. – Chciałby
rozumieć nie odmówisz żadnej ogólności, którąbyś mógł dostrzec
tam lub gdzie indziej; przepatrzyć staraniem [illegible] mapy
na każdej czaszce z takiego Krajów. – Kto wie czy to samo
nie praktykuje się jeszcze i u innych plemion? Należałoby
jeżeli tylko znajdziesz możności rozpytania się i dowiedzenia
czego o tajemniczych praktykach Ainów, to starej się dowiedzieć
dzieci, – czy też nie dopytałeś czego całe ten dziwny fakt objaśnia
Śmiało? – O plemionach tamtych krajach w ogólności istnieją
wiadomości bardzo jeszcze niedostatecznie, dotychczas niepewne
nieliczne, spaczone. – Wszystko więc co tam dostrzeżesz lub
z dobrego źródła przyślesz, zapiszesz proszę na moją intencyą
a na nieocenioną użytek nakażemy do osobnej Książeczki
która będzie dobry sposób zaraz z napisem „Notatki Antro-
palajczno-etnologiczne" – Obaczysz, jak to bez wielkiej pracy.
nieoceniane skarby tam zbierzesz dla nas. –
O Ainach np. a samem ich rozsiedleniu obecnem o liczbie ich ludno
ści najdokładniejsze istnieją wiadomości. – Jedni utrzymują że
Zasadniczo nie tylko na Jezzo, południowej części Sachalinu i na
3.° południowych wyspach Kurylskich: Urup, Iturup; Kunaszir; dodają
plemieniadają, że są nie na wszystkich Kurylskich, a wyjątkiem Simushir
Crawford znowu (czy Charnock? nie pamiętam) utrzymuje, że trochę
Ainów mieszka nawet na południowym krańcu Kamczatki. –
Czy nie mógłby mi tej kwestyi fakultatywnie ubjaśnić, jak mi nieraz
dna istotnie – powtóre, jeżeli Ainy są w Kamczatce i na południu
niżej wyspach Kurylskich. to jak licznie? Czy nie mógłbym
dowiedzieć się, czy dalsza ich południowa granica, mianowicie, zwyczajnie
od Sachalińskiej, japońskich Ainów z wyspy Jezzo. – Gdyby
miał spostrzeżenia tych wiadomości lub dowiedzenia się
rzeczy mianowicie o Ainach. – Ta sprawa to dla nauki na użytek nauki
Gdzieś, – pozwolę się oszczędzić przysłania nam zagadek: Co znaczą
ame dziwne pisarone w Czaszkach?

Za Zachowanie Czapki Aleutki, jej maiąga i dziecka, bardzo, bardzo
Ci jestem wdzięczny mój drogi. - Nie wątpię, że tam dobrym
jesteś dla mnie, ale żadnej oparabnaści nie przepuścisz aby
i dla mnie zebrać a tym bardziej ciekawszy wszystko co uda
abchadzii i do nauki przydać się może. Lecz zrozumiem że
mieszkanie najlepsze chcesz mieć wstrzymać musisz jednak z po-
trzeby wydatków które to pociąga. - Otóż, mój drogi, Clara
pacta niech będą między nami - Nie ograniczaj się, nie wstrzy-
muj zgoła żadnemi kosztami, gdy będzie można, najnowsze dosta-
nia nie Czapek, Kabicletów i t.p. Kamerdolów, Karia-
ków, Czukczów, Aleutów i t.p. Byle autentyczne, nabywaj
zbieraj wszystko co można. - Pieniądze na to, ile kosztuje, wyślę
tobie lub Jadwidze na twój rachunek. - Zbieraj co można
składaj i gdy się jaka taka całość nabiera, wypraszaj ją
którędy uważasz za najodpowiedniejsze i pewniejsze. - Czyż nie pro-
szę, a raczej nie kazałem nie kosztować więcej, jak wypraszać paszty
przez San Francisco i Hamburg do Krakowa? - Wybór
drogi do przesłania zostawiam tobie; tobie zaś zawdzięczam dalszą
z całego za wielką trudność i zabiegi z parady zbieranie
dla mnie i jeszcze raz upraszam, mieć się kosztu nie krępuj
bo ja bieskalwiek będę. Zwróć ci je z wdzięcznością. Zbieraj
wiec sam co ci w ręce wpadnie, a nawet z okazji do któ-
tych sam nie zdasz się ostrzeż, staraj się zbierać przez
swoich nie zdasz się ostrzeż, staraj się zbierać przez
stały pamięć nie zdasz się ostrzeż, staraj się zbierać przez
asady nieszkodliwe, zastępujące na wiarę to się dla zysku lub
przypadkowania się, jakkolwiek nie dopuszczaj. (*)

Baranieckiego pocieszy że Tami wdzięczność z czasem dziecięcą
ci i dogadzania za pamięć o jego Muzeum i prasi o zbie-
ranie wszelkich wyrobów miejscowych. Surowcy, materjałów
odnoszących się do przemysłu, strojów, narzędzi, naczyń
Narodu wszystkiego co się używa i wyrabia przez ludzi
w Tamtej Stronach świata. - Pieniądze na to rajcholtuj
300 - 400 złr. które ci przyślę skoro zażądasz, a prze-
dyfte przedmiotów zebranych prasi wypraszaj pod ad-
resem pod adresem Muzeum technicznego Przemysłowego.
Nie znam się co myśli o Muzeum Krawskiem, gdzie
podobno po za ramy krajowych i europejskich wyrobów
nie mają wielkiej ochoty wychodzić, szczególnie jeśli
to kosztuje za dużo pociąga. -

Okazy zoologiczne przeznaczone dla Krakowa, według mego
zdania najbezpieczniej dziś jest oddawać tobie do Muzeum
Baranieckiego, który się będzie przeciw niemu i Szanowaniu
podczas gdy w Uniwersyteckim Gabinecie zoologicznym, a które
Nowicki nie myśli, przy którym niema ladacuntu, w przykład
zmarnowaniu się może. - W prawdzie tam jest miejsce najwłaściwsze
dla okazów zoologicznych, ale nie dziś. - Kiedyś, gdy nastanie Ktoś kto
tobie zbiory zamknie obchodzenie, tam bez oporu wszystko od Rady miejskiej
Żeby twoje okazy odstąpiono zbiorom Uniwersyteckim

(*) Jan Kalinowski [illegible] objaśnienia [illegible] do [illegible] przedmiotów [illegible] [illegible] [illegible]

Rastafiańskiemu nasiano Rhododendron addolam dawniej, to
dziś który teraz w liściu trzymam obszymałem addam mu w list
dziś. 88 z Wiednia pawrócz- Wypiekę gnaswania Braci Wam
Czaekiej i Lonicera medrej w Karpatach Rastafiańskiego
pilnowali będzie Tatras. tatrzańskie.- Gdy wszystkie
wrócisz do nas, to w Tatras odpoczniesz będziesz pod
Cieniem brzóz kamenackich, a w Krakowie pod lipami
u nas wrócisz się na deser jagodami z Lonicera.-

Niedziela. 28 Listop.

Przez cały tydzień niepogodna nie było wrócić do przerwanej Juneczki
z tatka mój drogi Kulego- Sam chciałbym też korzystam dziś z wolnej
myśli i czasu, ale tu list nasza z korespondencja Jelskiego wy-
prawił jutrzejsza poczta.- Bez żadnego skrupułu wynagradzam
Jakie długie milczenie, w nadziei że natchnieniu się niebędą gniewać
z Krakowa, chociaż tak mało najmniejsza jak moje- Pałki dziesiąta
Słania agrafe Kamenacka i pałki z dwiema wyrzuciły na strzał
Kuśkowe i Nankowe wędrówki, list ten zastanie Cię w domu, więc
mam nadzieję, że czasu i cierpliwości na czytanie listu starczy.
Skąpy jesteś bardzo na wiadomości a jakie Samym- Nic zgoła
nie wiemy o twojem stanowisku. stanowisku, zajęciach teraźniejszych, a
dla myśli ni i wyobraźni nawet trudno, tak obce nam są te strony
i warunki w których się obecnie znajdujesz.- Jedno rozumiem. to wy-
jakie zadawalnienie takiego jak ty badacza, rozmiłowanego w wid
kiej obserwacji naukowej, gdy na każdym kroku i w każdej parze
natrafiasz na tyle przedmiotów nowych. ciekawych i nieodgadnionych
Szkoda tylko

W tym razem zaś w Maju odbyła się wielka manifestacja narodowa
uroczystości zdjęcia zwłok Kruszyna w 400 letnią rocznicę jego śmier-
ci na rozkaz Zygmunta III Kazimierz na Skałce, pochowana z nadzwy-
czajnym rydzem królewskim polskim. - Mam nadzieję, że znajdę jakąś
drukowaną opis tego aktu i wyślę ci go wkrótce za tym
listem. - Nakoniec przyjęcie Cesarza w Krakowie i całej Gali-
cji dochodziło do skali. Była w tem wielka szczerość i dostoj-
ność uznania, bez niepotrzebnej zbytecznej wrzawy, pokaz-
ności ni hałaśliwej manifestacji Austryackiej polskiej i ogól-
nego podniecenia asabistego; w każdym razie nadzwyczajnie przesad-
nie i barwnie entuzyazmu, a wtórny z zazdrością
myśli. - Przyślę ci opis tego wszystkiego. Zajął cię powinien
jako objaw uprzywilejowanej naszego Kraju. -

Dla mnie, najbardziej radosnem zdarzeniem tegoroczném jest po-
wrót do Krakowa, kochanego, uwielbianego Jelskiego. - Naturalnie
Emocjonował bardzo, nawet podstarzał tak, że myślałem o tak silnej
starości od Cioci - Odzwyczaił tylko trochę, trzeba bez zmian zachować
a nawet wyekstrahować grunt wszystkich dawne zalety umy-
słu i duszy: głębokie namiętne zamiłowanie dla Natury i nauki,
wszelka prawdy, prostoty i skromności, poświęcenia dla lekkiego-
życia ciebie, - co w Krakowie jest bardzo szkodliwe dla niego
wrogi, za które stroję go serdecznie. ale nie z nim nie porozu-
mie. Jak ni ani zaciekła ta wrzawa nabrzmiałych pseudo-mędrców dzisiejszych
tak dalece, że ani sposób mu wytłumaczyć ta wrzawa więcej od nich,
że ma wielki prawo do stanowiska dalece odpowiedniejszego niż
to na jakiem z wrodzoną nieśmiałością niemal papuszestaje. - W Akademii jest
dobrze, chociaż mu bardzo zdaleka grupki na wieczór, płaci 20, a temu
20 Złr. nieszczęście za 3½ godziny dziennie pracy jakiejś mechanicznej
rad zbierania, a Kurtzapem na warsztacie takiej jakiej tutaj proponowano
wano jeszcze nie zamianowali. - Ja abuzam ni na takie niegodziwe
wyzyskiwanie tutejszego Cesarskiego jak Jelski, a on mi tłumaczy
że darmo pieniądze bierze za taką lichą, i bezużyteczną pracę. -
U Baranieckiego wyklada Panowie Laolajer, tak jak nikomu tu
ni, przed nim nie śniło. Baranieccki i panny do uniezrozumienia a do
jak mi D. powiadał, ubaleczą nad tem że jeszcze to mało umie
na to by drapież nazwał. - Aż tu poradził z nim - Junosz niezgorszy
a nim opowiadał ci nie tydz, gdzie on sam w drugim ciele kapeluszu
Wszystko pisze a jakiej co cichem akademii mało. - Pawlicki ci się
dopraw, że niemam najmniejszej nadziei na to, ab mi ni udało
kiedy namówić go do zajęcia tu odpowiedniejszego, płatniejszego
stanowiska. Jak tu się przystąpił do niego z wypowiedzeniem mu
myśli, że padnie na dobrotliwe z Laolajii, i nauk pra-
dziejów, dla tego aby zastąpił docentem podróżnego na uniwersytecie
nauki i Katedrę stanowczo zawiedzona. - Jeżeli, jak ni w względzie
na jego osobę tak mało wymagającą, to ze względu na poziom nauki
nie da ni co zrobić pomimo niego, to niemi że marnie pójdą mogą
te zasoby wiedzy które on posiada. - Kniaź tu przecie niemu zawiązał
pokrewieństwo Rastafiorowie, Janczewscy i Grochowscy ale uznawali na
Wydziale Matem-przyrodniczym Akademii Kwestyę Stałego Kursu 2 lat
nim fizyografii, rozwijanego jak z trzech akademii przez 2 lata
i do tego czasu schowano pas sukna po trzecim cofnięciu się -

Majas. parade stoła, dajmie i cel upatrzony i chwi to 750 Zł rzeczy
na jego skromne potrzeby, mają rady Jelski zad nic rad. nabierze
ochoty, a potem wkrótce potrzebe i będzie miał majnasi wystąpienia
z tem co umie. - Czy bym się to wszystko uda, tego wiedzieć ale
zintrygowani będę, bo mi zbiada wiedzy i zdolności Jelskiego, żeby
się dłużej kryły bezużytecznie. - Niedawno, mawiąc jakoś o
Peru i o Rajmondim, wyzadał mi się, że ma zamiar opu-
ścić tutaj wyniszczające peruwiańskie. Wiedzieć nie
wiemierne, lecz boję się czy dla tego dostanie się do Rajmondiego
materyały, które się spodziewa. - Dla tego żadne, że mi obiecują
na to, mając na względzie mnóstwo przedstawień Akademii
zagran. naukowej, które zapewnienie mając podziałać. to może
Jeżeli tak jest, jeżeli mają zdanie o Jelskim podziałać i zagrzmi do tego (naj-
lepiej pisząc do niego wyraźnie go pobudzi) i zagrzmi do tego (naj-
lepiej własnym przykładem), ale karmiąc postrzeżenia i notatki
swoje zoologiczne, geologiczne i inne ale czas do czasu, a
jak najczęściej. udrobiał Akademii na posiedzeniu wydziału mat-
Pamiętając, że to się zdarzy i należy się względom naukowym. wiem
że to jest pewnego kamieniem potrzebne dla samego Jelskiego
raz kawiem zdarzyło mi się słyszeć, jako echo, które pierwsze
zdania dowiedziałem się zatem, takie zdanie o Jelskim: że jeden za
zbieraczem tylko przyrodniczym, lecz nie naukowym. wykształconym
przyrodnikiem. - Gdyż dla kamienia gdyby tym, który mi znajdzie
go i tak się a mim odczuwają, należy ale Jelski rzucił im pare,
tymczasem chciałby pobieżnego zagran naukowego. - Namawiam i
perswazje moje na próżno się nie udały, bo wiem z góry że się wymo-
wiać będzie brakiem tego i owego - ale ciebie znów nie wyszczę się
i trwaj, pewnej i umiejętnej rady pustacha pogardy się mnie,
który się na tem nie znam, a przydał z jego przekonania mogę
tylko a osobistą przyjaciełskiej pobudek, a to u niego wiele
nie waży. - W tem leży przekonanie, że to wyjdzie na dobre
dla Jelskiego i dla nauki. prawda? Ciebie abyś go do tego
namawiał i zachęcił. - Natomiast mniej, jak pewiedziałem.
dopomóc tego własnym przykładem. - Pamiętaj, a tem na dobre
Mam wiele pomysłów do tego, aby się napierać u ciebie
przy bytności Akademii parę razy do bału rozmaitego
rodzaju naukowo-przyrodniczego z Kamieńskiej. - Najgłówniejsze
jest tem, abyś już nie uchodził jak dotąd za berühmte sufi-
sche Naturforscher. - Wszystkie wiesz normalne trzeba ciebie
przez ważniejszych spostrzeżeń i odkryć naukowych nam
się należą najdłuższej. - Przedmiotu i treści nie zabrakniesz i
to pewna. - Brakuje ci mało tylko czasu, a jeżeli bardziej
mało czasu da ogłoszenia niezy pobieżnej i pozornie niedaj-
nabrzeg. - Atoli, między nami przekonanie, nieskłonnie osłab z trwaj
straw. Rzeparzi się jednem i drugiem. - Wszelkie baczne spo-
strzeżenia i rozprawy treści, podane w parpolitici praktykującej
się formie „Notice", Verläufiger Bericht, Über N.W. Fauna
i t. p.

dużo czasu zaprzątnąć ci nie mogą, a odpowiedzą najprędzej celami, nim przy odpowiedniej warunkach i oraz kach zdobędziesz się na wyczerpujące gruntowne opra cowanie przedmiotu, który w Broni czasie mający nowych aktach w jakimkolwiek języku obcym. - Bądź pierwsza wiadomość o tymże przedmiocie zaktata zapisaną do Nauki prawdziwej w publikacyach naszej Akademii, to ci będzie obowiązek dla pomnożenia zaś wspaniałej regalaminowanych czerpiclów Akademickich, tj. oddawania twojej pracy (jako nie należącego do grona Akademii) referentowi dla ocenienia i przedstawienia na następnym posiedzeniu, masz taki prawo swoje przyszłości w formie listu naukowego do mnie, a ja bez zwłoki odczytam na najbliższym posiedzeniu, poczem odrazu pójdzie do druku w Rozprawach wydziału. - Dyskusyi nad tem z pewnością nie będzie, bo oprócz kotanikow Bartoszewicza i Janczewskiego, którzy rachunku i rozumieją, po Akademicku prawdy dyskutye, my zwykle gamędzimy sobie po przyjacielsku „w dalszą drogę, aż miło". - Na wszelki wypadek jeżeli mię objaśni a przedmiocie i przyzwoitość do uwagi jakiś będzie potrzebne - Jednem słowem wszystko będzie padano do wiadomości Akademii jako twoje, tylko za mo jem pośrednictwem i jako twoje, ze wszelkiemi objaśnie niami rysunkami jaki nadesłałeś w tymże piśmie wzglę dnie w naszych rozprawach - Autorowi daje się 50 odbitek drukuje się i po 25 Złr. honorarycznie od Arkusza druku odesłać się gdzie rozkaże. - Po otrzymaniu 2 - 3 takich rozpraw rzeczywiście akurat faktycznie chcę nieszczęściem w pracach Akademii, nic dlatego najmniejszej wątpliwości, że w krótkim dokonanej przez ciebie lecznej i znakomitej pracy nam Kartyg. Zostawię pudany i wzbraniam na Ostatnią Akademię.

Na tej usilnej prośbie i szczerej radzi przyjacielskiej Kaiserji muszę tem zbyć słowo dla ciebie list. Z obawy abym cię nie zanudził nawet w Kamczatce i nie odstręczył cię od niemiernie pożądanej dla mnie i miłej korespondencyi ze mną. - Natomiast wolę ci dodać do listu niektóre fotograficzne fotografie mogły osoby, ab ci tam w Kraju jakiś podbiegzanowszej przypomniała mnie, zawsze cię wysoko szanującego, serdecznie kochającego

i przywiązanego przyjaciela

Kopernu

Żona moja, wielka i szczera twoja przyjaciółka, zasyła ci najczulsze swoje pozdrowienia wraz z serdecznemi życzeniami od nas obojga zdrowia najlepszego i wszelkiego powodzenia w przyszłym naszym rakcie, w którym list ten cię dojdzie - Stasiek mój uprzejmie pozdrawia pamiątka którą mu dostawiłeś, i dziękuje za moje prośby, ab i ja wkrótce przesłał ci do Kamczatki -

1/

Kopernik

Kraków d. 27 Stycznia 1882
185

Mój drogi, kochany Benedykcie! List twój nieoceniony z d. 5/XI jest mi jak z nieba zesłany, gdyż właśnie miałem wielką i pilną potrzebę pisać do Ciebie i do tego się zabierałem.- Potrzeba jest moja własna a jednej, a twoja, czyli właściwiej mówiąc „boni publici" z drugiej strony.- Od tej się zaczynam.- D. 13. t. m. umarł Syrski we Lwowie.- Natychmiast napisałem do Prof. Radziszewskiego, pytając o dziekana wydziału w tym razie, przypominając mu te jako pierwszy kandydat do wakującej katedry w przekonaniu mojem i wszystkich porządnych ludzi jest Benedykt Dybowski obecnie lekarz w Kamenatce, a przedtem taki i tacy, co chyba ostatni i nerazyn Krakowskim tylko wolna nie wiedzieli.- Spytałem i o dobro nasze dosłyszeć, co chyba pamiętasz co sam widziałeś z tego zaciekłego Currikulum vitae i paleciłem tę sprawę zacnemu Radziszewskiemu, prosząc ab, ze Lwowie zmarnano niegodziwe głupstwo i hańbę jakiej się wyrzekłem Ciebie dopuścił Kraków dopuścić do tego się dobrowolnie musiał radzi do Kamenatki.- Czekałem na odpowiedź i oto co przed chwilą otrzymałem:

„Przepraszam za zwłokę 3 dniową w odpowiedzi na list Wasz z d. 1/I t. r. Pragnąłem jednak odpowiedzieć na podstawie porozumienia się z Czasnikami Komisji wybranej dla zrobienia propozycji, do obsadzenia katedry Zoologii, - bo luba do tej Komisji; ja należę to jednak nie chciałem w tej sprawie działać na moją rękę, bez przyzwolenia Dyb. nie zrobił zakładu.- Otaż przedewczorajszem posiedzeniu się wtedy gdy na mój wniosek spensyonowano Schmidta, - wówczas fakultet przedstawił do ministeryum następujące terno:
1° loco Bened. Dybowski; 2° loco. Syrski; - 3° loco Wład. Dybowski
ówczesny docent w Dorpacie.- Referat a tem pisał ten Schmidt, niemiec, nie mając dań słów na pochwałę Dybowskiego.- Jak wam wiadomo, ministerstwo mianowało Syrskiego, ówczesny rektor Czerkawski prosił ustnie w obec całego gremium profesorskiego o Dybowskiego, który wówczas był jeleczę skazanie cem.- Uprzątnięcie fakultetu dla Dybowskiego w niczem nie ułego zmianie, - bowiem, - a pisze to poufnie, a specjalnie na podstawie ponownego poinformowania się z kolegami, a specjalnie z członkami Komisji do nas wybranej, - zdecydowanie i stanowczo popierany Dybowskiego i tylko jego, - bo tak on bowiem przedstawia dziwną ambicję naszej wszechnicy.- Nie tajmy sobie jednak że napotkamy tutaj wielkie trudności, - głośnie a parade utrudnionej komunikacji; a poza to i utrudnionej porozumienia się z Dybowskim.- Ministerstwo bowiem, donosząc zaświadczeniem z d. Rose, nie zechce mianować go bez zapewnienia się, że on parade tę przyjmie.- Dybowski był w Krakowie wówczas kiedy to Akademia tak świetnie chciała go uhonorować, a przez usta niektórych Panów z Akademii dała poznać bogom swego poświęcenia, iż dla niego umyślnie tworzy parade.-

To było powodem jego adeguestowania; mówił mi, że kassi niezy-
jej nie każda i że w obec tych warunków woli jechać na Kam-
czatkę i tam pracować dla nauki. – Czy jednak teraz zechciałby
na profesurę przyjść, – to kwestya, – szczególniej z tego powo-
du że on świat wziął pewne zobowiązania na określony okres lat.
Otuż, Kaiserau i resztę tę sam, wyrobiam was Hun. Kaleja
o 1) Nadesłaniu nam Curriculum vitae B. Dybowskiego 2) o
zakomunikowaniu nam dokładnego adresu tegoż. 3) o zawieszeniu
z Dyb. w drodze telegraficznej, – w jakim języku, – do jakiej sta-
cyi potrzeba telegrafować ed caet. – Nareszcie proszę was, bycie
potrafiąc się na mój list, i uprzejmienie ze strony naszej
Zechcieli także ze swej strony napisać list do B. Dyb. prosząc
go by albo do was, albo wprost do mnie zechciał skierować
napisał, że profesurę Zwyczajną Zoologii na naszej wszechnicy
przyjmie. – Mam nadzieję, że ze swej strony zechcecie go w tym
Kierunku dobrze usposobić. – Jeżeli z jego strony nadejdzie przy-
Zrzalenie, w takim razie my zaraz jak najenergiczniej wystarań
wyślemy do Wiednia, – gdzie użyjemy także wszelkich starań
prywatnych i oficyalnych, ab nominacyę tę nareszcie do skutku
Benedykta który był docentem w Darpacie, a dziś podobno za-
stał wezwany na profesora do Petersburga. – To także podobno
dzielny nerwus. – Opuściwszy prapazyę naszej nie przyjął to prze-
cież miło byłoby w referacie pochwalić się, że na tę katedrę mamy
dań trzech kandydatów; – wkrótce ministerstwo zawsze żąda
terna. –

Przez tedy jasno, mój drogi, że do Dorpata cię pragną bardzo nie-
ne, pragną nie tego innego tylko ciebie; to oddawna i mi-
trwale. – Przed tem wiekopomne wspomnienie twoje stanęło temu na
przechadzki tu nie jesteś na tej katedrze. – Dziś niestety, a winy
Panów pod Warszawą, trudności zachodzi stąd tu aż z Kam-
czatki wprowadzać cię potrzeba, gdzie masz skrupułów jestem
zabawianiem się względem rządu. – Pewny jestem że tam admó-
wić temu wezwaniu nie należy, kobyś się to sprzeciwiało i dawa-
niejszym i niedawnym chęciom i celom twoim własnym do-
którego zmierzałeś drogą pracy, – a później sprzeciwiałeś się
to twoim zasadom patryotycznym. ab się oświadczył do tego
do której cię powołują, do której się zakwalifikowałeś, która nie-
szczęśliwe wypadki zawierzyły. – Odmówić więc wezwaniu nie
należy i pewny jestem, że nie admówisz i o przyjęciu katedry
ofiarowanej natychmiast zawiadomisz Prof. Radziszewskiego
Radzę ci nawet, jeżeli wydatek jakich 20–30 rubli nie byłby dla
ciebie za trudny, dla prędkiego odpowiedzenia telegramem na
Prapozycyę ze strony Uniwersytetu, otrzymać telegramem

lub na piśmie, masz jednaczesnie z tym listem, a masz wiecej
później - Błagam cię też w imieniu własnem i w imieniu tej
wszystkiej, której dobra nabyć nauki zarówno jak Twoje osobiste
leży na sercu, przyjmij poparcie i nie wypuszczaj tej je-
dynej (jak masz spokojności zajęcia stanowiska tobie poczyn-
czonego? - Jeżeli zobowiązania się na pewny czas do Akademii
nie krępuje cię, to zatuj się zawczasu do powrotu. Jeżeli
dasz wtedy takiej zobowiązania to starej się uwolnić od nich
z pozwu chorób lub pod innym pozorem. - Nakoniec gdyby
to była niepodobnem, to w takim razie nie odmawiaj
z pozwu lic przyjęć nic mówiąc, lecz przyjmując wezwanie
powiedz kiedy chciałbyś mieć posiedzenie - Mając pewność, że przy-
chodzisz, uniwersytet postarał się potrzeby, to ale do tego
czasu zastępował cię docent. - Nakoniec, dopóki odmowa nie usu-
niesz się od kandydatury, to dasz szansę Władysławowi, i mi-
nisterium jego wybiorze - On tedy przez lat 2-3 do twego po-
wrotu zajmowałby twoją katedrę we Lwowie, a potem ustąpiłby
jej dla ciebie, a sam byłby już gotowym i jednym kandy-
datem na katedrę Zoologii w Krakowie, która w tym czasie
wiezawodnie na zawakowaniu po ustąpieniu Nawrockiego. -
Zresztą, gdyby ustępując ze Lwowa dla ciebie, miał on nanet
na jaki czas pozostać „na bruku" - to dla niego strata nie
byłaby wielka, bo trwałaby nie dłużej jak rok jeden lub dwa.
Obawiam się bardzo tego, aby przez wzgląd na brata nie usunął
się od pozornego z nim współzawodnictwa - Byłoby to z twej
strony wyrzeczeniem mylne i szkodliwe nanet dla samego
Władysława. - Mając do wyboru ministeryalnego artystę w temie
z tobą i jednym tylko jakimś miejscowym konkurentem, na
on wielkie szanse być wybranym; gdy przeciwnie pozostawiony
przeciw dwóm upuści masz; bo każdy z tamtych będzie miał
swoich protektorów w Wiedniu. - Że wtedy miał tedy wypada
wypada Kanicznie, abyś na wezwanie Fakultetu Lwowskiego
przyjął takowe bezwarunkowo, bez wahania i stanowczo, - a reszta
zrobi się sama. - Ostateczna to odpowiedź na piśmie lub telegra-
mem dobrze im, gdy od nich uzyskasz zapewnienie - tymczasem
że ofiarowana katedra gotów jesteś przyjąć i w danym razie
przybyć niezwłocznie natychmiast Radziszewskiemu lub mnie
o najpilniejszej dziś dla mnie i najważniejszej sprawie, tyczącej
się Ciebie i katedry Lwowskiej - Dajże Boże, abyśmy tej wielkiej
zabawie się doczekali ze na dwóch polskich uczelniach, dwóch
dzielnych i zacnych braci Dybowskich będą profesorami Zoologii
Będzie to epoka w historyi tej nauki u nas - Bez was zgn. w Mo-
denii nasza Zoologia w porównaniu z innemi gałęziami leży
odłogiem - bo tej tego wiecznego liczenia niedaliczonych much i
chrabąszczów galicyjskich za pajęczą pracę naukową brak nie
jakim się zabawia Kom. Fizyograficzna masza. -

Przechodzę do twego najmilszego, nieocenionego listu z d. 5 listop.
nie potrafię ci wyrazić, mój drogi przyjacielu i dobroczyńco,
jak bardzo wdzięczny i obowiązany jestem za nowe nieocenione dary
które dla mnie przygotowałeś, zwłaszcza że ci to nie przyszło tak
łatwo, jak to wyobrażasz sobie, nieznając warunków tutejszego miejsca.
Za wszystko dziękuję najserdeczniej. Trumiejętnie tylko z obawą
o to skarby, czy dojdą one do mnie, jeśli je przez Petersburg
znowu rozbiorą przeszłej - mogą gdzieś na kolei zginąć. Nie
transportowyes zatrzeci się, - mogą nakoniec parowozem tego
się w Petersburgu i tam zatrzymać. Czyby nie bezpieczniej tego
było wyprawić to wszystko przez Kalisz do K-ej Alaski
jeżeli pewna okazja nadszedłby się. przesłać kommissarzowi Angiel-
ka przez Yokohamę. Któreby list twój ostatni z 9 tygodni
od ciebie za 6 tyg. z Japanii odebrałem. - Zastanawiam się do
tego wyboru, - a kasztu przeszłej jakoś Kalicia wypadnie zapła-
cić przy odebraniu paryskim lub zwrócę tobie t.j. Tadeuszowi, jeżeliby
to kosztu musiał dam z jego apraszi. - Trzy exemplarze ze szkiele-
tami Kameradałów to materyał dostatecznie do określenia typu
zarazem. - Szkielet ich jest nieco datowany, ale dwa exemplare!
Karibalów gdy się udało dostać jeszcze szkielety Charcyjderów astrom
Najciekawsza zaprawdę jest czaszka z Charcyjderów astrom
pod 2 tajniami Allaviumu. - Bez wątpienia tysiące lat trawi
ich nad nim ten pałac który za tak szczęśliwi i doskonale za-
chował. - Rzecz najważniejsza dla tego wykopaliska jest geologiczne
określenie jego stanowiska. Zawczasu wiesz zamawiam sobie jak naj-
szczegółowszy opis i objaśnienie pod tym względem, jeżeli można
poparte rysunkami przekrojów geologicznych całej wyspy oraz
obszaru jeziora, nieb i t. p. oraz jeżeli można paleontologicznego
określenia warstw w których się znajdowały (gatunków muszli
i t. p.) oraz warstw wyższych. - Porównanie tego szkieletu, jeżeli jego
tak wielka starożytność do się udowodni, ze szkieletami
czaszkami tegoczesnymi Kamerodałów zapowiada nie wyniki
mniej ciekawe. - Kanibal Kaukem, dzięki twej przyjaźni
pamięci o mnie, mój dobroczyńco, mam znowu trzy jak
mieciowany w rozprawie mojej. (*) Ajnaty trzeje jak
ad ½ ralu ~~wszystkie~~ przyjęte z pawszechnem najwięksem zajęciem
Wash Vedeu i jeden Niemiec acz się na palcach ad hoc ale mocno
zaprawę zrozumieli i o niej zdali sprawę. Wkrótce potem ukaże
się bardzo dokładne i kompetentne referat o mojej rozprawie
po francusku, niemiecku i włosku. - Skarbem się przedmiot ten
jak najściślej opracowali i objaśnili za dostarczenie rysun-
ków, za które Akademia 240 Złr. dopłaciła. - Egzemplarz.
dla ciebie oddawna przeznaczony wyprawiam ci jednocześnie
z tym listem, pozostając najserdeczniejsze podziękowania za
nadzwyczajnie dla tobie zajmującej pracy. -
Spostrzeżenie trwają o 28 dopłaty a Kamerodałów (prawda podobnie
z braku 4ch dopłaty mądrości.) jest niezmiernie wielkiej wagi
dla Antropologa, dotyko bardzo głośnej Kwestyi, pozo-
stawiam ci.

(*) Układ ich, ich garderoba, ozdoby, narzędzia, broń, ich sposób walki, ich zwyczaje, ich religia, ich wierzenia, ich stosunek do przestępstwa i czystości, wszystko to jest bardzo ciekawe. Ich broń czysta. -

Darwin, z właściwą mu skromnością i umiarkowaniem w sądzie, wyraził się przed 10 laty: „it appears as if the posterior molar or wisdom-teeth were tending to become rudimentary in the more civilized races of man" — Czyż, jak zresztą zapalenie wyrostka robaczkowego, urazy i inne, Schaaffhausen, nie tylko akcydencje to za dogmat, ale naciąganie opasadem tłumacza dla czego tak jest, być powinno, — a niezupełny u bardzo wielu Europejczyków to też u Murzyni i Australczyków i Malajów można znaleźć zęby znacznie grubsze od innych trzonowych, zbadawszy na tem całą gamę gradacyi zębów mądrości od najwyższych — Otóż cywilizowanych, wyższych do nas najniższych, potwierdzają spostrzeżenie Kampletuei te mrzonki, jakoby bury, jak to o tych zębach mawiał) niż Europejczykom. że to do Kameradałów zbliżyć tych zębów brakuje (co także Prof. Mantegazza w Florencyi przed 2 laty, badał pod tym względem przeszło 1200 rekrutów rasowych. Okazało się we wszystkich, zębów mądrości brakowało u 800 Włochów 38 razy; u 12 Niemców 1 r.; u 98 Kanaryjczyków 4 razy; u Papuasów 1 raz na 100 u Kameradałów anomalia to jest równie częsta, a mali częstsze, niż u nas, Egipcyan 1 raz na 9. — Jeżeli tedy u Kameradałów anomalia to damych, a rasy przypuszczeniu Darwina podobna jest podstawy. — Ciekawa to rzecz jest też to, że spostrzeżenie — Wartoby zębów pod tym względem badać u wielkiej ilości Kameradałów i zapisawszy co znajdziesz, wynik tego wykazał. — Przysłużyłbyś się nam fakt ten dużo ważnym w tej kwestyi. — w ogólności, a ile spostrzeżeń, acheto i własna ciekawość trwała tem ci dopomagać będzie, zapisuj o tych anomalii znanych Krajach; spostrzeżenie wszelkie rzeczy; spostrzeżenie antropologiczne, etnologiczne — do tych adnotowanych Rzeczy, przy pomocy tej pomocy mnóstwo na Kraju zdobyć będziesz mnóstwo najciekawszych spostrzeżeń — Radzę ci więc takie notatki obaczysz że kiedyś na zabawkę sobie napisałeś takie "5 Jahre bei den Kamtschadalen" lub coś podobnego co ci Castenoble z Jenie jakie 1000 talarów z pocałowaniem ręki zapłaci. —

Roślinności nasiona onejdzie wszystkie - wdzięczny i jest bardzo za wszystkie przeszłości - Rhododendrony kadzie się pięknie w cieplarni apoda botanicznego - Drzew i jagód kadzenie kredzi z Alpinarium przy drzewie Taw. Tatrzańskiego z Zakopanem, skąd dam ci tym razem dzieci zbudowanym i apoda przy nim kadzieniu - Miał mi przysłać kilka słów do ciebie dla przesłania z mnie liści, ale nie dostałem ich, więc wiele od niego odbierzesz —

Brat Kiraj Tadeusz z Radola na własne żądanie zaczął przeno-
dziany w okolicy Tarnowa do Bagiennicy, z której jest
bliżej zachodniemu niż do Skałatek. Ma nadzieję ki go kiedy
do Krakowa przeniosą, gdzie będzie mógł wychodzić jak należy
trzeją milatkę jedynaczkę. – Jelski był u niego na święta Bożego
Narodzenia i z wielką przyjemnością opowiada o tej skrom-
nej, pracowitej i miłej gniazdku. Pracuje w Zbiorach Komi-
tet Dziad Jelski za 30 Zł. miesięcznie prawie w Zbiorach
tej fizjograficznej, układając zielniki, [illegible] oraz i t.p.
Żadu się też przeniósł na mieszkanie, t.j. sypia na kanapie
który zrana umuri wprzątnąć – Kiedyś i przedmiotu trzeci pero-
wiarzowi chcesz na wieczną wysłuchę służ, – Nawet mieszka tam
ab tego tam widzi nie kto, jak pustelnik sam jeden w całym
Radyńsku Akademii – Tylko tak filozof jak on może żonaty
a nawet bę zadowolnionym z takiej egzystencji – On kantem
jest a tego – pracuje tam po pół dnia – Wszystko by to nic, ale
wiecznie go tak bym ciekym, nie rozumiejącym się, nie rozu-
jącym fiaska w aery, mają go tu za nic, za parpaliten
asystenta, chełpiącego naukowego – On chciał się na to nie
uszła, lecz bodaj czy nie nieśmiał na powrót do Kiewu
dobrał go jego przyjaciel Raimondi przez listami. – Potrzeb
za to jak tu się znajdą na takich ludziach jak on i jak się nie
umieją zużytkować, żadę nie ma tu bodaj czy nie przyszłościowego
będzie Jelski dla nauki w Ameryce niż w Krakowie i czy jeszcze
tam przyjemniej i lepiej mi będzie – Dziwak jest trochę i prosty
jak dziecko, lecz uniska, – przyjemniej do nas nadto zaglądać
ale trzeba go znać tak jak ja, żeby go cenić jak tego warto.

Baranieccki usposobieniowy jest szczerami który dla niego nazbierałem
i zbiera pasjonowiec – prosi się abym obok przedmiotów etnograficznych
gromadził wszelkie okazy wyrobów miejscowych oraz surowe materyały
do tych wyrobów służące. Przyjęcie mi zgromadzeń się sama Kamerałka.
Lecz gdy się zgromadzi zdarzy nabycia przedmiotów pochodzących z Hra-
dalszych st. z Myrz Aleuckich, Karpackich i t.p. to zbierać przedmiotu
których pochodzenie, użytek i nazwa dla mnie na pewne. – 300
o tr. na trzeje żądanie za nabycie tych przedmiotów otrzymał on
już z Rady miejskiej i według zlecenia tego 150 rs. od niego
otrzymałem, i Tadeuszowi wypłaciłem. – Można wszystko przedmio-
tów dla Baranieckiego zebranych dobrze się zrobić w jednej pace
z temi szkieletami i kośćmi dla mnie. – Zrób tak, jeśli ci to będzie
dogodniej, a my się tu o koszta z Baranieckim pogodzimy. –

Przed samem zakończeniem tego listu potrzebna moja Pani z Żytko-
mierza dobrą jeździła na Święta ruszki do Matki i siostry – Polecała
mi najserdeczniej ciebie pozdrowić, – ale prócz tego znaczyła mi nieby-
chcąc zapewniając się ci ciebie Wysoka jakoby na 10 lat zapomniał
się do Krakowa. – Jeśli tak jest, to zaręczam probuj wszelkie się pod
pretekstem choroby, a ostatecznie nawet telegramem proś o dymisję
zaczniesz że klimat cię zjadł przez 2 lata i grozi śmiercią. – Daj Boże
abyśmy cię tu wreszcie mieli zdrowego – Ściskam cię po bratersku
całem sercem przyjaciel Wapen.

Kraków – d. 25 Kwietnia 1882.

188

Drogi mój Benedykcie! Jakże to ciężko, potrzebując
rozmówić się z tobą po przyjacielsku i katechizmiast
wyrzecsać się pisaniem, a pisać myśląc że słowo
moje badaj za kwartał lub półrocku do ciebie
na antypody zabieży. – Otaż i ja od 10 dni patrzę
leję i zbieram się pisać do ciebie, a ciągle pióro
wezmę, myśl mi się dopiero na myśl że na czas
mi zdąży i pisać mi na pole. – Oto przed 10
dniami otrzymałem nasz list ze Lwowa od zacnego
Prof. Radzi'szewskiego, w którym mi się rozpaczliwie
wiadło, że mu tak trudno napełnić jak tego sobie
życzą, sprawę twojej profesury, a to jedynie z tej
przyczyny że tobą nadleżałe utrudnia, zwłoka
Jakaleś parasumienia się z tobą – To Kultek ady-
Sprawa się pieniądze na telegram do ciebie z uwa-
dawnem zapotrzebowaniem na katedrę, a to im w uszach
telegraficznym odpowiedzieli że niema linii nigdzie
San. Francisco i Petrapawłowskiem, i że należy
przez Omsk telegrafować. Za naradzie, Rektor
Uniwersytetu udał się do Ambasady Austryackiej
w Petersburgu, prosząc o zatelegrafowanie do ciebie
na koszt Uniwersytetu. – Po dwóch tygodniach oczekiwania
przyszła odpowiedź z Ambasady że telegrafu do
Petrapawł. niema, że jednak Ambasada Japońska
jest przesłać pismo Rektoratu do ciebie, – to jednak
iii dzień 2-6 miesięcy a mai i więcej. – Radzi'szewski
w drugim piśmie do ciebie przez San-Francisco tej
przysłał jednaczesnie z mianą poprzednim listem.
Czyś to list otrzymał? Kiedy odpowiedź? Prawdziwie
od ciebie? A stąd mi jako odpowiedź? Prawdziwie
dopiero na myśl, że przez wzgląd na Władysława
ale mu drogę do katedry oczyścił, admirał mi
wezwanie Lwowskiego Uniwersytetu – Boże to kosz
jakaleś z twojej strony dawniej niesprawiedliwiony,
a dziś zapewnie fałszywy; bezużyteczny; gdyż jak
mi w ostatnim liście donosi Radzi'szewski, Fakultet
ich stanowczo postanowił przedstawić ciebie jednego
i nikogo innego ani obok, ani zamiast ciebie –

Do tego wyłącznego i Hanowerego damagania
się o Ciebie jednego wyłącznie, mają oni najściślejszy
[illegible] paroń, będąc naocznemi świeżym wypadkiem jak
się stał u nas w Krakowie. – Na opróżnione Kate-
drę Kliniki Chirurgicznej, wydział lekarski przedsta-
wił trzech kandydatów, przemawiając za jednym,
drugim – trzecim. Rząd Ministeryum opierając się na tem że wy-
dział nie przedstawił takiego kandydata za którym
wyłącznie i Hanowero przemawiał, wyrozumiewał
sobie, że ani kandydaci którzy podano, nie są dosta-
tnio, ani nazwisko im dla tego ze strony Wiedeńskiego
Kiepu, jakiego sobie nie życzą, a którego w Wiedniu
mają za doskonałego. – Za takiej okoliczności, dowia-
duje się uniwersytet na Katedrę Położnictwa, Ciebie jednego
chce, Ciebie jednego przedstawić chce i postanowił
do Ministeryum – dla przedstawienia się, aczekuje
na twoją odpowiedź, że propozycję uniwersytetu
przyjmujesz. – Oraz, dał tylko Boże ab list ten
w czas jakowy dostał się do rąk twoich, abyś
dziś odpowiedź jaką dać możesz. – Zadaniem tego
listu jest jedynie, zakliniać cię na wszystko, abyś
ani chwili się nie wahał, nie namyślał, niczem
nie odstręczał, wspaniałe pozorne przekłady odrzu-
cił i odpowiedział, że afiszowanie się parade
przyjmujesz i jakoś jesteś natychmiast apa-
cić Kamerathe i najkrótszą drogą udasz się do
Lwowa. – Nie będę ci tego powtarzał że jest to
twoim obowiązkiem względem siebie samego, a jako
bardziej względem narodu, abyś tego stanowiska
nie odrzucał. – Ja nadzieję, że tak a nie inaczej
postąpisz, cieszę się wiarą z zaczęcia i kochanym
Jelskim widokami tego dobra jakie we Lwowie
dokonać, popartej ogólnym szacunkiem jakim
sobie zasłużyłeś. – Przekłada że stroną umiemanego
współubiegania się z Władysławem nie istnieje, nie
wiele się dnia więcej – Chyba za przekładę
uważałby brak fundatu na podróż do Europy,
którą własnym kosztem musiałby odbyć aplikacyja
Kamerathe przed 6 letnim terminem do którego
się zobowiązałeś. – Otaż i ta przekłada jest
[illegible]
uranietą –

Radziszewski w liście swoim zapytuje mnie: „Czyby nie można chcieć ubocznie, np. od brata Dyb. otrzymać zapewnienie, że B. Dyb. pasadę przyjmie, i że oprócz kosztów podróży (jak myślicie?) żadnych innych nadzwyczajnych odszkodowań likwidować mi będzie? Mój kawiem przy tem do Wiednia, musimy nadmienić, co trzeba będzie dać Dybowskiemu za to że pasmem swą pasadę, a przyjęcie do nas". — Na to odpowiedziałem Radziszewskiemu stanowczo, zarzucając za ciebie że żadnych pretensyi rościć mi będziesz, poprzestając na zwrocie kosztów podróży. — Że więc będą ci zwrócone. — Lecz czy ci wystarczą naprzód, czy też po przybyciu? — Na ten ostatni przypadek, a nawet na przypadek, który dawniej przypuszczałem, gdyby wiele ci kosztów podróży nie indemnizowano, mam dla ciebie zapewnioną sumę potrzebną, jako pożyczkę bez procentu i bez terminu, którą możesz spłacać częściami w kwotach i terminach dla ciebie najdogodniejszych. — Pożyczka ta pochodzi od mego wielkiego przyjaciela, dawnego kolegi uniwersyteckiego, człowieka bardzo bogatego, u którego mam kredyt nieograniczony. — Dawał mi on dwa razy po pare tysięcy rubli, raz dla mnie samego, gdy tego potrzebowałem, a drugi raz na inną godziwą sprawę, która nieznaszła z najszczerszem zadowoleniem papier przez moje ręce, nie pytając mię nawet o cel na jaki pożyczał z ufnością. — Jak samo i teraz, zapytałem go w Mareu, czy mogłby mi bez trudności pożyczyć w pomoc dla sprawy publicznej, której ma wynienić nie mam prawa. — Otrzymałem natychmiast odpowiedź najchętniejszą z zapewnieniem, że ile zażąda tyle otrzymam na moją dyspozycyę, jako pożyczkę bez terminu i bez procentu. — Otrzymasz te zapewnienie, prawię cię teraz napisz mi, jakiej sumy potrzebujesz, bo Dybowski na powrót do Krain ze wszystkiemi swoimi zbiorami i bagażami, wskaż mi miejsce i adres, pod jakim mam ci tę sumę wypłacić i w danym razie termin, na który sama pożyczka ma być na wskazanem miejscu — Zastanowię się i tam niezadrze.

25. IV 1888 List Jerzego Kopernickiego

Zwrócisz mi zaś tę paszportę albo od razu, skoro ci Ministerium kapitan podróży zapłaci, albo potem razem ratami z twojej przyszłej gaży profesorskiej, - chociaż wypłatę miała trwać lat dziesięć. - Czy tak, czy owak, nie uczyni to najmniejszej różnicy memu przyjacielowi, Krasuskiemu. - Mam nadzieję, że będzie mi prawdziwym i przykrym przyjacielem, bez najmniejszego kłopotu i przykrości dla ciebie. przyjmiesz ode mnie bez wahania tę skórzaną kraterkę przysługę, w której ja jestem istotnie tylko narzędziem i pośrednikiem Czesławicka szlachetnego, którego każdy ci tak sama jak ja i którego ty pokochasz jak brata. -

Wszystkie też przebiegi załatwione, mój drogi - dawaj mi tylko odpowiedź natychmiast, odpowiedź stanowczą, pozitivną do nas. - Jeżeliby mój to do Lwowa przecież odpowiedź drogą telegraficzną z Jan-Francisko, żeby przedtej niczego nie podejrzewał. Działania w tej sprawie Potem, gdy ty już będziesz w podróży, kaucyi zbiorą i wypłacą i badania najściślejsze, jakie tylko przedsiębrane prawidłowi należy. - Za czasów przedwojennych dla mnie, tysiączne, najserdeczniejsze zastrzeżenia ci dzięki przekonań. - Daję dzięki, że mając stałych kandydatów mam niepospolite szczęście w radach - od ciebie także otrzymałem jak jestem spodziewam się, - a tu z drugiej strony mam przyniesione podobne skargi a wreszcie Kongo z krajów dalekich niemających na piśmie od r. pod 5° pn. szer. - Za tydzień lub dwa mianowicie wyruszy z Neapolu nowa wyprawa do tego wnętrza Afryki pod dowództwem polaka, oficera marynarki rosyjskiej, Stefana Rafalskiego - Zawiązałem z nim stosunek, otrzymałem w najserdeczniejszej odpowiedzi zapewnienie że będzie zbierał i przysyłał mi dla Anthropologicznego. w drugą podróż Wielkiego Muzeum Narodowego. na zadatek otrzymałem już przez tydzień Stefana Czaplicka Gorzelicy. - Daję dzięki, mam nadzieję, że tak, kochanego ludzi jak ty mój drogi Gdybym to najrzetelniej miał mieć nadzieję, pozwiedzam się ciś tu z powrotem i uściskał jako Profesora Lwowskiego, kaso zawsze kochanym jak brata. twój Kopernicki

Żona moja, miała przyjaciółka Antosia, Zofia Radzikowska, Zofia Radzikowska, Zofia Radzikowska

180 - 191,

[Korfanty W[ojciech]]

w imieniu (Wydawnictwo i drukarnia „Polaka")

(Katowice; 1906)

(Katowice: 1906) k. 2 k. 180 - 191

k. 180 - 191

list; k. 1

190

# Wydawnictwo i drukarnia „Polaka"

Wykonuje się wszelkie druki jako to:

| | | |
|---|---|---|
| Rachunki, pokwitowania, koperty z nagłówkami, książki, pisma ulotne i t.d. | Telegramy: Polak, Kattowitz. — Telefon 1337. | Zaproszenia, cyrkularze, zawiadomienia, afisze, bilety wizytowe i t. d. |

Katowice, dnia 26 sierpnia 1906r.
ul. Stawowa 8.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Podopieczny Karaśkiem wysłał Wielce Szanownemu Panu Profesorowi 13 dane numery „Polaka". Widocznie ile Pana Profesora powinszowano, jakoby „Polak" jako tendencyą walczał abstynencyą. Przeciwnie pismo wydawane przemysłowej sferze robotniczej walczy pijaństwo, przynosi liczne artykuły i notatki drobne. Zresztą i uwaga działalność na wiecach świadczy o tem, że według sił walczam pijaństwo. Zwolennicy p. Lutosławskiego jedynie u nas niemiłosierne wyrządzają szkody i sprawie polskiej i ludowi naszemu.

Ubierając się w płaszcze patryotyzmu
i ostentacyjności wyłudzają od robotni-
ków naszych zawyżony grosz a sami
urządzają sobie życie wygodne. Tak
w Siemianowicach wyłudzili z robo-
tników przeszło 30 tysięcy marek.
Gdy oskarżani domagali się zwrotu pie-
niędzy, to przewodniczący grupy
oświadczył, że ich redenominuje o przy-
należność do Tajnych związków.
W innej miejscowości znów ojciec
abstynent trzymając żonę skrat
obija synowi wojennu rodzonu
matkę jedynie dlatego, że nie po-
zwala mężowi bawić się poza
domem przez całe noce. Lato-
wicz jest jedną z nas potwor-
nej zarazy, która ludzi wyniszcza,
oszukuje i demoralizuje.

Wobec tego wszystkiego postanowiliśmy założyć tu wówczas abstynentów, aby paraliżować zgubne wpływy „elsów". Nie wiem jakiej na takową robotę, jak i czy wogóle opiwalcu Pan Profesor zapatruje, ale nie wątpię, że jego Pan potępi tak jak my to tu czynimy wszyscy.
Feletony, które się ukażą o Polaku i Karaimie ja sam umieściłem, bo karaą jedynie wyłączki Lutosławszczyzn, ocenię się Pan Profesor z resztą sam przekona.
Łączę wyrazy znamienitego uwielbienia

Szczerze oddany sługa
W. Korsenty.

Rkp B7 Phys6.153/64

k. 192-197

Korotniew A[lieksiej Aleksiejewicz]

(Kijew (Kijów); 1901-1906)

1-2 (Kijów; 1901) k. 4 k. 192-195
4 (Kijów; 1906) k. 1 k. 197
3 (Odessa; [1901] b.r.) k. 1 k. 196

k. 192-197

4 listy, k. 6

Кіевъ. 28-го Іюня 1901 г.

Многоуважаемый
Товарищъ.

Посылаю Вамъ при
семъ отъ Библіографическаго Общества „Кіевскій Сборникъ" и некоторыхъ Комитетовъ отпечатковъ Вашей Автобіографіи. Если Вамъ будетъ угодно дополнить ее болѣе подробными Комитетовъ отпечатковъ, то благовременно меня увѣдомите.

Дальше - прошу у Вас прощения вот за что:

1, Я дочитал больше - чуть ли Ваше одно (сочинение - очень хорошее) рассуждение

2, Занимательнее времени, чтобы как можно скорее сообщить Вам замечания, не мог помочь стыдь списка. Вашей формы Кошелю где я боялся упреков, что помешаю, на-

Книгъ образомъ самостоятельныхъ изслѣдованій.

Что касается 1го пункта, моя объяснительная записка поясняетъ предметъ. Во всякомъ случаѣ долженъ быть образованъ цензурный комитетъ, который бы смягчалъ задержанія печатанія, имѣя въ виду благонамѣренность

Кончится ко дню
рождения — 17/30 Ноября.
В будущем году
Мышонка соберем.
Сядем тайком рядком
Чубоковал. пригладь.
Сойдет и за надгробный
Николай Самойлов
Удм. нарохадг.

Тоньв. Кауштун
А. Кастрен

1904

26 Авг. 1901 г.
№ 13

обрѣз. до кора
30/VIII.

62.1
a,b,c,d

Многоуважаемый
Товарищъ.

Возвратившись съ Тайкана я пробылъ около 2хъ мѣсяцевъ, и вынужденъ предпринять слѣдующій трудъ: въ половинѣ Ноября состоится годичный Вашего Отдѣла Геогр. Общ. въ Иркутскѣ. Я обѣщалъ къ тому времени издать небольшой сборникъ подъ заглавіемъ

„Фауна Байкала и будущее
Лрыка, въ которомъ
рано выйдутъ статьи
по обработкѣ этого
матеріала, который
мы за два года при-
вели — въ формѣ пре-
варительныхъ сообщеній.
Мы бы хотѣли выпу-
стить изданіе (оно бу-
детъ in quarto) пол-
ное Вашъ портретъ,
какъ перваго изслѣдо-
вателя фауны Байкала.

и Вашу автобіографію
Можетъ быть Вы со-
чтете Кромѣ того
возможнымъ написать
для этого изданія
~~Вашу~~ статью, хотя
бы общаго содержанія
Намъ бы хотѣлось имѣ
высшей степени при-
ятно и очень важно.
Буду ждать Вашего
скораго отвѣта, ко-
торый прошу адресовать
въ Кіевъ на имя мла-
ассистента Юліана Ни-

1901

Коласевича Семенкевича,
который раньше меня
будет в Киеве. Хотя ру-
дничий будет без на-
блюдения и его печатаний
много времени не от-
нимет, новый же отнимет
много будет поста-
нит.

Погода на Байкале
великолепная. Глубоко-
водных драгировок почти не
удалось, однако однажды
с глубины 500 саж. мело-
лаги очень много. Голотурий
(в роде Aspidia) очень
много. Усиками и ногами
вообще попадалось довольно
часто и его вариетет от нетипичен-
тировано. головою. Искренно Ваш
А. Коротнев

Одесса. 15/28 Сент. [1901]

Многоуважаемый
Товарищъ

Искренно признательный
Вамъ за добрую согласіе при-
нять участіе въ юбилей-
номъ сборникѣ: „Фауна
Байкала". Но такъ какъ въ
сборникѣ должны быть от-
печатаны къ 1/14 ноября, то
первое и Вамъ просить
поторопиться, какъ со Ва-
шею статьею, такъ осо-
бенно съ портретами

Если бы вернуть было
Ваше Ваше портрет
теперь бы вышли.
Да и статьи Ваша и ко-
тобиографія будутъ на-
печатаны первыми
Я нахожусь в Одессе, но
надѣюсь возвращаться
в Кіевъ, куда и прошу
писать адресъ

Готов. к Вашимъ
А. Коротковъ

Многоуважаемый Коллега.

Отъ любезнаго Книготорговца Иванова я случайно узналъ, что Вы уже запросили издать Байкал. Экспедиціи. Ихъ вышло два выпуска: Обідов. Місцевости и Сотрудничество обработ. Оба выпуска я уже давно Вамъ выслалъ; изъ того факта, что я нигдѣ объ Васъ извѣщенія объ ихъ полученіи не нашелъ, заключаю, что Вы ихъ не получили! Такъ ли это? Если такъ, то увѣдомите меня и я охотно Вамъ вышлю еще экземпляръ. Теперь печатаются еще два выпуска: Молюски Lindholm'a и Сотка'а – Берг. Готовлю къ печати моя Монографія о планаріяхъ!

Искр. Вашъ
А. Кораблевъ

19 X/15 06. Кіевъ

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

4 коп

623

Львовъ (Лемберг) Австрія

Herrn Prof. B. Dybowski

Universität Zoolog. Institut

Lemberg (Oesterreich)

LEMBERG 18. X. 06 — 12 LWOW

*На этой сторонѣ пишется только адресъ.* — *Côté réservé exclusivement à l'adresse.*

k. 198 - 204

# Wirzon Tadeusz

(Tuhanowicze; Warszawa; 1898-1906)

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | (Tuhanowicze; 1898) | k. 2 | k. 198-199 |
| 2 | (Warszawa; 1902) | k. 1 | k. 200 |
| 3 | (Warszawa; 1906) | k. 2+1 | k. 201-203 |
| 4 | (b.m. [1912]) | k. 1 | k. 204 |
| | | k. 198-204 | |

na k. 203 v rpk B. Dybowskiego

tekst „Hańba tym, co frymarczą swoim talentem ergo ~~wrogo czynu~~ dla własnego interesu schlebiają złemu co nie wypowiadają tego czego prawda chce ale ~~tego~~ czego inni chcą"

4 listy; k. 5+1+1

624
a, 6, c

d. 30/VII 98. Tuchanowicze. 138

Szanowny Panie Profesorze!

Szukam spotkania z Panem od chwili gdym się dowiedział o pobycie Jego w tutejszych krajach. Zdaje mi się, że stosownem będzie dla nastroju duchowego, a nie przeszkodzi badaniu „cech antropologicznych" przypomnienie ustępu z Eneidy:

„A kiedy słońce z szczerowskiej granicy
„Pierwszym promieniem grób Mendoga drasnie...

Gdy my obadwaj czcimy w Mickiewiczu wieszcza: więc zastosujmy exegezę do tych wersetów i dowiedzmy się w nich proroctwa, że mamy spotkać się w Szczuczach. Ja wyruszyć mam zamiar d. 4 lipca we czwartek zrana o 9-tej, żeby przed 1-szą z południa stanąć na miejscu, na tę godzinę przeto uprzejmie zapraszam Szanownego Pana — do karczmy, która tam znajdować się musi.

Po krótkiem powitaniu będę prosił o rekomendacyę do kogoś, kto w danej chwili sprawował będzie naczelne rządy w pałacu, aby mi wolno było wynaleźć manuskrypta Pamiętników Samuela Maskiewicza i skollacyonować je z drukowanem wydaniem Zakrzewskiego (wileńskiem 1838r), ponieważ Pamiętniki te mają wyjść niebawem w „Bibliotece dzieł wyborowych"; niechże nowe wydanie lepszem i poprawniejszem będzie od poprzednich. Nie słoninę tej roboty może do wieczora, ale w każdym razie wieczorem będziemy już gawędzili de omnibus rebus et quibusdam aliis. W piątek zaś kollacyonowanie ukończy się z pewnością i ja wyjmę z kieszeni prawomocnym podpisem panny Tuhanowskiej opatrzone „mandat d'amener" Szanownego Pana do Tuhanowicz; środki wykonawcze, a mianowicie

wicie: bryczkę i parę koni będę miał w pogotowiu; narzędzia przymusu, jak sądzę, byłyby zbyteczne dla tyloletniego mieszkańca Sybiru i Kamczatki.

Co wyrazistszy, manifestuję wysoką cześć dla Szanownego i zdawien Uwielbianego Pana Profesora

Hoyer

P. S. Słyszałem, iż zachęcał Pan Nowogrodzianki do przesłania równianek na pomnik Palachy. Protestuję, bom czytał „Radhast," w którym są artykuły i testament mocno obrażające nas. Obszerniej pogadamy o tem przy spotkaniu

625

200

20/IX 902 Warszawa, Zakia, 4.

Czcigodny Panie Profesorze!

Korzystam z dogodnej okazyi, żeby przesłać Mu wyrazy wdzięczności za wyświadczone mojej żonie przysługi podczas pobytu naszego we Lwowie. Zabrakło mi wówczas chwili do napisania kilku słów podróżki; list jednakże Kallenbacha wsuwszy do koperty i zostawiwszy u szwajcara (a raczej zastępcy jego) dla wręczenia Panu. Książek Pańskich, jeśli Pan sobie przypomni, nie wziąłem przez obawę rewizyi granicznej, która jednak nie była ścisłą. Otóż teraz pozwolisz Pan, że się upomnę o ten dar, ponieważ ksiądz Konstanty Trepte pozwolił mi posłużyć się jego adresem. Trzeba przesłać paczkę do Brockhausa w Lipsku dla Trepte z napisem: „zu verpacken". Będzie jeszcze jeden artykuł zwiększający listę dobrych uczynków Pańskich i obowiązków wdzięczności moich.

Sercem oddany sługa

Korzon

Koron

1902

626
a, 6.

22/II/1906 Warszaw. Zabia, 4

201

Szanowny i łaskawy na mnie współziomku!

Śmiało udaję się do Pana w utrapieniach obecnych szkolnictwa naszego.

Przysłali do mnie: dyrektor jednej z najlepszych szkół prywatnych i nauczyciel w imieniu kolegów swoich z zapytaniem, czy da się uzyskać dla końcowej w tym roku młodzieży z 7-klasowych szkół prywatnych (polskich) realnych i klasycznych wstęp do politechnik i uniwersytetów galicyjskich?

1. Najpożądańszem byłoby przyznanie patentom zrównanych szkół warszawskich ważności naroówni z maturą szkół rządowych, używających przywileju publiczności. Mogłoby to wywrzeć wpływ pożądany na decyzye ministerium rosyjskiego lub Dumy przy rozstrzyganiu kwestyi programów, języka wykładowego i uprzywilejowania uczniów szkoły polskiej.

2. Jeżeli zaś takiej powagi nie będą mogły przyznać patentom wzmiankowanym senaty wyższych uczelni galicyjskich ze względu na przepisy i formalności prawne, to zechcą zapewne i potrafią ułatwić wykolejonym w całem państwie rosyjskiem młodzieńcom egzaminy do-

?

pełniające: z historyi austryackiej oraz języków niemieckiego i greckiego, niedostatecznie tutaj uprawianych w porównaniu ze szkołą austryacką. Szkoły realne nie mają wcale języka greckiego, ale Łacina jest wykładana w kilku szkołach – z grubszego wióra.

Racz, dobry Panie, udzielić nam światłej rady, wynaleźć i wskazać nam przewodnie światełka w tym chaosie pedagogicznym – a może i dotrzeć do Rady Szkolnej lub innemi sposobami poprzeć wędrujących ku tym światełkom aspirantów. Nie odmówi zapewne swych usług prof. Adenazy, którego za pośrednictwem Pańskiem uprasam, bo pisać oddzielnie w tej chwili nie mogę dla braku czasu. Nadmienić jeszcze winienem, że to będzie młodzień uzdolniona z odmętu bezrobocia szkolnego, a więc element uzdrowiony.

Zasyłam wyrazy czci i wdzięczności za doznaną dawniej życzliwość

Tadeusz Rogoń

Lwów

Jaśnie Wielmożny Pan

Prof. dr. Benedykt Dybowski

w Uniwersytecie.

627
—

Kaiba tym, co trzymaczy swoich talentów czy
co dla własnego interesu schlebiają różnym co nie
wypowiadają tego czego pragną choć ale to czy
inne czy

1906
56
1850
56
1906

Z Korsun
22.II 1906

Rayb. 153/64



[1912]

Wielce szanowny Współziomku Mińczuku!

Nie wiem czy pisał Kazimierz Kulwieć o swoich świteziańskich zabiegach. Na wypadek zaniedbania doniesień ja mam zaszczyt pochwalić go, że: 1) napisał do Lubańskiej jako prezes T-wa Kr. i otrzymał od pani odpowiedź, że mąż jej zachowa niezłykalnie dęby starożytne (podobno 8), a przed wiosną nie każe rąbać ani jednego drzewa 2) napisał do Karpowicza i otrzymał od niego sensowny wykład sprawy z oświadczeniem, że pojedzie do Mińska, żeby poruszyć Flerowa, botanika, członka Akademii, zaprosi go do siebie, pokaże Świteź i nie wątpi, że pozyska jego, najskuteczniejszą prawdopodobnie interwencyę. Przysłał też odręczny, z pamięci rysowany plan okolicy i twierdzi, że droga, nawet rozszerzona o 30 sążni, nie dotknie brzegu jeziora.

Ja wymieniłem listy z panem O....., co to miał niby ofiarować swój las na zamianę, ale z jego bazgraniny i zniformowań dostarczonych przez p. Tichanowską, powziąłem zdanie, że nie warto rozpisywać się o tej korespondencyi.

Ściskam prawicę Pańską serdecznie

Rogoń

Kozzon

k. 205-206

Kowalewski M[ieczysław]

(Dublany; 1804)

(Dublany; 1804) k. 2 k. 205-206

k. 205-206

list; k. 2

630
a,6,c,d



27 Stycznia 1904 r.
Dublany k. L.

Szanowny i Kochany
Panie Profesorze!

Zkąd wiele mam rzeczy do powiedzenia Panu Profesorowi i wielu Pana Profesora, bym odpowiedział na list Jego osobiście: obawiam się, że pod wpływem jego nie zdołałbym się utrzymać w równowadze....
Ale parę punktów nie mogę zostawić bez odpowiedzi:
1) Pisze Pan Profesor, że wyniósł z Dublan to przekonanie, iżbym Kwestyą mienia Pana spowodował "odmowę" i na tej podstawie powtórzył Pan Profesor jeszcze listownie życzenie, bym przyjął p. Stolzyhusa. A przecież oświadczyłem Panu Profesorowi ustnie i wyraźnie w obec całego towarzystwa, że "napisałem już do Szymanskiego, że oświadczono mi w Wiedniu, że nie widzą powodu do odmowy mu i że mogę napisać do niego, żeby był gotów do wyjazdu"—

(Odpisodzyć mi to P. Pilat wyraźnie
i dodał, że jeśli sobie go życzę, to
niema wątpliwości, że Wydział zatwierdzi),
a dalej „że zapisałem również do prof.
Kukenthala, dziękuję mu za dobre
polecenie Szymańskiego." — Zdawało mi
się, że to sprawę załatwi! Tymczasem
pomimo tego, że powiedziałem to
Panu Profesorowi, pisze mi znów Pan
Profesor, bym przyjął p. Sł.! Chcąc się
nie zastosować do życzenia Pana Profes-
sora, musiałbym słowo dane Szyman-
skiemu cofnąć, cofnąć oświadczenie
które przed p. Pilatem, — którym mu zakomunikowałem
kompromitować się w oczach jego i
w oczach Kukenthala, ba nawet w oczach
Wydziału, w oczach Kolegów wszelkich stopni,
którym o tem wszystkim mówiłem.
Innego punktu wyjścia nie było! Pan
sam nie dziwi się, że to zdanie listowne
Pana Profesora podrażniło mię tak,
że odpisałem zaraz w tonie, którego

po oktawianie pożałowałem dam nawet! Przelem pod wrażeniem !!! Za tow ten jenn dziękuj, chociaż po niewoli bardzo przestrzeniu!

2/ Zapewne byłem w błędnem rozumieniu, że posady swoje w Dublanach zawdzięczam usilnym staraniom P. Profesora"! Sądziłem, że zawdzięczam je przedewszystkiem Wrześniewskiemu i Chałubińskiemu, którzy widzieli się w Zakopanem z ówczesnym dyrektorem Lubomirskim i przez niego mi te posady wyrobili! Było to tak dawno, że nie pamiętam w istocie, czy prosiłem Pana Profesora o protekcyę do Kalinego, a jeżeli tak, to żałuję mocno i bardzo przepraszam, że zawdzięczam tak dalece Jego zachodzie, - a to nawet w takim razie, gdyby Pan Profesor bez mojej prośby, z własnej inicyatywy to zrobił. Przepraszam etc! Sądziłem się, że byłem zawsze porządnym człowiekiem, nie jakim się okazuje z listu Szanownego Pana Profesora.

Co do innych punktów listu Pana Profesora, to przyjmuję je do wiadomości i nie odpo-

niadem wcale, nawet na te, które
nigdy wymagałyby wyjaśnienia — ale
te do niego nie dopuszczę! — Bardzo,
bardzo mi boli, że tak się stało, — ale
na to nie poradzę!

Z głębokim szacunkiem

M Konarski.

k. 207-208

Kozłowski

Władysław

(Lwów; 1898) k. 2

k. 207-208

k. 207 - 208

1 list; k. 2

631
a,6,c

22/7. 1898. Lwów. 207

Kochany Panie Benedykcie!

List pański odebrałem. Odpowiadając na pańskie pytanie, donoszę, że jakkolwiek bardzo wyrywałbym się we Lwowie i w jego okolicach wielkie szkody, wyrządziła mi powódź, poznałbym sobie tylko w ogrodzie botanicznym trochę gospodarować. W naszym zakładzie wytłukła kilkanaście szyb i mnóstwo drzew owocowych połamała.

Uczniowie pańscy do egzaminu nie stają. Cyrankowski chory na neurastenię i nie może przerwać; Lewandowski dotąd nie ukończył jeszcze swej rozprawy.

Pogoda u nas stanowczo nie stała. Żadnego dnia nie jesteśmy pewni, czy deszczu nie będzie. Przedwczoraj mieliśmy burzę elektryczną, trwającą półtorej godziny. Piorun uderzył na piaskowem, deszcz padał przez

tem czas rzeczitky. Wczoraj w nocy cały dzień deszczem groziło. Dzisiaj mamy pogodę, ale całe niebo przebiegają chmury, z których czasu deszcz nie spadnie – trudno wiedzieć. W skutek takiego stanu pogody nie podobno mi przedsięwziąć dalszych wycieczek na miasto i po większej części poprzestawać muszę na przyglądaniu się po oknach miasta, bytle rzadko ważyć.

W mieście u nas panicki, kto mógł, wyprawił dwa święte powietrze. Jedni p.p. Królikowscy pozostali we Lwowie, chociaż i on ma wyjechać na jakiś czas do Królestwa.

Zagórski pieniędzy przysłał, mieszkanie opłacone. Czy pierwszego Sierpnia mieszkanie również potrzeba opłacić? Czy żadnych przeróbek w mieszkaniu nie będzie się przedsięwziąć? – Zapytuje o to Matkę. Henryka odwiedza Panny regularnie.

Co do mej osoby, to jestem zdrów – i w warunkach mego położenia nie ma nic zmienić na wyjątkiem, że czuję się w tym czasie więcej, niż kiedy indziej osamotniony tak, że całemi nie bo dniami, ale nieraz tygodniami nie mam do kogo przemówić. Stąd dosmucają czasto nudów – i bywają chwile, w których ani czytać, ani pisać nie mogę.

Prosze uniadomić me państwo o wszystkim zyczliwym mi osobom. Jakoś prosze powiedzieć, że mam dla nich coś takiego, czego one jeszcze nigdy ani miały, ani widziały.

Ściskam serdecznie i życzę

Władysław Reymont.

BJ

k. 209

Krancher W.

(Crefeld. 1905) k. 1 k. 209

k. 209

List; k. 1

Verein für Naturkunde
zu
~~CREFELD~~
2

633
—

208

W. KRANCHER
—
CREFELD

Crefeld, den 13 Dez. 1905
Rheinland

Sehr geehrter Herr!

Vor einiger Zeit bezog ich von Herrn C. H. Becker in Bremen einen Condor. Der Vogel mit ausgebreiteten Flügeln für ein Lederstück fängt, also fliegend gestopft ist, habe ich schlechte Montierung dafür und schreibe mir die Anfrage ob Sie mir darüber Aufklärung. Herr Becker teilte mir mit, daß Sie den Vogel genau gekannt hätten. Der Preis ist Ihnen wohl bekannt und spreche ich noch die Erwartung hinzu Ihrer gefl. Antwort baldigst entgegen und zeichne

Hochachtungsvoll

W. Krancher

Gladbacherstraße 89.

k. 210

Brulion listu B. Dybowskiego

do W Kranchera

[Lwów, 1905] k. 1

k. 210

list, k. 1

634

Kopja do Kwanchera.

210

Sehr geehrter Herr!

Sie werden mir es leichter dass ich ganz offen mit Ihnen sein werde.

Sie haben gewüsst dass dies Exemplar fliegend ausgestopft ist - es muss also nicht dieser Umstand sondern die Qualität des Exemplares Sie dazu bewogen haben sich von demselben zu entledigen - wollen sie mir also gütigst anzugeben ob das Exemplar gut ist

Ich habe Herr Becker vorgeschlagen einen Tausch einzugehen z B. für ein schönes Exemplar v. Malacias pelagicus welches für 120 Mark geschätzt ist -

Wenn d. Ex. v Condors gut ist so bin ich bereit darauf von Ihnen abzukommen denn es hat gerade ein entsprechender Platz an dem fliegenden Vogel unter stille

List (brulion)

k. 211-212

Krasicki Aleksander

(Espanola, Ont.; 1913) k 2

k. 211-212

211-212

list; k. 2

635
a, b, c, d



Wielmożny Panie Profesorze!

W pierwszych stopniach mego listu, za nasze szanownemu panu Profesorowi, i w. p. Profesorowej najniższy ukłony i życzenia wszystkiego dobrego i ieszcze się kłaniam szanownym Paniankam i w. panu Władysławu i życzę dobrego szczęścia i zdrowia, donoszę szanownemu państwu że zaiechałem na miejsce zdrowy, choć ja trochi i chorowałem na okręcie.

więc teraz opiszę wielmożnemu panu Profesorowi swoią podróż i teraźniejsze życie, przyjechałem do Wiednia i stalis my sam 2 doby, i życie dawali nam ogżei, na śniadanie i podwieczorek po iednemu serdelku i po funt funta chleba, a na obiad ½ funt. mięsa i talerz zupy i ½ f. chleba, a spalis my na gołych deskach, na trzeci dzień zaiechalis my do Bazelu w szwecij, i tam też stalis my 2 doby i życie mielis my też takie jak i w Wiedniu na porcie w Antwerpie czekalis my na okręt

caty tydzień, a rzycie dawali trochy lepsze..... w iednym okręcie iechało 3700 ludzi rzycie dawali bardzo marne, mało z głodu nie poumierali, to iest rano i wieczor po szklance kawy bez mleka na caly dzień ¾ f. chleba i ryby takiej słonej ze niemozno było ieść, bez dwa dni na trzeci ¼ f. mięsa. mieli zrobic bunt no kapitan groził ludzi ze ieżeli kto co powi to będzi wrzucony narod, i takim sposobem był pokuj. ludzi na okręcie okropnie chorowali czworo ludzi umarło, iechaliś my okrentem 15 dobuw; okrent na kturym my iechalismy nazywa się Stoun-Temple wylądowaliśmy się z okrentu, w Knebyku, ia teraz pracuie w fabryce papierowej, no tylko robota nie stała 1-2 dni się pracuie a 2-3 dni bez roboty, a przez to ze okropnie dużo ludzi także nie starcza roboty, a podrugim ieżeli człowiek niema znaiomych i żadnej rekomendacij i dotego

nie zna ienzyka... to chociaż ci ortowie
ere
niektórzy robią na nowej Rolici to znowuż
niedaie spokoiu mieszka, tak pokąsa ortowie ze aż opuchni, tak zupełnie iak w Syberyi, i podrugim ze na roliej robota tylko iest latem a zimową poro musisz tak siedzić bez roboty.

To więc udaie się z prośbą do wielmoznego Pana Profesora niech pan będzie łaskaw napisze list wrodzaiu rekomendacyi do swego znaiomego co mieszka w Czykago, i ieś Domnie i iabym poiechał do Czykago może bym tam odnalazł robotę lub iaki obowiązek, a otąd bym napisał serdeczne podziękowanie wielmoznemu p. Profesorowi, i ieszcze proszę niech p. Profesor będzie łaskaw nie odmowi mojej prośby i pomoże mi w moim nieszczęściu dla tego że ia teraz staie bardzo na marnym stopniu

B.J

z uszanowaniem Aleksander
Krasicki z m. Switez,
adres
Canada Espanola ont.
Box. 148, Aleksander Krasicki

26 czerwca 1913 r.

Canada
Winippeg stan Manitoba
Artur O-Rose (umie po polsku)